

Staraniem grona konserwatorskiego Galicyi Zachodniej a kosztem funduszu krajowego pojawiło się dzieło o 874 stronach Wawel Tom II,obejmujący „Materyały archiwalne do budowy zamku", owoc gorliwych poszukiwań za rękopiśmiennemi źródłami,rozrzuconemi po archiwach niemal połowy Europy,skupiony i wydany mozolną pracą p.Adama C h m i e l a .Do wieków średnich udało się zebrać tylko drobną ilość szczęśliwców , natomiast od XVI w.znalazł się ogrom materyałów,przedewszystkiem R a c h u n k i W i e l k o r z ą d o w e,które nie tylko zawierają drobiazgowe szczegóły robót,wszelakichn murarskich,kamieniarskich,stolarskich,ślusarskich, kowalskich itd. dostaw kamienia,cegły,dachówek, krat,kłodek,zamków,wszelakich mebli,sprzętów, ozdób,ubrań,itd. - ale ponadto są kopalnią dla historyka co do sposobu i źródeł dawnej produkcyi,cen materyałów,robocizny,prac artystycznych rzemieślniczych i innych .Dalej następują „R e w i z y e i o p i s y" mimo obszerności swej nie dorównywające obfitej treści rachunków.

Przy objęciu wielkorządów,odbierał następca zarząd spisując rewizyą tego,co po poprzedniku odbierał- niestety rewizye te nie obejmują inwentarza,opisu odebranych przedmiotów,lecz jedynie braki w nich spostrzeżone.Zdaje się,że wielkorządca poprostu posyłał majstrów,stolarskiego,szklarskiego,ślusarskiego,murarskiego itd.a ci przechodząc pokoje notowali tylko uszkodzenia ,ile brak szybek w oknach, kluczy w zamkach,gdzie popsute zawiasy,rygle,klamki,gdzie zepsute piece,okiennice itd.a tylko przypadkiem

znajduje się notatkę dającą nam wzkazówkę o ornamentacyi, np. brak rozety w pułapie, nadwilgnięcie obrazu w suficie. Stąd lustracye mimo swej obszerności nie wiele przynoszą treści, a niestety brak jeszcze najdawniejszych. Najstarsza jaką odnaleziono z r. 1615, którąby mogła objaśnić o fizyonomii zamku przed zrabowaniem przez Szwedów w r. 1655 i przed spaleniem przeważnej jego części w r. 1702; - zawiera tylko wykaz napraw podjętych przez wielkorządcę Jana Płazę z Mstyczowa dając mu świadectwo, że rzeczywiście wiele zdziałał dla konserwacyi zamku, ale przynosi tylko drobne szczegóły co do stanu i topografii zamku.

Następna lustracya pochodzi już z r. 1665, a więc z czasów po rabunku Szwedów i daje obraz upadku - późniejsze podobnież mają małą wartość opisową, wszystkie najwięcej jeszcze mają znaczenia dla oznaczenia dawnej topografii Wawelu, a tylko czasem łącznie z innemi źródłami przynoszą drobne wyjaśnienia, zwykle nasuwające refleksyą na temat : sic transit gloria mundi ! -

Zająłem się wybraniem z powyższych materyałów tych szczegółów, które dotyczą d a w n e j f i z y o n o m i i zamku krakowskiego w epoce jego świetności tj. w XVI wieku, aby rozrzucone drobiazgi zebrać w pewną całość, któraby dała obraz tej fizyonomii, zwłaszcza co do urządzenia wewnętrznego.

I jak w powyższych ,, Materyałach " przybyło najważniejsze zródło do dziejów budowy, tak równocześnie przybyło także, choć nie w tak znacznej mierze, zródeł do poznania życia i gospodarstwa na Wawelu. Najważniejsze zródło rachunki dworu królewskiego dotąd nie są wydane, lecz do publikowanych już okruchów z tych rachunków / w Pamiętniku warszawskim 1815 r. w ,, ,, Domach idworach " Ł.Gołębiowskiego przybyły spisy wydatków kasy podręcznej z dworu Zygmunta Augusta od 1544 do 1549 i od 1552 do 1567 wydane przez p.Adama Chmiela w T.I. ,,Zródeł do historyi i sztuki i cywilizacyi w Polsce ", Kraków 1911, dalej roczny ekspans dworu królowej Katarzyny trzeciej żony Zygmunta Audusta ogłoszony przez Dr.E.Kunzego w Arch.Kom.hist.T.XI. i opis dworu króla z końca panowania Zygmunta Augusta, przesłany królowi Henrykowi Walezemu, publikowany przez Arch.Dr.S.Kutrzebę w T.IX powyższego Arch.hist.który posłużył już za podstawę do monografii Dr.F.Fuchsa : Ustrój dworu král.za Batorego /Kraków 1908./-

Wspaniała szata Zygmuntowskiego pałacu królewskiego przetrwała wprawdzie panowanie Jagiellonów, ale niedługo po ich wygaśnięciu zaczęła zmieniać się, cierpieć, niszczeć. Pożar dwukrotny z r. 1595 zniszczył „część od Kurzej Nogi na tę stronę, która się ku kościołowi chyli” pozbawiając całą tę partyę ozdobnych pułapów kasetonowych Zygmunta I. pochłonął część innych zabytków, ale Zygmunt III. miał jeszcze dość środków, aby naprawić schody i dodać siedzibie królewskiej ozdoby zewnątrz i wewnątrz. Pokrył dachy nad spaloną częścią miedzią, dobudował narożną wieżę od strony ulicy Grodzkiej z pięknymi gabinetami, w których dotąd zachowały się ozdobne stiukowe rzeźby sklepień, prawdopodobnie taką samą wieżę rozpoczął stawiać symetrycznie po stronie katedry, wybudował czy zrekonstruował kaplicę z zakrystyjką i sieneczką przy sypialni, wprowadził marmurowe odrzwia i kominki, a sufity pokrył obrazami podobnie jak ściany, jednak utrzymanie takiego gmachu stawało się coraz kosztowniejszem dla coraz mniej zasobnego skarbu królewskiego, coraz częściej zamakały dachy, sufity, coraz mniej łożono na naprawy i ozdoby, więc z najdawniejszej dochowanej lustracyi z r. 1615 widać już zbliżający się zwolna upadek świetności. Łatwo też wyobrazić sobie co mogło pozostać po rabunkowym pobycie Szwedów w r. 1655-1657. Uwieziono przed nimi skarbiec i coś niecoś z kosztowniejszych ruchomych rzeczy - czego nie uwieziono, to Szwedzi bądź zabrali, bądź zniszczyli. Z lustracyj późniejszych widać, że powybijane zostały okna, powyrywane drzwi, pouszkadzane piece, powyrywane żelaza, - na opał poszły ławy, półki, przepierzanki,

znikły w ogniu szafy, stoły, stołki, pozostały tylko mury i sufity uszkodzone ! Ponaprawiano jako tako pałac, urządzono na nowo wnętrze II piętra, ale ślady tej drugiej renowacyi zginęły w drugim najeździe szwedzkim, który prócz rabunku spowodawał w r.1702 ośmiodniowy pożar pałacu, w którym spłonęła reszta Zygmuntowskich pułapów i zabytków po nich uratowanych, jedynie drobna część od strony Bernardynów uszła ogniowi. Odtąd reperowano tylko zamek aby nie popadł w zupełną ruinę, ale wnętrze pozostało ruiną, a gdy Austryacy po r.1796 przerobili pałac na koszary, powyrzucali węgary okien , w obramienia wstawili małe futryny z oknami, sciosali liczne rzeźby nad drzwiami, powyrzucali kominki i piece i doprowadzili xxxy wszystkie sale do jednolitych, pobielonych izb koszarowych.

Chcąc więc dać wyobrażenie, jak mógł Wawel wyglądać w epoce swej świetności tj. w XVI wieku, musimy dla braku wszelkich opisów wyszukiwać szczątki wiadomości porozrzucane tu i owdzie oraz zestawiać drobne wiadomości w rachunkach wydatków zapisane, aby je złączyć w całość, któraby objaśniła dawną topografią Wawelu, fizyonomią zewnętrzną i wewnętrzną pałacu i życia w nim - sam budynek, tak jak dotrwał odarty z wszelkiej prawie ozdoby sam przez się nie przyniósłby wyjaśnienia, ale ślady jakie w murach pozostawił objaśniają zapiski rachunków, a te na odwrót pozwalają objaśnić historyę martwych murów i z pewnem prawdopodobieństwem wskrzesić ich dawną historyą i wygląd.

Z tekstu rachunków wieje wysokie poważanie dla króla i jego rodziny.- Jagiellonowie - Batory i Zygmunt III.,nim powaga jego po rokoszu Zebrzydowskiego zmalała,przedstawiali majestat powagi i poszanowania.- We wszystkich zapiskach wydatków nigdzie nie opuszczono przy wspomnieniu króla lub jego rodziny tytułu secra majestas,sarenossima reginalis maj.sarmissimus rex junior,ser.reginula, czy to była reparacya stołka czy pomalowanie skrzyni,nabycie świecznika,wprawienie szyby,zawsze dodano: do izby najjaśniejszej królowej - dla najjaśniejszego młodego króla,dla naj. królewny.-

Dalej widać czasem z rachunków osobistą ingerencyę króla n.p. z rozkazu,z polecenia naj.króla królowej,królewicza;ciągły prawie wpływ wielkorządców; na polecenie p.wielkorządcy; wreszcie gdy król się postarzał,opiekę jego żony,która każe robić dla niego nowe łóżko,i jakiś chodnik do kaplicy.-

Odnalezione spisy wydatków na budowę, ozdobienie i naprawy zamku, ze znacznemi lukami w latach, zaczynają się z 1510 rokiem a sięgają po rok 1603. pisane są po łacinie, od r.1551 pojawiają się polskie rachunki, od r.1564. coraz częściej po polsku.- Mimo zaprowadzenia monety florenowej /złotowej/ w r.1526. prowadzone są na grzywny, sporadycznie wymieniane są floreny, ale przeliczane są na grzywny, licząc 16 florenów na 1 grzywnę, od r.1536, w niektórych latach na floreny, w innych na grzywny, od r.1565 stale na floreny.- Ostatni wyczerpujący spis wydatków z r.1603 - potem brak, aż dopiero ułamkowe od r.1737.-

DROGI.

W XVI wieku i potem aż do 1787 r. jedyną drogą jezdną na Wawel była droga pod katedrą. Była jednak i ścieżka piesza od południa. Rachunki r.1543 wspominają „kołowrot koło muru pod zamkiem aby tam koni nie prowadzono". W r.1579 „kołowrot na ścieżce pośród góry do zamku idąc". Że była od strony południowej wnosimy stąd, że gdy w r.1582 zapaliła się wieża złodziejska od pioruna, Bernardyni donosili wodę dla ratujących, a skoro Bernardyni byli najbliższymi ratującymi sąsiadami, to widocznie owa ścieżka dla pieszych była ich najbliższą czyli szła po południowym stoku góry.

Rewizya z r.1665 wspomina furtkę zamkową ku Podzamczu koło wieży szlacheckiej. Brama pod południowem skrzydłem krużganków z dziedzińca nie wspominana wyraźnie, musiała istnieć od wybudowania arkad, jako niezbędna komunikacya z winnicą pod wieżą Senatorską i z budyneczkami, które tam niegdyś stały. Inwentarz z r.1739 pisze o niej: „wycieczka, do której drzwi per se żelazne w odrzwiach drewnianych, na około (tj. dodołu) sztakiety drewniane były, od którejto wycieczki wróciwszy się pod ganek jest na lewej ręce więzienie wielkorządowe Dorotką zwane, w którem od trzech lat proch do cekauzu należący deponowany..." Zapewne z bramy tej można było dostać się do ścieżki, o której poprzednio mowa.

Z postępującym upadkiem Wawelu upadła dbałość o jego obronność i mieszkańcy zaczęli sobie dla wygody robić dziury w murach

na furtki,które jednak od czasu do czasu po rewizyi zamurowywano.
Rewizya z r.1684 pisze :„tam,gdzie wycieczka jest teraz ku Stradomiu,znak jest,gdzie insza przedtem była wycieczka ".Dalej wymienia wycieczkę ku Wiśle i trzecią,którą kantor zamkowy privata auctoritate zrobił w murze zamkowym wedle bramy grodzkiej ku Bernardynom, za tąż furtką ogródek między murem zamkowym a palisadami".

Inwentarz 1711 r.wspomina wycieczkę pod wieżą złodziejską.

Tenże inwentarz opisując zniszczenie wałów i palisad zbudowanych u spodu góry wspomina i w nich „wycieczki" na zewnątrz a z zapisków widać,że miały murowane odrzwia, w które były drzwi wprawione.

WIEŻE.

Główną obroną każdego średniowiecznego zamku były albo woda,moczary, albo spadziste góry.Gdy nieprzyjaciel zwyciężył te przeszkody,znajdował się u stóp grubych kamiennych murów,których przy najsłabszej obronie nawet z góry muru,nie mógł przy dawnych środkach przebić.Szturm musiano przypuszczać do otworu tj.do bramy zamkowej,ta więc część każdego zamku była najsilniej fortyfikowaną.

Krakowski zamek znajdował się także na górze,miejscami dość spadzistej,(jak pod Kurzą Stopą, pod basztami Senatorską i Sandomierską oraz Złodziejską),a choćby nieprzyjaciel wydrapał się do góry,to stanąć musiał bezradny pod prostopadłemi silnemi ścianami pałacu,baszt i murów otaczających resztę zabudowań - jedyny dostęp stanowiła droga ku bramie pod katedrą,a bramę tę broniły odpowiednie dziś już nieistniejące zabudowania i dwie baszty.

Dostęp ten zwano bramą niższą (porta inferior) w odróżnieniu od bramy wyższej (p.superior) , którą wchodziło się wewnątrz murów do zabudowań królewskich za katedrą,dochowaną dotąd w formie pałacowego portalu renesansowego z r.1534 z napisem „Si deus nobiscum,quis contra nos " (Gdy Bóg z nami,kto przeciw nam).

Te baszty bramy niższej należy uważać za najdawniejsze,jako najniezbędniejsze.Ogólnikowy ich kształt, w którym dochowały się do początku XIX w.podają liczne ryciny,zbyt ogólnikowe,aby dokładnie je opisać . Między niemi była brama ostołukowa,nad nią murowany, dachówką kryty ganek ze strzelnicami.

Obrona z murów i baszt straciła już w w. XVI na znaczeniu wobec postępu sztuki artyleryjskiej. Już Zygmunt I zbudował na stoku góry pod katedrą,pod

Kurzą Stopką i pod Lubranką zewnątrz murów na stoku bastyony ziemne,na których stały armaty,które mogły już na dalszy dystans odpędzać ewentualnego nieprzyjaciela i nie dozwolić mu ustawienia ze swej strony armat w tej odległości,z którejby mógł szkodzić zamkowi.

W rachunkach najstarszą wzmiankę znajdujemy w r.1461,w którym pokrywano „wieżę nad pierwszą bramą, gdy znowu wicher ją ogołocił (z dachu)." W r.1529 zapłacono ogółem 100 grzywien mistrzowi Benedyktowi za reparacyę i tynkowanie murów od warsztatu Włochów(kamieniarzy i rzeźbiarzy pracujących dla kaplicy Zygmuntowskiej i pałacu) aż do połowy domu sejmego(dziś muzeum kapitulne) włączając wieżę niższą przed bramą zamkową i dalszego muru zaczynając od Kurzej Nogi aż do wieży większej po lewej stronie bramy, na pokrycie jednej z tych wież sprowadzono 4000 dachówek „okrągłych" (gąsiorowych) i 1000 na pokrycie muru od dzwonnicy (Zygmuntowskiej) od „wieży starej zwalonej przed zamkiem". Ta wieża była dość długo zwalona,gdyż spotykamy potem kilka razy wzmianki o niej,póki jej nie naprawiono.w r. 1538. Po naprawie dano jakieś ozdobne wieżyczki,bo w rachunkach zapisano 69 blach ołowianych na pokrycie wieżyczek,które dorobiono na wieży okrągłej przed zamkiem i 5 gałek miedzianych na nie,pozłacanych przez malarza Sebalda.W r.1538 naprawiali murarze obie te wieże.W r.1541 odwożono ziemię z pod tych wież na inne miejsce;- widocznie porządkowano teren bo równocześnie brukowano drogę na zamek.W r.1564 podobnie zapisano wydatek 4 groszy chłopu od usunięcia gruzu i zamiatania koło bramy niższej zamkowej, „wieże stuki urwałei" (widocznie tę wieżę zwano jeszcze „urwałą" choć ją już w r.1538 naprawiono.) i cieślom od roboty „aby naprawiono wieżę alias bastę koło bramy niższej".W r.1584 i 1585 zaciągano na tę basztę tramy robiąc w niej pię-

tra na postawienie dział.

W następnych wiekach ucierpiały te wieże przez rabunek Szwedów i następnie przez brak opieki ,a wreszcie zostały na początku XIX wieku zburzone przez zarząd wojskowy austryacki.Z wieży wyższej lewej pozostał spód z platformą na niej i za nią ciemna izdebka niegdyś kordygarda.

Stara W i e ż a ~~L u b r a n k i~~.

Najstarszą z wież dochowanych na zamku krak.jest wieża skośnie z murów wschodnich pałacu ku ulicy Grodzkiej wyglądająca w połowie swej objętości utopiona we wnętrzu pałacu,od XVI w.nie mająca wcale charakteru obronnego,lecz stanowiąca jakby erker prze całą wysokość pałacu.

Część dolna jej zbudowana jest z dzikiego kamienia podobnie jak mury od strony północno zachodniej (pod Muzeum Kapitulnem) i jakczęść muru od południa koło wieży Senatorskiej,jest niewątpliwie starsza od całego skrzydła pałacowego , i stanowiła niegdyś wieżę obronną w murze zamkowym,który ciągnął się od Kurzej Nogi na południe i dalej do wieży Senatorskiej. Przy budowie skrzydła wschodniego pałacu 1520-1530 zburzono mur obronny i poprowadzono nowy budynek ku południowi, a wieża znalazłszy się na środku lica nowego frontu budynku została wbudowaną i w pokoiki mieszkalne zamienioną.

Nazwy wież ustaliły się dopiero znacznie później,np.wieża Senatorska i Sandomierska otrzymują te nazwy dopiero w XVII w.

Wieżę wyżej opisaną zwano w XVI w. naprzemian Lubranką i Jordanką.

Pierwsza wzmianka o wieży Jordance przychodzi pod rokiem 1529,kiedy zapisano tynkowanie sklepienia czy sklepu w wieży tak nazwanej i okucia do 2 okien tamże

w r.1530 wydatek na tarcice na tę wieżę,12 wozów drzewa dla cieśli do budowy tejże wieży,3 kopy desek na jej pokrycie,3kopy wirblów do niej i do wieży Donyskiej, 47 kóp gwoździ do przybicia miedzianych blach na wieży Jordance i powietrznik „na wieżę Jordankę gdzie winnych zamykają",rynny,pomalowanie żelaznych drzwi do tej wieży.W r.1531 za powróz (corda cannabarea) do wieży Jordanki,do której „daje się chłopów za ekscesy", pobielanie blach miedzianych na pokrycie tejże wieży, przybicie 388 sztuk tychże-w r.1532 otynkowanie Jordanki,20 desek tamże,1000 cegieł na posadzkę tamże , 9 okuć okiennych z hakami,4 szafy,każda o 2 drzwiach, do mieszkań w wieży Jordance,a co najważniejsza:Hansowi Dürerowi 5 grzywien za pomalowanie 10 żelaznych okien (okiennic?framug? - fenestralium)w tejże wieży,1550 szyb do naprawy okien tamże,w r.1533 Bartłomiejowi Włochowi (Bereccienu)od włożenia 8 okien i 2 drzwi polerowanych do wieży Jordanki 25 grzywien,2 pary zawias i firanki (phirhank - hak do zawieszania) pod schody tejże wieży,10 pobielanychnwirbli,stolarzowi za drzwi fludrowane z listwami do wieży Jordanki w wyższych pokojach(II p) 13 florenów.

W r.1534 - dwie pary zawias pobielanych,wirble do miejsca ustępowego,w r.1540 strychowanie mieszkań,antaby do szaf,4 kopy stofnali do przybijania stopni, 5 zamków do szaf,4 szafy w murze,pomalowanie na czerwono drzwi z obustron,1550 szyb,-w r.1541 obmurowanie ogródka i 4 ławki do tegoż ogródka pod tą wieżą,tynkowanie jej,drzwi obite w pobielane żelaza w kwiaty tamże,8 krat żelaznych (balasek) do ogródka nowo założonego pod wieżą Jordanką,namiot w tymże ogródku (baldachim),pomalowanie żelaznych drzwi kolorem żółtym i zielonym do tejże wieży koło kręconego schodu i po-

malowanie 10 okiennic czy okien z żelazami w tejże wieży.-W r.1543 przychodzi wzmianka o sprawieniu 5 kluczy do szaf w Jordance, w r.1544 i 1558 i 1563 każe król ~~xxxxxx~~ koło tej wieży zrobić podmurowanie aby nie uległa ruinie.

Z zestawienia powyższych wzmianek wynika, że Jordanka była mieszkalną o 8-10 oknach nad ogródkiem, z aresztem na dole i przy kręconych schodach- który to stan odpowiada wieży Lubrance, czyli, że wieża ta naprzemian nosiła dwie nazwy, a ostatnia przyjęła się i do dziś przetrwała. Zdaje się, że tak, jak cały pawilon gotycki nazwano Kurzą Nogą, tak apartament dotykający do tej wieży wraz z nią zwano Jordanką (habitationes in Jordanka).

Nazwa Jordanki lub Lubranki pochodzi prawdopodobnie od osoby, która wieżę tę reparowała lub przebudowała, a tą mógł być Grzegorz Lubrański, archidyakon krakowski, podkanclerzy koronny i administrator żup wielickich (1488), z których dochody często szły i na budowę zamku krak.-Jordanowie znowu dwaj byli wielkorządcami krak.: Mikołaj (1502) i drugi również Mikołaj (1515). Być może, że i Lubrański i Jordanowie naprawiali tę wieżę, która i potem często się rysowała stojąc na spadku góry i podmywana wodą deszczową, a stąd przylegała do tej wieży nazwa od osoby restauratora.

Z końcem XVI w. ginie nazwa Jordanki dla tej wieży a pozostaje nazwa Lubranki, choć nazwa ta ~~czasem wieżę~~ należy Senatorskiej zwaną czasem także ~~dawniej~~ Olbromką, ~~nazywają także Lubranką~~, co pochodziło z ignorancyi piszących, którzy nigdy nie byli należycie poinformowani np. snopek Wazów nazywali herbem Jagiellońskim, a herbu Bony Sforzy wcale nie zwali tylko opisywali go jak ornament (węża) itp.

W dolnej części ~~Lubranki~~ Starej wieży, w której więziono „chłopów za ekscesy”, znajduje się przestrzeń głęboka na 8 metrów, która była przedzielona podłogą na część górną i dolną. Wejście w ścianie północnej parteru, z którego pozostały resztki renesansowych odrzwi, w drzwiach musiał być otwór wpuszczający powietrze i światło. Górna część „sklepu”tego tynkowana i bielona służyła zapewne więźniom lepszej klasy, jak tego dowodzą łacińskie sentencye wypisane węglem na ścianach np.: Hic me mea errata collocaverunt, timent homines mori et vivere ni coelo-die 5 Marci 1716.-Dolna część nietynkowana, wejście do niej musiało być w podłodze. Nie ma śladu, aby kogo więziono w tem ponurem „fundum”. Prawdopodobnie rzadko kogo tam zamykano, chyba w nieobecności rodziny królewskiej, gdyż tuż obok było przejście do ogródka królewskiego i do kręconych schodków pałacowych- trudno przypuścić aby rodzina królewska w ogródku słuchała narzekań więźniów lub patrzyła na ich wprowadzanie, karmienie itp.

Nazwa: ,, Lubranka " należała od najdawniejszych czasów wieży zwanej obecnie Senatorską. Notaty jakie mamy o zamku w rachunkach lub rewizyach, spisywane były przez podrzędnych pisarzy, którzy nie byli należycie poinformowani, ani nie przywiązywali wagi do nazw i opisów, jak to wynika np. z nazywania Snopka Wazów herbem Jagiellońskim, herbu królowej Bony wężem, z niedołężnych opisów i z nazywania jednej i tej samej wieży rozmaitemi nazwami. Stąd w XVI wieku spotykamy dla tej wieży naprzemian dodawaną nazwę Lubranki lub Jordanki. Nazywać ją będziemy ,,starą wieżą ", zachowując nazwę Lubranki, dla Senatorskiej, która dopiero w XVII w. tę drugą nazwę dostała.-

Baszta Lubraulla
czyli
Wieża Senatorska.

najwyższa z baszt zamkowych od strony Stradomia, nosi tę nazwę dopiero od XVII wieku. Najdawniejsza zapiska z r.1505, że piorun uderzył „w najwyższą wieżę zamkową Lubrankę” dowodzi, że wieżę tę pierwej Lubranką nazywano, nazwa jej potem do wieży wschodniej się przyczepiła przez spotykaną dawniej często niedokładność piszących. Być może że późno stosunkowo zapisana w inwentarzu 1709 r. nazwa „Olbromka” lub „Wolbromska” była pierwotną nazwą tej wieży i przez podobieństwo nazwy z Lubranką się pomieszała. W rewizyi z r.1679 nazwano ją „skarbową”1/. Architektura baszty dowodzi, że powstała w XV w. zwłaszcza kamienne odrzwia na piętrach klatki schodowej mieszczącej się między tą wieżą a południowem ramieniem galeryi. Zbudowana nad spadzistą górą, mogła służyć do obrony i do kontrolowania okolicy z wysokości, wnętrze jednak zbudowane było jak się zdaje jako więzienie dla znaczniejszych osób i zakładników 2/ wojennych.

Tylko dolna część czworoboczna była „fundum” tj. lochem do spuszczenia więźnia na powrozie przez otwór w sklepieniu I piętra, izby zaś na piętrach są zaopatrzone w dość duże okna, przy

---

1/ Miasteczko Wolbrom w powiecie Olkuskim należało do dóbr stołowych. Może kiedy dochód z Wolbroma posłużył do pokrycia kosztów tej wieży i stąd nazwę Wolbromskiej spowodował.

2/ W r.1432 zakładnik Rumpolt z Witowa wypuszczony za poręczeniem Świdrygiełły przez Jagiełłę dla załatwienia interesów, przyrzeka powrócić

których są kamienne ławy, umieszczone w głębokich framugach okiennych. Na I piętrze obszerna izba zasklepiona jest krzyżowo z lunetami, stopy sklepień wsparte na konsolach kamiennych renesansowych, sklepienie to pochodzi więc już z XVI w. zapewne po pożarze z r.1549 .Do piątr wyższych dostaje się po kamiennych schodach.

Baszta stała pierwotnie zdaje się odosobniona, w murach zamkowych, gdy zaś o mur ten oparto kuchnie królewskie i zapewne inne budynki, w miejscu których wystawiono południowe ramię galeryi dziedzińcowej, zmurowane bezpośrednie połączenie baszty z sąsiednim budynkiem, które przedstawia się jako izba trapezowego kształtu, między galeryą a każdem piętrem baszty, tak, że wejście prowadzi najprzód z galeryi do izby, jakby do przedsionka, a z tego do izb w basztach i do kręconych schodów. Z powodu tego dostępu z galeryi pałacowej straciła baszta z pewnością od XVI w. charakter więzienny, bo trudno przypuścić, aby więźni prowadzono przez królewskie schody i ganki do turmy, a natomiast znajdujemy zapiski, że była tam szatnia królewska.

W r.1549 zgorzała razem z całem południowem ramieniem zabudowań (oficyny, dom królewien, Rabsztyn) i zapewne sklepienie I piętra pochodzi z restauracyi po tym pożarze podjętej. Do wieży tej nie znajdujemy w rachunkach XVI w. żadnych wyjaśniających szczegółów.

---

w oznaczonym terminie datując to zobowiązanie „in castro Crac.”.

Od baszty tej biegł mur obronny ku wschodowi i północy aż do wieży Lubranki zamykając zabudowania zamkowe od strony Stradomia. Gdy Zygmunt I w 1524-1530 przedłużył wschodnie ramię pałacu ku południowi, zburzył ten mur, nadsypał górę i pociągnął budynek-jak o tem wyżej mówiono-Lubrankę w mury pałacu, a następnie, nie mając dość miejsca od południa, aby tam pociągnąć skrzydło pałacowe, zamaskował je niejako stawiając wąską galeryę i zamykając w ten sposób przestrzeń stworzył prostokątny prawie dziedziniec otoczony lotną galeryą. Wieża Senatorska znalazła się więc zewnątrz, i musiano przybudować dostęp z galeryi. Część góry od strony wschodniej musiała być dawno podmurowaną jako stromo nad Rudawą położona, natomiast połączenie tego muru z wieżą Senatorską natrafiało na wąwóz na spadzistości góry od południa, na której znajdował się ogród królewski i winnica. Dawne widoki z późniejszych czasów nie wykazują murów z tej strony, lecz okopy i palisady od dołu. Posiadłość królewska rozszerzyła się w XVI w. po za średniowieczne mury zarówno od północy jak od południa przez stworzenie ogrodów na zboczach góry, które od północy podmurowano ze względu na ramię Rudawy, od południa zaś tylko owałowano i oparkaniono-wśród ogrodu stanęły jednak pod Kurzą Stopką, Lubranką i od Stradomia podmurowane nadsypy(bastyony), na których ustawiono działa. Dostęp do ogrodu był przez drzwi z parteru skrzydła wschodniego koło kręconych schodów przy Lubrance i przez furtkę południową koło wieży szlacheckiej, a prawdopodobnie i przez bramę w południowem ramieniu galeryi dotąd istniejąca, niewiadomo kiedy prze-

robioną.

Baszta Senatorska wznosiła się na wysokim cyplu południowego ogrodu,obok niej był nasyp-jak o tem niżej- z gankiem do przypatrywania się lwom i innym bestyom za kratami w oknach wyłamanych w starym murze obronnym,który po dawnemu biegł od baszty Senatorskiej na zachód ku Wiśle. Mur ten dotrwał dotąd częściowo w dolnych partyach budynku Austryackiego zbudowanego na reszţkach dawnego Rabsztyna.W przeważnej części został w r. 1854 zburzony,a w części najbliższej wieży Sandomierskiej użyty za fundament budynku szpitalnego. W murze tym prawie w równych odstępach były jeszcze trzy baszty:najbliższa Senatorskiej zwana basztą Tęczyńskich,następnie : Szlachecka,potem Kobieca lub Panieńska.Wszystkie pochodziły z średniowiecza,bo wx XVI w.już istnieją jako dawne i od tego czasu nie buduje się już baszt nowych,prawdopodobnie jednak nie z jednego czasu,bo zbudowane były nie według jednego planu.

Baszta Tęczyńskich występowałanjakby trzema bokami ośmioboku do południa a dostęp do niej był z dworu Tęczyńskich,przybudowanego do muru zamkowego,zwanego Rabsztynem.Z opisów późniejszych już czasów widać,że służyła w dolnej części za „sklep",tj.mniej więcej za izbę piwniczną Rabsztynowi-piętro było prawdopodobnie puste,któreby na wypadek potrzeby wojennej oddano do obsadzenia strzelcami.-Od XVII w.puszczano Rabsztyn razem z tą wieżą w dożywocia z obowiązkiem reparacyj. Istniała już w XV w.,bo o istnieniu jej wspomina już Długosz.[1/]

1/ Dotrwała ona w ruinie do ostatnich czasów,w r. 1830 była na pół zwalona-a znikła przy rekonstruk-

Baszta Szlachecka występowała z murów ku południowi na podstawie prostokąta- dalsza Panieńska lub Kobieca była od zewnątrz półokrągła.Te baszty w potrzebie wojenne,w pokoju służyły stale za więzienia-„turris ubi nobiles incarcerantur”(1564). Przed Szlachecką od wnętrza zamku zaznaczone jest małe zabudowanie,prawdopodobnie domek klucznika więziennego.

W r.1564 naprawiano drzwi wieży , „ubi nobiles incarcerantur”w r.1575 „na szlacheckiej wieże,gdzie Generał mieszka ,garncarz przekładał piec wprawił nowych kachli 50”,w r.1583 ślusarz oprawował drzwi w szlacheckiej wieże , a murarze naprawiali ją.Inwentarz z r.1615 wspomina „wież dwu szlacheckich nieboszczyk pan wielki rządca dał poprawić.Wieża szlachecka od wylewania plugastw psuje się.Ma tego zakazać pan administrator,aby się to nie działo”.Lustracya 1665 r.wspomina już o murach południowych koło wieży Szlacheckiej,że ganki (blankowanie) nie dobre,wiązania z dachówki i poręcze się walą i mury się psują.

BASZTA SANDOMIERSKA.

wspomniana w r.1461 jako nova i angulo versus Visiam,dokładnie jest w tym zdaniu określona jako w rogu na podwyższonym skręcie góry wzniesiona,prawie równie jak Senatorska wysoka,podobnież o siedmiu kondygnacyach z prostokąta wyrastająca.

---

cyi południowego muru przez zarząd wojskowy austryacki koło roku 1854 - fundament zapewne dotąd w ziemi istnieje.

Parter i dwa piętra sklepione.Dawniej miała jeszcze ósme piętro występujące nieco na konsolach, z dachem na dawnych widokach płaskim,potem lejkowatym,w r.1854 nową zębatą attyką zasłoniętym, obecnie przywróconym do pierwotnego kształtu. Od zachodu ma dwie latryny na konsolach,jakby erkery.Mury bardzo grube ceglane,obramienia kamienne.

W rachunkach XVI w.nie spotykamy o niej żadnej wzmianki,a nazwa datuje się dopiero od XVIII w.Widocznie była w dobrym stanie,nie reperowano jej,a więc i nie wspominano o niej.

Od tej baszty biegł znowu mur kamienny do następnej,złodziejskiej,o której zachowało się nieco zapisek z XVI wieku.

BASZTA ZŁODZIEJSKA.

po stronie zachodniej od strony Wisły świadczy swą architekturą o pochodzeniu również z XV wieku.Czworokątna,dość dobrze dochowana.Najwyższe czwarte piętro wystaje na konsolach,z którego została tylko dolna część muru,użyta na attykę za-zębioną,z erkerami na narożnikach,zasłaniającą płaski obecnie dach.Dawniej dach był namiotowy. Mury grube ceglane,obramienia kamienne.
W rachunkach 1526 r. zanotowano wydatek na powróz do wieży,w której więźniowie są więzieni. Zapiska ta odnosi się może nie koniecznie do wieży złodziejskiej,bo i w innych wieżach zamykano więźniów-podobnież inne zapiski z r.1530 o gałce nad wieżą winnych (noxii) o okuciu dzbiela nad tą wieżą,z r.1536 o wprawieniu okna do wieży,gdzie zabójców zamykają,z r.1542 2klamry do wieży więźniów,z r.1543 o 2 hakach do drzwi tak samo nazwa-

nej wieży z r.1551, mogą się odnosić do której z innych wież. W r.1551 zapisano wydatek na kuny do wieży facinorum, którąto zapiskę do wieży złodziejskiej pewniej już odnieść można. W r.1564 naprawa dachu na wieży złoczyńców, w r.1565 trzy zamki do tejże i tramy na piętro tamże. W r.1572 wspomniano roboty koło nowej studni pod złodziejską wieżą. W r.1582 zapisano dnia 13 lipca: „Gdy zapalił piorun wieżę złodziejską, 4 cieślom, którzy, gdy już prawie ogień gwałtowny opanował, ważyli się tego, doszli w górę po łatkach w ogień i odsiekli z ogniem i zalali z wielkiem niebezpieczeństwem szczyt wieży, dano im fl.4. Ludziom, co bronili pięter, dano za półtory beczki piwa fl.2, Bernardynom za beczkę piwa, co wodę nosili dla zalewania wieży dano fl.1. puszkarzom trzem, co rozbijali tę wieżę tłumiąc ten ogień fl.2, innym ludziom ubogim, co wodę nosili ogień zalewać fl.1. Zwieziono 2 wozy żelaza na hankry i 7 szyn do wieży złodziejskiej, następują wydatki na cieśli i murarzy reparujących wieżę, w nich wydatek na świece do murowania, widocznie więc robiono także in fundo w dole wieży, naprawiono blanki na sąsiednich wieżach, które potłukły gruzy odpadające z palącej się wieży złodziejskiej.

Przed murem łączącym niegdyś wieżę Sandomierską ze Złodziejską, spadała na dół góra ku Wiśle, a w tej spadzistości był otwór do jaskini zwanej Smoczą Jamą, która wielkorządy wydzierżawiały na szynk, - i August IV umocnił zamek z tej strony, nadsypał redutę pod armaty, podmurowane gwiaździsto według zasad ówczesnej sztuki wojennej na zewnątrz występujące, przez co zasypano wejście do Smoczej jamy, górę podmurowano wysoko

tak, że przybył tu rodzaj placu między dawnym murem (zburzonym dla postawienia szpitala wojskowego) a nowym dotąd istniejącym, zębami w r.1854 ubranym. Na tym placu pod basztą Złodziejską zrobiono z góry wejście do Smoczej Jamy.

Od baszty Złodziejskiej biegł mur obronny aż ku Katedrze, a do niego przymurowały się już w XV wieku domy, pierwszy zwany Pińczow, (na którego miejscu zbudowali Austryacy szpital rekonwalescentów) dalej budynek, który mieścił Seminaryum, potem domy kapitulne, ostatni naprzeciw katedry narożny dom „sepny" odstąpiony w XVIII w. kapitule i odnowiony obecnie na muzeum dyecezalne.

Od bramy biegł mur przed katedrą ku pałacowi, a dzwonnica była niegdyś basztą obronną w tym murze umieszczoną. 1/

Dwie wieże dekoracyjne po rogach północnego skrzydła pałacu, jedna od strony skarbca katedralnego, druga od strony kościoła Św. Idzie

---

1/ O urządzeniu osobnej dzwonnicy pierwszą wiadomość mamy w Długoszowym Katalogu biskupów krakowskich, pod Wojciechem Jastrzębcem (1412-1423), możnaby więc stad wnosić, że dopiero Jagiełło ustąpił wieżę i przyległe mury kościołowi do użytku. Niedługo potem sprawił Zbigniew Oleśnicki dwa dzwony do tej wieży. Aż do tej pory miała tylko jedno piętro. Dopiero w szesnastym wieku, kiedy król Zygmunt I. sprawił trzeci dzwon, największy jego nazwiskiem nazwany, zbudowano piętro drugie o wielkiem szerokiem oknie na pomieszczenie „Zygmunta". Wieża ta była kiedyś pospiesznie zbudowa-

go,powstały w samym końcu XVI w.Wschodnią ukończył Zygmunt III już w r.1600,zachodnią,założoną według tego samego planu,zdaje się nie skończył i dopiero król Sobieski dostroił ją do tego samego kształtu.

______________[1]

ną nie dość głęboko zafundamentowaną,skutkiem czego często się rysowała,jak w r.1514,w r.1554 i 1558 skutkiem obsuwania się ziemi.Wtedy„Król chciał,aby ją była kapituła oprawiała;czego się oni zbraniali,aże im nakoniec pogroził,żeć wam dzwon zdejmę,bo od cholebania dzwonu muszą się też i mury rozcholebać;czem postraszeni kanonicy wnet się do zgody udali.Opasał tedy onym przymurkiem niskim u spodu oną górę pan Bonar , aby się na wierzchu nie rysowała.”

W rachunkach 1524 spotykamy wydatek 44 gr.na rynnę między wieżą Duńską a „nowym domem” . W latach 1521-1524 budowano wschodnią część pałacu i włączano w nią stary gotycki budynek zwany Kurzą Nogą, więc ów „nowy dom” to część wschodniego skrzydła przy Kurzej nodze. W r.1529 tynkowano i pobielono piwnicę w tejże wieży a taką samą robotę prowadzono równocześnie i w Kurzej nodze i w apartamencie Jordanki - oczywiście więc nazwa Duńskiej wieży odnosić się musiała do wieży czy jakiegoś wystającego ryzalitu we wschodniej części pałacu.
W tymże roku 1529 zapisano: ramy okienne 3 łokcie szerokie, długości półtora łokcia do sklepu przed wielką izbą pana wielkorządcy w wieży Duńskiej. Mieszkanie wielkorządcy mieściło się w połowie XVI w. w skrzydle wschodniem koło Kurzej nogi, a nawet do niego należała parterowa izba Kurzej nogi.
Dalej znowu zapisano 600 szybek do dwóch okien „w nowym sklepie w Duńskiej wieży”(1529).
W r.1530 zapisano przywóz kamieni do budowy altany na wieży Dunyska, antaby, haki i zawiasy do drewnianych drzwi w sklepie tej wieży , przybicie 600 blach z 7 blankami miedzianemi „in circuita sacelli Regiae Majestatis in altana super turri Donyska ibidem et super turri Jordanka”.
Ostatnia wzmianka o Dunyskiej wieży pochodzi z r.1547, w którym wypłacono królewskiemu kamieniarzowi znaczną kwotę 280 flor.za „ganek i schody kamienne, przez które noszą króla pod Duńską wieżą przez ogródki do jego łaźni.”

Z powyższych wzmianek wynika , że podobnie jak Lubrankę nazywano czasem Jordanką ., tak samo Kurzą nogę nazywano w pierwszej połowie XVI w. czasem Duńską wieżę,która to nazwa znikła po roku 1547.Być może ,że pawilon zwany Kurzą nogą miał na szczycie jakąś wieżyczkę,której dano nazwę Duńskiej.

Dociekanie początku tej nazwy może być tylko przypuszczeniem nie dającem się niczem udowodnić.Budynek ten gotycki stał już za Kazimierza Wielkiego,u którego w r.1363 bawił na uroczystościach weselnych wnuczki jego z Karolem IV. Waldemar IV król Duński:być może, że król Duński mieszkał w tej części zamku i wspomnienie o tem przyczepiono do wieży tej części zamku.

DOROTKA.

W każdym zamku polskim pokazują wieżę lub więzienie z nazwą Dorotki,nie brakło jej więc i na Krakowskim zamku.

Najdawniejsza wzmianka pochodzi z r.1582 „za olej do farby,co gonty farbowano, gdy Dorotkę wieżę pobijano 15 gr."W r.1583 „ślusarzowi od oprawienia drzwi u wieży Dorotki i od zawias á od 2 klucza 20 gr.za gwoździe gontowe na Dorotkę 10 gr."Przy odbieraniu wielkorządów w r.1615 zanotowano,że„wedle tranzitu przy wieży Lubrance (Senatorskiej) dał wielkorządca (Jan Płaza z Motyczowa) nową wieżę miasto Dorotki wymurować i drzwi żelazne do niej,a z wieży Dorotki dał trzy sklepy sklepiste nowe wymurować, jeden na drugim z żelaznemi drzwiami i z zamki, węgary nowe w okna wprawił i odrzwia nowe dał". Rewizya z r.1665 wspomina „z komory drzwi do więzienia zwanego Dorotką,do którego wchód drewniany.Do samego więzienia drzwi dwoje z obu stron żelazne na trojgu zawiasach,przy jednych drzwiach antaba,w samym sklepie okienko w murze."

PODZAMCZE.

Podzamczem nazywano całą okolicę dokoła murów zamkowych-dziś nosi tę nazwę tylko część tej okolicy tj.ulica prowadząca od ulicy Grodzkiej ku Wiśle.

Do czasu budowniczej czynności Zygmunta I Wawel ograniczał się do przestrzeni objętej murami okalającymi szczyt góry i części stoków od północy, po których prowadziła droga do zamku, może tu i pod Kurzą Stopą, gdzie góra była podmurowaną były już ogródki.

Zygmunt I przekroczył ten obszar włączając w posiadłość znaczną przestrzeń stoków od północy i południa.

Od północy biegło ramię Rudawy z Łobzowa i z górnych młynów dzisiejszą aleą plantacyjną ku domowi narożnemu ulicy Kanoniczej (Długosza) ku kościołowi Św.Idziego, tu między nim a podmurowanym stokiem Wawelu pod Kurzą Nogą ku Stradomiowi i dalej do Wisły.

Na skręcie pod Kurzą Nogą stał wodociąg zwany rurmus dla potrzeb zamkowych, między zabudowaniem Św.Idziego a podmurowanem podnóżem Wawelu nad ramieniem Rudawy, z której czerpał wodę. Składał się z domu rurmistrza, w którym tenże oczywiście miał część na mieszkanie, a część na maszyneryą „quaedam instrumenta nominata Büxe, quibus pellitur aqua"(1529). Nad wodą było koło na dębowym wałku (1545), koło, którem pędzi się wodę do zamku(1533)hebie, quibus pellitur aqua (1548).

Na strychu zamku była kadź połą-

czona rurami z łaźniami,do których spływała woda. Nadto pod kościołem Św.Michała tj.na środku wzgórza była skrzynia okuta na wodę,do której także woda rurami dochodziła.(1529),z którejto skrzyni czerpano naczyniami wodę na potrzeby,(do picia używano wody ze studzien,o których osobno).W r. 1533 zdarzyło się,że woda z powodu mrozu przestała płynąć na zamek,zaczem przez cały miesiąc dowożono wodę. Rurmus został zniszczony przez Szwedów wedle inwentarza znr.1679 zostało z niego „2 sztuki spiżowe po 4 rury mające w cłów oprawne,jedna ryfami żelaznemi obita,w dziedzińcu złożone.

Za wodociągiem na południe biegł mur od bramy grodzkiej ku zamkowi,w którym był zakratowany otwór przepuszczający wodę Rudawy ku Stradomiowi.Mur ten,sądząc po rysunkach i planach , choć z późniejszych czasów pochodzących,szedł ku górze w tem samem miejscu ku wieży Lubrance,jak dziś podmurowanie stoku pod tą wieżą.

Północne stoki Wawelu od strony Rudawy były podmurowane ,aby ich woda nie podmywała. Na Rudawie był za ulicą Kanoniczą murowany mostek[1], przez który przebywszy skręcało się na prawo do drogi pod podmurowanym stokiem ku katedrze - na lewo do ogrodu królowej.

W r.1615 zapisano,że „sklepienie nad Rudawą począwszy od kamienicy X.Kłodzińskiego pod Kanoniczą Ulicą do rurmusu dał wielkorządca popra-

---

1/ W tem miejscu była do początku XIX w.brama murowana w stylu barokowym (portal)-czy przedtem była i jaka,nie ma wiadomości.

wić i Rudawę okantować."

Przez cały czas panowania Zygmunta I. łożono bardzo wiele na ogrody na stokach Wawelu, zwożono ziemię z Czarnej Wsi dla użyźnienia, wyrównania i rozszerzenia terenu, sadzono drzewa, budowano altany, ławki, oranżerye- z wszystkiej tej pracy pozostały ślady tylko wnzapiskach rachunkowych.

Zdaje się, że królowa Bona zamiłowaną była w ogrodach, bo w rachunkach spotyka się ciągłą dbałość o nie. Dwa ogrody noszą miano „ogrodów królowej": między Kurzą Nogą a ulicą Kanoniczą, i „ in ferali" tj. na Groblach w sąsiedztwie Zwierzyńca, a nawet kazała Bona zbudować sobie dom- właściwie pałacyk jak można sądzić ze szczegółów zapisanych wydatków, bo z pułapami zdobnymi, z miedzianemi gałkami nad dachówkowym dachem, łaźnią itd. Zaczęła się budowa w r.1526, w którym zapisał wielkorządca Jan Boner : „na polecenie Naj. Pani kazałem budować dom pod zamkiem krak. na placu, gdzie był dom, który królowa kupiła od cieśli zamkowego Bartłomieja, co kosztuje 976 florenów, w r.1526 wydałem na budowę domu królowej pod zamkiem zwłaszcza na stajnie, ścianę od strony Wisły i inne budowanie 95 fl. w r.1527 na kuchnię królowej pod zamkiem 37 fl."

W r.1533 zapisano wydatek na ołów do zrobienia fontanny w ogrodzie królowej .Ogród pod Kurzą Nogą sięgał bardzo daleko na dół, bo do ogrodu tego i do pałacyku królowej stale brano wodę z domu arcybiskupiego 1/ i kanoników, i z tego

1/Na rogu ulicy Grodzkiej i Podzamcza zamieniony na koszary wojskowe.

tytułu wielkorządy ponosiły wydatki na utrzymanie tych studzien, być więc może, że nawet cała przestrzeń między domem arcybiskupa a zamkiem była zajętą pod ten ogród, czyli, że nie było wcale dzisiejszej drogi z ulicy Grodzkiej ku Wiśle pod katedrą.

W r.1542 wspomniano „klatki na ptaki w ogródku pod Kurzą Nogą".W r.1542 kamienne stoły w altanie, i skrzynie z roślinami.O ogródki te dbano tak długo, póki królestwo rzeczywiście na zamku mieszkali i upadły dopiero po przeniesieniu stolicy do Warszawy.W oranżeryi chodowano figi(figarnia) była ogrzewaną sztucznie jako można wnosić z wydatków na ramy, szkło, pręty żelazne, szyby i piece (1564).

„Od farbowania dachu gontowego w ogródkach (na altanie czy oranżeryi)kędy pierwej skorupiany (dachówkowy)dach bywał, który każdą zimą śnieg z dachów lecąc psował i potłukał i dlatego gonty go pobito, Dano temu malarzowi od farbowania czerwonego tego dachu 4 fl."(1572).

Było zdaje się w ogródku i akwarium : „skrzynia na ryby z rurką i kurkiem"(1564), „powietrznik(chorągiewka) z orłem nad skrzynią wodną gdzie ryby chowają a nad skrzynią wieżyczka blachą pobijana"(1584).

Do ogródka północnego chodzono z pałacu z drzwi wschodniego skrzydła koło wieży Lubranki, a dalej z pod Kurzej Nogi prowadziła na dół ścieżka, przerobiona na boczną drogę wojskową ku ulicy Kanoniczej.

Pod Kurzą Nogą oddzielono ogródek górny od dolnego murem, bo urządzono tu bastyon na armaty, a w murze zrobiono bramkę(porta sub

Kurza Noga).Między Kurzą nogą,a bokiem północnego skrzydła pałacu znajdował się obszerny kąt,który Zygmunt III zabudował kapliczką,zakrystyjką,i korytarzem do wieży nowej narożnej- tu prawdopodobnie był ów bastyon na armaty. W r.1579 zanotowano „schody kryte dachem do dolnych ogrodów zamkowych".

Zejście z pałacu ku ogródkom pod Lubranką,gdzie pozostał jedynie ślad kamiennej poręczy ,było zdaje się ozdobnym kamiennym portykiem ,bo budowę tę zapisano w r.1547 dość szczegółowo:

„Zapłaciłem kamieniarzowi królewskiemu za robotę,kamienie i płyty szare (pro patris vivis griseis)z ułożeniem na ganku i schodach,po których noszą Naj.Pana pod Duńską wieżą przez ogródki do łaźni tj.za bazy ,balasy,posadzki,stopnie, kolumny,architrawy i inne obrobione szare kamienie fl.280."

Przebywszy mostek czyli sklepienie nad Rudawką skręcało się na lewo do ogródka północnego,na prawo do drogi na Wawel.Na początku XIX w.stał w tem miejscu murowany portal bramny w stylu barokowym;czy dawniej była jaka inna brama,nie ma w źródłach wzmianki,prawdopodobnie była,bo wspominana jest w tem miejscu brama „poboczna".W XVI w.zwano tę bramkę „miejską"- ale zdaje się tylko dlatego,że z Wawelu prowadziła do miasta np.w r.1575 zapisano :nowy parkan od bramy miejskiej aż do stajen królewskich pod zamkiem.

Ten parkan otaczający ogródek północny od dołu,stał na podmurowaniu,które widać jeszcze na jednym z widoków z początku XIX w. i cią-

gnął się w górę aż do bramy pierwszej pod katedrą- zdaje się, że na tymsamym fundamencie stoi dzisiejsze północne podmurowanie góry przy drodze do katedry.

Pod tym murem i parkanem znajdowałasię(mniej więcej naprzeciw dzisiejszej ulicy Straszewskiego) obszerna posiadłość ściśle z rezydencyą złączona,obejmująca część dzisiejszego Podzamcza i Grobli.

Wszystkie ryciny od XVII w. wyobrażające widok Krakowa od zachodu zawierają obraz zabudowań powyższej przestrzeni aż po Wisłę i Zwierzyniec,niestety widoki te redukują się właściwie do jednego,z którego kopiowano kilkadziesiąt następnych,a obraz ten chcacy dokładnie uwidocznić nawet to,czego z daleka nie widać,powiększa niestosunkowo budynki w głębi,a nie mogac przez to dokładnie pomieścić całości na małej przestrzeni ryciny,staje się niedokładnym.Widzimy tu więc dom arcybiskupi posunięty zanadto ku Wawelowi i Wiśle,od niego,zamiast podnim, biegnie droga do Wisły,przy drodze od strony stoków szereg budynków z podpisem :„stabula Regiae Maj."(stajnie)potem ozdobny budyneczek niski z gotyckim szczytem złączony z większym piętrowym,ozdobionym attyką - naprzeciw,po drugiej stronie drogi ku Wiśle zabudowania w czworobok,których część wychodząca na pałac arcybiskupi wyższa,między temi zabudowaniami a wyżej wspomnianym małym gotyckim budyneczkiem napis :Lateranea.Między zabudowaniami w czworobok,a ujściem Rudawy do Wisły staw .

Obraz ten okazuje się

w ogólności dość wierny w stosunku do szczegółów, jakie można wydobyć z rachunków wielkorządowych.

Szereg budynków na samym stoku to najpierw mieszkania sług zamkowych i stałych rzemieślników, praczki, woźnic, w r.1565 miał tu mieszkanie i podrzęczy, dalej stajnie bardzo obszerne, bo w jednej próbowano nawet turnieju. Dom z attyką i zabudowania w czworobok po drugiej stronie drogi, to dworki królowej Bony z ogrodem w czworoboku. Ogródek między tem zabudowaniem a pałacem Arcybiskupim, zasłonięty na rycinach budynkiem - a sytuacya miejscowa wykazuje, żec ogródek północny pod domem arcybiskupa, musiał się kończyć na bramce wyżej wspomnianej, prowadzącej na drogę do katedry, bo tu ujście ulicy Kanoniczej i wąska przestrzeń między domem narożnym (Długosza) a stokiem góry zaledwie wystarczała na pomieszczenie ramienia Rudawy i drogi do Wisły.

Dalej od strony Wisły stały pod Wawelem dworki drobne szlacheckie, które opłacały drobne czynsze ziemne do wielkorządów- jeszcze dalej nad samą Wisłą domki rybackie.

Od południa stok góry jest obszerniejszy i więcej na słońce wystawiony, ale szczegółów bliższych trudno do tego ogrodu wyszukać, wiemy, że była tu winnica i figarnia , od dołu nie było muru tylko wał i palisady. Z wszystkich zapisek odnosi się wrażenie, że bliższy pałacu ogródek od wschodu pod Kurzą Nogą i od północy z widokiem na miasto, były przedmiotem największej pieczy i ulubionem miejscem w XVI w.

Za wojen szwedzkich zniknęły te ogrody a na ich miejscu wysypano reduty i wały, które nie wiele naprawiane zsypywały się, zarastały a tylko od strony Wisły podmurowano je za Augusta II.,

DOM PIŃCZOW.

lub Pieńczów wspomniany jest w rachunkach w latach 1542-1547 jako dom królowej, w r.1542-1543 pracowali w nim murarze i cieśle, zakupiono doń 1000 cegieł, naprawiano komin, stawiano piec halabardnikowi w Pieńczowie i Włochowi tamże, dano 3 kraty do piwnic, naprawiano zawiasy do bramy, 4 kopy gwoździ do napraw, 16 prętów do okien, klucze, haczyki, klamkę, żelazną kratę do okna przy schodach „chłopom odnoszącym drewniane konie z ogrodów królowej do Pieńczowa 30 gr."(1543), „woźnicy elozącemu pogrzeb z Pieńczowa z rozkazu króla młodszego 3 grzywny 24 gr." W r.1546 naprawiano piec, w r.1547 pracuje 7 murarzy, wprawiali kamienie, „podjeżdżali mur", robili otwór w murze nad wieżą na umieszczenie rynny, a robota trwała od 30 lipca do 1 października, przyczem dwóch cieśli podstępiowało stary mur w sierpniu, sprowadzono kamienie z kamieniołomu Jana rajcy kazimierskiego i 1500 orczlido fundamentów i filara ,27 desek do rusztowania. Później nie znajdujemy żadnej wzmianki o tym domie, aż dopiero po 100 latach w rewizyi z r.1665 zanotowano : „od złodziejskiej wieże idąc mur szeroki, dział na nim para, nad którym wiązanie się popsowało i dachówka cale ku Pińczowu opadła. Sklepienie między murem a Pińczowem, które jest nad murem, jedno poupadało, drugie ledwo co nie upadnie."
Z tego się okazuje, że dom ten był gdzieś koło wieży złodziejskiej - ale czy zewnątrz murów od strony Wisły, czy obok, (gdzie dziś szpital nowy austryacki okulistyczny) -roztrzygnąć nie można.

BUDOWA.

Ogłoszenie rachunków dotyczących budowy, wyposażenia i napraw pałacu na Wawelu, przyczynia się nie tylko do zaspokojenia prostej ciekawości poznania dziejów pamiątkowej rezydencyi, ale przyczynia się do wyjaśnienia stosunków gospodarczych wogóle, cen towarów i robocizny, sposobów prowadzenia budowy, rodzaju przedsiębiorców, dostawców, rzemieślników i robotników.

Nie było wówczas przedsiębiorców, którzyby objęli całą budowę albo nawet dostawę masową potrzebnych materyałów, lecz sam budujący tj. wielkorządca zapewne z doradą architektów zamawiał, sprowadzał i wypłacał cegłę, kamień, drzewo, żelazo, dachówki, nawet narzędzia itd. zamawiał majstrów i wypłacał robocizny, a także drobiazgowe zabieganie o ludzi, materały i budowę, kontrolowanie budowy i rachunków, dawanie wskazówek itd. wymagało olbrzymiej rzeczywiście pracy i obrotności.

Również nie było wytwórców na wielką skalę, tak, że materały potrzebne w wielkiej ilości, np. cegłę, kamień, drzewo, gwoździe itp. musiano zamawiać u kilku osób i oczywiście utrzymywać z każdym osobno ewidencyę dostawy i rachunków, np. cegłę dostarczały cegielnie w Dąbiu rajców krakowskich w Dębnikach, Leonarda Fagelwedera, Kapłańca, Florianiego, Kazimierska miejska, na Zwierzyńcu, w Przegorzałach, Castiglioniego w Dębnikach itd.

Budowa i urządzenie wewnętrzne pochłonęły ogromne sumy, były więc obfitem źródłem zarobku szczególniej dla dostawców i rzemieślników w Krakowie i okolicy, oraz dla włościan okolicznych, którzy dostarczali nie tylko robotników, lecz, jak widzimy z rachunków, wielu z tych chłopów było dostawcami kamieni, gliny, drzewa i oni byli głównymi spedytorami i przewoźnikami dla wszystkich materyałów sprowadzanych z bliższej i dalszej okolicy. Wieść o budowie i o możności zarobku na Wawelu ściągała włościan do zarobku, garnących się więc „rustici" figurują bardzo często w rachunkach, zwożą ziemię urodzajną do ogródków królewskich, wywożą rumowiska, czyszczą i zamiatają ścieki, plewią w ogródkach, zrzucają śnieg z dachów, czyszczą ściany z pajęczyn, kurzu, kopią fundamenta, wywożą zmarłych tatarów, dowożą cegłę, drzewo, kamienie, dachówki, posadzki, przychodzą i do posług chwilowych na zamek np. znoszą skrzynie z towarami, odnoszą do rzemieślników meble do naprawy itd. - słowem spełniają grubsze roboty nie wymagające kwalifikacyi rzemieślniczych.

Podobne grubsze roboty przy burzeniu murów, usuwaniu rumowiska, kopaniu fundamentów, znoszeniu ciężarów wykonują jeńcy tatarscy przez cały XVI wiek.

Wielkorządca bezpośrednio czuwał nad budową, doglądał jej, jak wynika z wydatków zapisanych na napiwki /libalia/ :

1525. na beczkę piwa brukarzom z polecenia pana /Bonera/ 13 gr. - w r.1526. z polecenia pana cieśli co spadł z domu 30 gr. - w r.1541 trzechkrotne napiwki dla malarzy z polecenia p.wielkorządcy, - w r.1542 znowu malarzom koloryzującym kraty, - w r.1542 cieślom i murarzom.- W r.1530 polepszono zapłaty robotnikom co za godzinami zwyczajnemi pracowali nad budową schodów z pokojów królowej do katedry.- W r.1527 burmistrzowi z polecenia króla baryłka wina na wesele jego córki.-

Pierwszy budowniczy pobierał ryczałtowe kwoty dla siebie i na robotników m.40 grzywien na potrzeby przebudowy zamku,20 grzywien na wapno, murarzy i cieśli,18 grzywien na łamaczy kamieni w kamieniołomie,60 grz.na dalsze potrzeby, i t.d.Był nim budowniczy Franciszek Włoch. / /1507/.Dalej 40 grzywien na budowę sali królewskiej /1508/ etc.Nieco później zaczyna wielkorz dca względnie jego zastępca wypłacać także w prost woznicom,murarzom,stolarzom,malarzom,ale pozostają większe pozycye ryczałtowe i dla Franciszka.W tymże roku Michał malarz ugodzony został z pięciu pomocnikami do roboty malarskiej w pokojach zamkowych nowo wybudowanych po 2 fl. tygodniowo a towarzyszom po 21 groszy każdemu na farby,pozłotkę etc.wypłacano im odrębnie potrzebne dość znaczne kwoty.

W r.1511 podrzęczy brał tygodniowo z k kasy po 100 grzywien na wypłaty robotników rzemieślników i dostawców.

W r.1521 wypłaca się ryczałty na budowę po 160 grzywien co 2 tygodnie na ręce podrzęczego . W r.1524 wypłaca się osobno kierownika budowy Benedykta / z Sandomierza / po 1 grzywnie 12 gr.tygodniowo,a osobno robotników.

Podobnież Berecci i Castiglione pobierali wynagrodzenie własne i otrzymywali albo ryczałty na wypłatę robotników,albo wykazywali, robotników a podrzęczy ich wypłacał wprost. Pierwszymi przedsiębiorcami biorącymi robotę za ugodzoną z góry kwotę do wykonania byli Włosi,i oni jedynie w tej epoce i jeszcze w wieku na-

stępnym podejmowali takich przedsiębiorstw.

Po spaleniu się wchodzącego skrzydła zamku w r.1536 - podjął się Berecci w r. następnym postawienia nowych sklepień,kolumn, z kapitelami i łuków z tynkowaniem,posadzkami etc.z własnego materyału i własnymi ludzmi - wszystko za 2000 florenów licząc po 30 groszy na floren, z zaliczkami p po 250 florenów miesięcznie.Widocznie miano zaufanie do Berecciego,że dotrzymuje swych zobowiązań,bo właśnie w tym roku wypłacono mu 500 fl.za wybudowanie piekarni z izbą dla służby królowej nowej od fundamentu z 10 kamiennemi oknami,5 drwiami,schodem kręconym, dużą bramą,którą przechodzi się do domu królowej Jadwigi,z nowym murem tamże od strony kościoła łukiem i gankiem ku domowi królewny z posadzkami,kominami,tynkowaniem. Niedługo potem zginął zabity.- Berecci,a kierunek robót po nim objął jego ziomek Mikołaj Castiglione,któremu wypłacają tygodniowo płacąc materyały i robotników bezpośrednio.

Drugim przedsiębiorcą w XVI w.był Galeazzo zmarły koło 1560 r.który pojął się z 1600 flor.przebudować dom Rabsztyn,a gdy zmarł w toku robót,podjął się dokończenia znowu Włoch Aleksander za 350 k.

Dostawa materyałów przy złych drogach,przy znacznych odległościach kamieniołomów i cegielni nie mówiąc o marmurach i szkle sprowadzanych z zagranicy,była oczywiście bardzo trudna i powolna.Zdaje się jednak,że powoli wyrabiali się z postępem ciągle prowadzonych robót zawodowi furmani z chłopów okolicznych,albowiem w rachunkach wśród setek nazwisk chłopów zwożących na zamek po jednym lub więcej kamieni, nazwiska z czasem stale się powtarzają ceny za dowóz regulują i ujednostajniają i w ten sposób w rachunkach po 1519 roku spotykamy dostatecznie i regularnie dostarczany materyał tak że budowa stale i stosunkowo szybko postępuje. Jeżeli zważymy,że i dzisiaj budowa przeciętnego większego budynku trwa dwa do trzech lat,to pojedyncze partye pałacu na Wawelu znanej objętości,o murach dwukrotnie i więcej grubszych,niż dzisiaj,powstawały w odstępach cztero i pięcioletnich,mimo braku dzisiejszyc maszyn pomocniczych,ułatwień komunikacyjnych i łatwości wszelkiego dostawiania. Skrzydło północne wybudowano,względnie zburzono dawne, przebudowano i nadbudowano na nowo między 1510 - 1518 - część skrzydła wschodniego koło Kurzej Nogu 1519 - 1523 i t.d.-

Przed budową przygotowywano plany zwane abrysem,wizerunkiem,np.w r.1517 przedstawił Berecci krolowi abrys mającej się przy Katedrze wybudowac kaplicy.-

Kiedy Kapituła przygotowywała w r.1529 zakonczenie i hełm wiezy dzwonnej Katedralnej,posłano biskupowi Tomickiemu ,exempla seu formam depictam,qua construi et exornari debeat summitas et vertex turris ".

W r.1558 pisze Zygmunt August do Bonera, " Dom Krolewien nie wedle wizerunku,ktorys nam posłali,ale ktorysmy My Wiernosci Waszej posłali,Konaj i buduj ;.itd.Niestety nie dochował się zaden plan i nie wiemy,jak go pojmowano.Zdaje się,ze były bardzo dokładne,skoro niekiedy wymagano nawet modelu drewnianego budowy,np.w r.1525 robił stolarz 3 modele czyli plany (vel delineamenta)na dwa domy mające się budowac dla krola.,w r.1526 znowu model ;według ktorego dom na zamku miał się budowac dla sekretarza Ludwika ".

Rowniez malowanie było z gory omawiane i planowane,np. w r.1531 zapisał Boner,ze zrobił układ z Janem Dürerem o pomalowanie kasetonow w pułapie " według zrobionej i okazanej Naj,Panu proby "tj.wzoru.

SKRZYDŁO ZACHODNIE.

Frontowa ściana zachodniego skrzydła pałacu od strony katedry została już odrestaurowaną, przyczem z pietyzmem zachowano wszelkie pozostałości ubiegłych wieków, tak, że patrząc na nią czyta się historyę tego budynku:

Parter w części bliższej bramy zbudowany z dzikiego kamienia w pionowe ściany, w których wysoko mieszczą się tylko dwa małe prostokątne warownie zakratowane okna od dolnych sklepów. Pozostałość to najstarsza, nad którą widać nadbudowę ceglaną.

Obok wielkich renesansowych okien Zygmunta I widać w tej ścianie ślady znacznie mniejszych prostokątnych w innych wysokościach umieszczonych okien - na kamiennym parterze wybudowano więc w średniowieczu pierwotnie także dwupiętrowy lecz niższy budynek, a budowa Zygmunta I jest już późniejszą przebudową i nadbudową, przy której skrzydło to przedłużono ku północy i południowi.

Od strony dziedzińca nad arkadą pierwszego piętra odkryto w murze wątek ceglany z dwoma wąskiemi gotyckiemi bliźniemi oknami, zamurowanemi po przebudowie w XVI w. a we wnętrzu tego skrzydła na pierwszem piętrze znalazły się pod tynkiem ślady żebrowania gotyckiego.

Z tych śladów widać dowodnie, że już w średniowieczu stał tu budynek dwupiętrowy- może początkowo jedno, a później dwupiętrowy- i że Zygmunt I użył go tylko w głównych murach magistralnych, przerabiając zupełnie wnętrze,

tj.zniósł dawne pułapy i sklepienia i podwyższył wysokość izb od parteru począwszy, wprowadzając wysokie i obszerne sale oświecone wielkiemi trójdzielnemi oknami.

Opis Decyusza, że Zygmunt I „od fundamentu" zbudował to skrzydło, ma więc tylko to znaczenie, że go od fundamentu przerobił, ale sam fundament, a nawet ściany nad nim pozostały dawne do wysokości prawie całego drugiego piętra.

Od strony dziedzińca widać na drugiem piętrze utopiony w galeryi erker, noszący herb królowej Elżbiety Austryackiej zmarłej 1505 r. Erker powstał przed zbudowaniem arkad, bo widać pod niemi kamienne kroksztyny podtrzymujące erker, prawdopodobnie więc zbudowano tę część pałacu przed objęciem tronu przez Zygmunta I. Badania o pierwszych dziełach renesansu w Krakowie (grobowiec Olbrachta, łuk bramy wjezdnej do dziedzińca) wskazują jednak, że Zygmunt I jeszcze przed objęciem tronu wywierał wpływ artystyczny, on jest wymieniony jako współfundator grobowca Olbrachta (1501), jego prawdopodobnie architekt, Franciszek Włoch, rozpoczął nowoczesną przebudowę pałacu Wawelskiego zaczynając od skrzydła zachodniego i skończył je już w r. 1507, bo w tym roku zapłacono za gałki „nad nowo fundowany dom zamku krak."

Zygmunt I jednak, wstąpiwszy na tron, (1507) prowadził dalej budowę w tem skrzydle jeszcze do r. 1510. Zdaje się, że część z erkerem pozostała tak, jak ją koło 1507 skończono, przybyły tylko galerye arkadowe, pierwej nie planowane, bo zakryły erker; z tej epoki pochodzą rzeźbione odrzwia i nadproża, urządzenie wewnętrzne,

ale główna budowa 1507-1510 obejmowała jak się zdaje połączenie tego budynku ze skrzydłem północnem i wprowadzenie klatki schodowej.

W bramie wjezdnej wchodząc do dziedzińca widzimy po prawej stronie, że technika muru sieni bramnej pod zachodniem skrzydłem, jest inna niż technika ściany lewej i inny wątek muru. Sień więc powstała między dwoma nie współczesnymi budynkami. Prawdopodobnie starszym jest budynek na lewo (koło katedry) - przeciwległy jest tym, który Olbracht zbudował dla królowej Elżbiety, dom zwany potem domem królewien. Przedłużenie budynku na lewo tj. skrzydła koło katedry ku domowi królewien, stworzyło na pierwszem piętrze apartament nad sienią, zwany „nad bramą" (przedłużony później ku zachodowi w kształcie litery L.) Przez wybicie drzwi w tym apartamencie stworzono połączenie bezpośrednie z domem królewien. Ta część budynku nad bramą była zdaje się w r. 1507 skończona, a renesansowy łuk z rzeźbionemi różami w kolistości bramy jest jednym z najstarszych okazów stylu renesansowego w pałacu Wawelskim.

Wydatki zapisane w 1508 wskazują, że wykończano wewnętrzne urządzenie tego skrzydła, zakupywano farby i pozłótkę, pracowali obok murarzy cieśle i stolarze, sprowadzano kamienie z Głogowa i Myślenic, zapewne na obramienia drzwi i schody.

Malarz Michał umiera na zarazę, jego robotnikom daje żupnik Kościelecki 2 grzywny, aby nie bali się zarazy i przy robocie zostali. Michał ugodzony był do malowania w po-

kojach zamku król.nowo wybudowanych z pomocnikami za 2 fl.tygodniowo i po 21 groszy na każdego pomocnika.W r.1510 zakupiono 10050 szyb do okien,12 łokci firanki,złocone pająki,świeczniki,gryfy miedziane do krzeseł królewskich.

Budynek dostał widocznie szczyt od północy,bo znowu płacono za dwie gałki złocone na szczyt domu;-wtedy niezawodnie też musiano już skończyć główną klatkę schodową -inaczej nie byłoby dostępu do tego skrzydła.

W czasie budowy skrzydła zachodniego,musiał dwór mieścić się w północnej i w części wschodniej koło Kurzej Nogi tj. w niej i budynku,który przy niej w średniowieczu istniał.Z r.1502zapisano w rachunkach 30 florenów na malowanie w Kurzej Nodze zapewne w celu odświeżenia jej dla dworu uszczuplonego przez roboty podjęte w skrzydle zachodniem i zmuszonego do przebywania w ciaśniejszym obrębie reszty budynków.

ściany parteru tej części północnej od strony dziedzińca z kamienia i cegły pochodzą z najdawniejszej epoki ,za czem prócz techniki przemawiają małe wąskie a wysokie w kamiennem skromnem obramieniu okna,wskazujące,że liczono się z obronnością budowy. Potem zrobiono wielkie okna prostokątne z profilowanemi obramieniami,na jednem miejscu znać zamurowane okno ostrołukowe jeszcze późniejsze a na zamurowaniu opiera się konsola przybudowanej galeryi.Są to remanenty średniowiecznej budowy.W XV w.była w tem skrzydle między innemi wielka sala bo Długosz wspomina,że na zamku krak.znajdowała się murowana sala z oknami na domy kanoników,w której w r.1431 odbywano publiczną dysputę. Skrzydło to składało się niewątpliwie z dwóch nierównej wysokości budynków,gdyż poziom I piętra w części wschodniej,gdzie na parterze i I piętrze są izby z filarami w środku,jest wyższy;gdyby poziom był jednaki w całem północnem skrzydle nie byłoby potrzeby robienia schodków, które prowadzą z jednych pokoi do drugich. Skrzydło to było prawdopodobnie już w średniowieczu dwupiętrowe,niewątpliwie przynajmniej w części sąsiadującej z Kurzą Nogą. W tej części w parterze ocalała dotąd średniowieczna ostrołukowo zasklepiona izba,nad nią pokój podobnież wsparty na jednym filarze gotyckim ze sklepieniem jednak późniejszem,a nad tym pokojem znaleziono gotyckie

fragmenty bogato profilowanego słupa. Zdaje się więc, że i ta izba na drugiem piętrze była gotycko zasklepiona ze słupem w środku, podobnie, jak izby pod nią się znajdujące i że Zygmunt chcąc mieć salę jaśniejszą, zburzył sklepienie a przykrył pokój płaskim sufitem.

Do roku 1518 ukończone było i skrzydło północne.

Decyusz opisując wesele Zygmunta I z Boną wspomina o pałacu następujące szczegóły:

D.18 kwietnia zasiedli do królewskiej uczty w sali po pierwszych schodach (na I p.), która była złotym brokatem wkoło ubrana a przy wejściu był kredens,błyszczący wielu srebrnemi i złotemi naczyniami....D.19 kwietnia była uczta w drugiej sali,która jak królewska jest wspaniała.A tu nie mogę pominąć zmyślności króla,(industria)który tu przewyższył poprzedników.Zamek ten zaczął nowymi budynkami zdobić. W ciągu dziesięciu lat ogromnym kosztem dwa pałace(skrzydło wschodnie i północne)od fundamentu zbudował.Pod ziemią cele na wino umieścił na równi sklepieniu,które Włosi volte nazywają,na różne porządki przeznaczone,przedewszystkiem na Skarb królewski i strażników,a obok dla wielkorządcy krak.Te (budowy) otoczone są pięknym na wysokich kolumnach kamiennych łukowym obejściem,z którego przez pierwsze schody idzie się do pokoju a z tego do sali,gdzie była uczta[1] i do drugiego obejścia(ganku I p.)potem przez drugie od ziemi schody(II piętro) mieszkanie króla i pałac królewej,siedm ubikacyj, każda o szczególnej ozdobie,zwyczajem włoskim rozetami ubrana złoconemi u góry,wszędzie rozrzuconemi(na pułapach) ,a trzecie obejście (ganek II p.)z wysokiemi kolumnami,także złotemi rozetami ubrane.Tak oba skrzydła obej-

---

1) Z tego określenia możnaby wnosić,że mowa o sali,którą potem srebrną nazwano.

mują połowę zamku razem z oficynami kuchennemi,które wybudowano od fundamentu z rozkazu Królewskiej Wysokości w ten sposób,aby wystarczyły na dwa skrzydła mające się dobudować,aby mógł doprowadzić zamek do czworokątnego krztałtu... Wracając do uczty-dodaje Decyusz -tańczono potem zwyczajem włoskim, niemieckim i naszym,potem udano się do sypialni...Łoże królewskie było najwykwintniej zrobione,u góry złotemi rozetami przykryte (baldachim)że na palec nie było pustego miejsca sztuką malarzy zewsząd ozdobione,ścianami złoconemi połączone.Posadzka zrobiona z szarego kamienia,wszędzie była czerwonem suknem pokryta."

Jako architekta skrzydeł zachodniego i północnego podaje Decyusz Franciszka Włocha, zmarłego 1516 r. Według źródeł włoskich nosił on nazwisko della Lora, a udał się do Polski w r.1509, gdzie zmarł 1516 r. - dwóch więc Franciszków Włochów prowadziło budowę; pierwszy, którego nazwiska nie znamy do r.1509 w skrzydle zachodniem, autor pierwszych renesansowych rzeźb w łuku bramnym i erkerze II piętra - i drugi od r.1509 della Lora, który kierował budową skrzydła północnego [1] i wprowadził już arkadowanie, które następni budowniczowie konsekwentnie potem dokoła dziedzińca kontynuowali.

1/ Dr.S.Tomkowicz :Wawel I .

SKRZYDŁO WSCHODNIE.

Najwięcej szczegółów i dat z historyi budowy pałacu królewskiego dochowało się co do części wschodniej. Niestety i tu są dotkliwe luki przez brak rachunków z lat 1527-1528- i 1535-

Budowę tego skrzydła przeprowadzano nie naraz, lecz trzema partyami, gdy partya jedna stanęła pod dachem, posuwano się ku południowi z budową dalszej części, wykończając równocześnie wewnątrz część pod dachem, w ten sposób budowa objęłac trzy okresy : część koło Kurzej Nogi w łatach 1519-1524 ,następną od niej po sień w łatach 1525-1529 -ostatnią partyą ku Bernardynom w latach 1530-1536.

Część najbliższą Kurzej Nogi przedłużono na razie o 5 łatrów na południe ku wieży Lubrance, co się równa 35 stopom [1/]. Roboty rozpoczęto 1 maja 1519r.

Z lat 1519-1523 nie dochowały się rachunki szczegółowe, lecz tylko sumaryczne zestawienie wydatków do 16 października 1523 ,które policza :

1/ Dr.S.Tomkowicz : Wawel I 252.

Część wschodnia występująca pawilonowo poza lico pałacu,zwana od średnich wieków Kurzą Nogą musiała mieć swoje uzupełnienie tj. niezbędną klatkę schodową i zapewne dalsze ubikacye w stronę południowo-zachodnią.Przy przebudowie pałacu w prostokąt ,natrafił tu Zygmunt na największe trudności związania tego budynku ze skrzydłem północnem. Dobudowując do skrzydła północnego wschodnie pod kątem prostym przekroczono w funadementach stare mury niec o skośnie -(widocznie stara budowa miała kierunek ku wieży Senatorskiej) - stworzono przed Kurzą Nogą obszerne sienie,które stanowią dostęp z północnego skrzydła i z galeryi dziedzińcowej,a przy

Dalszem przedłużeniem

w tej nowej budowie prostopadle do skrzydła północnego prowadzonej utonęła w połowie wieża Lubranka z dawniejszej epoki pozostała. Przy tej budowie ocalono więc od zburzenia drobną tylko część dawnej rezydencyi gotyckiej,zachowując gotycką izbę na parterze i zewnętrzne mury ciosowe z ozdobnem laskowaniem,zresztą wnętrze przebudowano zupełnie.Różnica niskich dawnych piętr w stosunku do wysokości piętr wprowadzonych przez Zygmunta I,spowodowała tu znaczne trudności w rozwiązaniu wnętrza.Nad izbą gotycką zrobiono piękny gabinet z ozdobnymi portalami do Kurzej Stopki(wieżyczki na wschód) i na prawo,gdzie prawdopodobnie z powodu trudności poziomu i złączenia z dalszem skrzydłem wschodniem,urządzono jeszcze korytarz od wewnątrz i łazienkę królewską.Zdaje się

że w czasie budowy w latach 1519-1529 zostawiono ten pawilon jednopiętrowym, bo w latach 1529-1530 zbudowano na drugiem piętrze ozdobny mały apartament z werandą otwartą ku ulicy Grodzkiej, który to apartament zwano altaną, a o którym niżej będzie jeszcze mowa.

Budowa tego skrzydła rozpoczęła się z wiosną 1519. Starą gotycką budowę Kurzej Nogi miano włączyć w budynek. Zapisano więc przedewszystkiem wydatki na narzędzia żelazne do burzenia murów, wywóz rumu, obrabianie kamieni, liny rusztowania, aubry, na co wydano 145 grzywien-zostawiono wystającą jak pawilon laskowaną część kamienną gotycką, a na części zburzonej od strony wnętrza, którą pierwej musiała zajmować klatka schodowa i boczne ubikacye Kurzej Nogi, stawiano nowe skrzydło prostopadłe do północnego. Budowa tej części stanęła pod dachem w r. 1524, w którym zapisano wydatek polewane dachówki i na złocone banie na szczycie „nowego domu". Wydatki na surową budowę 1519-1523 wynosiły 2316 grzywien, w tem na samych murarzy 752 grz., na cieśli kwotę 707 grz., za cegły, kamienie, woźniców, deski itd. 611 grz. na instrumenty żelazne do łamania starych murów i drewniane do usunięcia rumu, ciosania kamieni, klamry, kafary itd. 101 grz. inne wydatki 145 grz

Rachunek ten sumaryczny nie wyczerpuje wszystkiego, bo regestr z r. 1521-1523 prowadzony przez Jana Bonera wymienia wydatki tygodniowe na roboty zamkowe po 160 grz. przeciętnie, do grudnia 1523 razem 7249 grz.

/-

Dalej należy tu doliczyć roboty ślusarskie (razem z metalowemi robotami). W tych : gwoździe-polerowanie 4 gałek na dach, dłuta, Stanisławowi architektowi 11 grz. za obicie miedzią rynien, okucie form na cegły do sklepień, naprawa starej rynny narożnejn nad pokojami, 2 wielkie ankry, 4 nakownice, 6 siekier-razem 202 grzywien - na dachówki polewane i ołów 397 flor.[1/] wreszcie należałoby doliczyć tu jakąś kwotę z sumy 2032 grz. wypłaconej w tym czasie kamieniarzom włoskim pracującym przy budowie kaplicy Zygmuntowskiej, którzy niewątpliwie używani byli do kucia pięknych odrzwi i nadproży zdobiących część pałacu w mowie będącą.

Z urywkowych i niesystematycznych tych rachunków nie można wprawdzie podać stanowczej cyfry wydatków, można jednak z wielkiem prawdopodobieństwem przyjąć około 11000 grzywien jako wydatek na budowę tej części do r.1524. Ponieważ w owym czasie płacono 16 grzywien za piec cegieł obejmujący 14000 sztuk, a dziś przeciętnie płaci się za 1000 cegieł 35 Koron - przeto w stosunku do ceny cegły grzywna przedstawiała wówczas wartość około 38 Koron czyli cały wydatek na surową budowę powyższej części wynosiłby około 418,000 Koron - przyczem jednak uwzględnić należy o wiele większą wówczas wartość pieniądza.

Roboty prowadził Benedykt z Sandomierza prawdopodobnie nie bez współudziału lub wskazówek Bartłomieja Berecciego, budującego równocześnie kaplicę Zygmuntowską. Budowa była konsekwentnem prowadzeniem dalej budynku i galeryj wedle gotowych już części, wykonaniem planu Franciszka della Lora.

1/ Przyjmowano wówczas 16 florenów na 10 grzywien.

Budowa w latach 1525-1530, wewnętrzne urządzenie i dekoracya partyi pokrytej dachówką już w r. 1524- przeciągnęło się właściwie do 1530, gdyż ciągle ozdabiano ją i uzupełniano, ale w miarę ukończenia pojedyńczych apartamentów, zajmowano je na mieszkania. Do parteru wprowadził się wielkorządca już w r. 1525, przynajmniej do pewnej jego części. W Kurzej Nodze zamieszkał podkomorzy Ożarowski.

Tymczasem ciągniono dalej szybko budowę murów następnej partyi pałacu, obejmującej klatkę schodową, - pracowało 15 do 30 murarzy, 12-25 cieśli. Na zimę 1526 r. pokryto tę część dachem, bo już w tym roku dostarcza Kapłaniec dachówek polewanych a kończy dostawę w roku następnym, mianowicie 39980 sztuk, w tem zielonych 13945 - żółtych 13980- niebieskich 7800 a białych 4925 - za 260 florenów, prócz miedzi i ołowiu, dawanych mu osobno do wyrobu-; w roku następnym robili kamieniarze przy oknach, bramach i przy schodach stopnie i poręcze „w nowych pokojach zamku krak." z szarego kamienia myślenickiego.

Budowę prowadzi tenże sam Benedykt. W r. 1526 do marca ma sześciu potem do grudnia do 28 murarzy i kamieniarzy, 14 do 20 cieśli, cegły sprowadzono tylko jednak za 138 grz. widocznie więc robi się głównie wewnątrz nowo skończonej partyi budynku, wprawiają się kamienne posadzki z siwych kamieni.

Brak rachunków z lat 1527 i 1528 uniemożliwia niestety podanie bliższych szczegółów postępu tej budowy w tym czasie, jej wyposażenia i kosztów.

Schody w skrzydle wschodniem nie były tak strome
jak dzisiaj.,gdyż nie biegły wprost aż do piętra, a
jak widać z pozostałych resztek kamiennych
w murach,miały w połowie podest,z którego,jak na
schodach pryncypalnych,skręcało się w bok i znowu
wstępowało na drugą kondygnycę stopni. Podobnież
szły z pierwszego piętra na drugie. Wejście na
schody nie prowadziło,jak dziś wprost z dziedzińca,lecz pod arkadami były schodki boczne podobnie
jak przed kustodyą i przed skarbcem od północnej
strony,a dopiero z tego podwyższenia wchodziło się
do sieni i ~~kalkki~~ klatki schodowej. Schody te były
~~gły względnie były~~ ~~pxxxxx~~ ozdobne i zachowały
w murach reszty poręczy,balasów i kolumny dzwigającej ramiona schodów.

Po zniszczeniu zamku przez pobyt Szwedów
w r.1655 odrestaurowano drugie piętro w .r. zaś w r.
1692 ,,zabudowano " te schody, ,,aby nimi do górnych pokojów nie schodzono ".

W r.1529 pracuje na zamku nawet w zimowych miesiącach po 20-26 murarzy i 5 do 8 cieśli, cegła kosztuje 160 grz., roboty prowadzi się przy murach i basztach zamkowych, na Rabsztynie, w oficynach i innych częściach, dachówki przeznaczone na miary i wieże.

Koszta robót zamkowych wynosiły w r.1525 grz.1401,- w r.1526 grz.1520,- w r.1529 grz.2557. Przyjmując, że w latach 1527 i 1528, z których brak rachunków, wydano przeciętnie po 1500 grz. zatem razem w latach 1525-1529 na drugą partyą skrzydła wschodniego i inne roboty zamkowe wydano 8478 grz.- co licząc jak poprzednio grzywnę na 38 Koron wynosiłoby około 323,000 Koron.

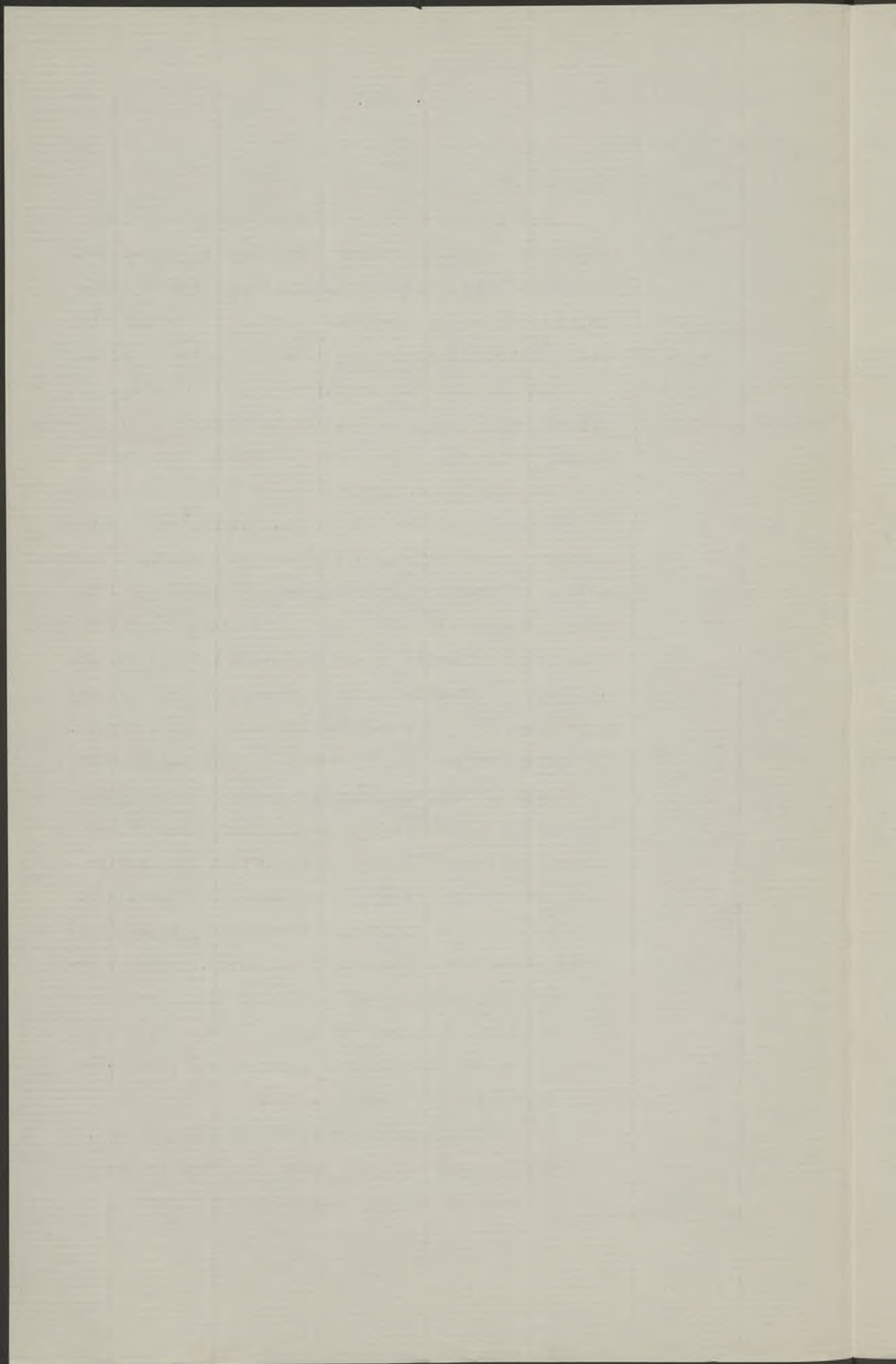
BUDOWA W LATACH 1530-1536.

Rocznik Świętokrzyski zapisał pod datą 21 lipca 1530 r., że król rozpoczął kłaść fundament budowy od strony południowej ku kościołowi Bernardynów między wieżą Lubranką a gmachami wschodnimi. Mowa tu wyraźnie o ramieniu dekoracyjnem krużganku-ale budowano wówczas nie tylko tam, ale i fundament pod południową partyą skrzydła wschodniego ku Bernardynom, na której kończy się to skrzydło.

ALTANA.

Przy budowie skrzydła wschodniego pozostawiono w gotyckim pawilonie zwanym Kurzą Nogą na parterze nie naruszoną izbę gotycką dotąd pozostałą,zapewne dlatego,ze wysokosc jej pozwalała pierwsze piętro nad nią łatwo połączyc z poziomem pierwszego piętra nowej budowy; izbę sąsiednią na prawo,prawdopodobnie pułapową, jak swiadczą sciany,zasklepiono beczkowo,na I piętrze zas urządzono nad temi izbami trzy pokoje,kazdy z jednym oknemn na wschod,zostawiając za dwoma wązką przestrzen,w ktorej urządzono łaznie krolowej. Sciany te z ozdobnemi odrzwiami dotąd istnieją. Drugie piętro nad tymi pokojami wykonczono dopiero w r.I53I,prawie po IO latach - ta długa przerwa i sposob,w jaki urządzono to drugie piętro, kaze przypuszczac,ze początkowo częsc tę pawilonu gotyckiego pozostawiono jednopiętrową,a dopiero pozniej zdecydowano się zbudowac tam tak zwaną a l t a n ę . Ze szczegołow przytoczonych w rachunkach budowy widac, ze na tym II piętrze miesciła się duza sala,a przed nią altana,weranda otoczona kamiennymi balasami,nad nią na kamiennych słupach (archiwoltami lub architrawami połączonych) pułap,nad całoscią dach miedziany. Z sali na werandę wychodziły okna,z ktorych pozostały dotąd dwa zniszczone obramienia i drzwi.Szczegoły rachunkow nizej przytoczone dowodzą,ze całosc wykonano z przepychen i w sposob wysoce artystyczny,bo z uzyciem najlepszycj sił artystycznych,Bartłomieja Berecciego, Jana Dürera i Jana Schnycera.

Pierwszą zmiankę o altanie,znajdujemy w r. I530 przy zakupie poł kopy drzew dębowych na porznięcie do altany na miejsce pułapu ˊloco pavimenti "



W tymze roku kryje się miedzią Kurzą Nogę i stawiają się na niej gałki złocone z powietrznikami,dalek zaoisano przywoz dwoch kamieni dla zrobienia altany nad wiezą Dunyską,(o ktorej juz wyzej pisano,ze jest rownoznaczną z Kurzą Nogą) zakupiomo zelaznych klamer i większych i mniejszych do altany.

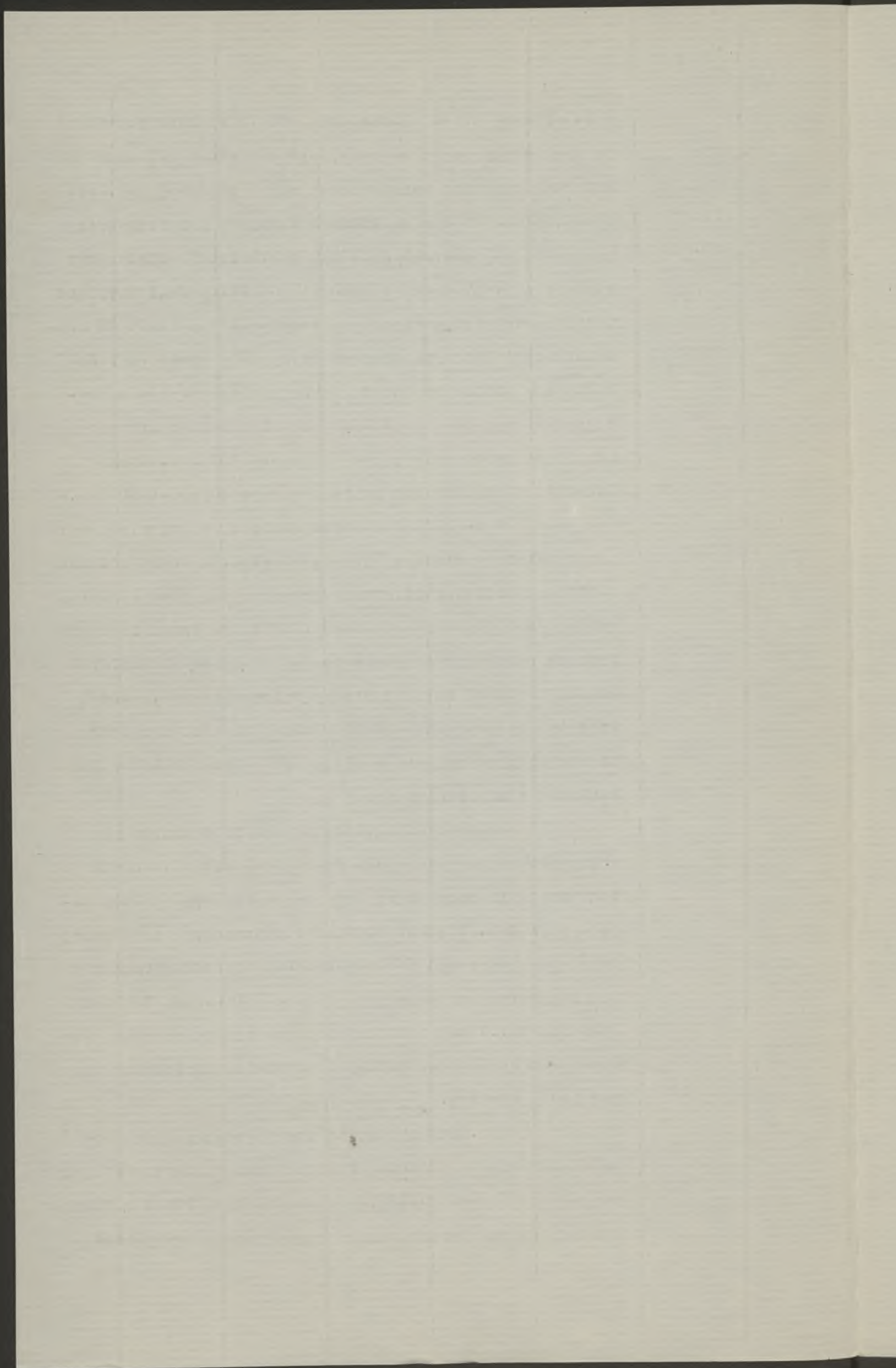
W r.I53I zapisano: listwy pod dach w altanie - 2 klamry do balasow,20 czopow do balasow większych i mniejszych tamze - I8 par zawias z prętami; wirblami i kołkami do okien w altanie i przed altaną i haki pobielane do przybicia futryn - dalej dwie pary zawias i 2 zamki klamki do dwoch drzwi,jednych przed altaną,drugich idąc z altany na ganek - 6 kop długich gwozdzi do przybicia gornego pułapu,na ktorych wiszą rozety w sali przed altaną - drzwi dwudzielne (ostium divisum,dwuskrzydłowe) do altany,ktore mają byc obite blachą zelazną - drzwi fladrowane po obu stronach idąc z wyzszego ganku do sali przed altaną - dwie wielkie ramy okienne do sali przed altaną - Janowi D ü r e r o w i malarzowi od malowan pułapu nad altaną 2I grz. - skrzynia szkła weneckiego do okien sali przed Kurzą Nogą i przed altaną - Janowi Schnycerzowi za 50 rozet rzniętych,wielkich poczwornych z aniołkami po rogach do stropu sali wyzszego mieszkania,przez ktorą idzie się do altany,z mniejszemi rozetami na skrzyzowaniu i rogach 62 grz,.- Item przy pozarze ulicy Grodzkiej spaliło się I7 rozet z powyzszych z domu Jana Dürera,na ktorych miejsce inne zrobic kazano,podobniez wszystkie mniejsze rozety 2I grz.- Item dałem Janowi Schnycerowi za 40 rozet wielkich poczwornych,okrągłych do stropow wyzszych pokoi,przez ktore idzie się do rzeczonej sali przed altaną razem z mniejszemi,mającemi się po rogach i na krzyzowaniu załozyc 50 grz.- Item zrobiłem układ z Janem Dürerem,malarzem kroleskim,ktory ma skrzynie (kasetony)w stropach

sali wyzszej przed altaną oraz rozety większe poczworne do tych skrzyncow pomalowac,pozłocic swoim nakładem kolorami i złotem według zrobionej i okazanej Naj.Panu proby,ze mam mu dac od kazdego skrzynca i rozety oraz listwa między skrzyncami.-Item zapłaciłem Sebastyanowi stolarzowi robi ącemu z pomocnikami skrzynce,listwyi co potrzeba do stropow wyzszych pokoi-rowniez ławki do srednich pokoi 130 grz.-Item od sw.Michała zrobiłem z Sebastyanem stolarzem układ summarie alias ogołem o zrobienie stropu do pokoju wyzszych mieszkan,do ktorego idzie się przez salę przed altaną za 100 grz.-Item dałem mu na wyrzezanie do tego stropu 40 rozet 50 grz.-

W r- 1532 dostarcza Berecci 28 gotowych kamieni do altany - slusarz dostaje 13 flor.za drzwi zelazne z herbami krolewskimi,ktore wprawiono do altany - Jerzy stolarz z Nissy dostaje 25 grz. za dwoje drzwi fladrowanych ze sztukwarkiem,jedne do pokoju przed altaną,drugie do wielkiej sali od strony sw.Bernardyna - Janowi Dürerowi za malowanie przed altan ą 25 grz.-w r-1533 dawano ołow do zalania w altanie,5 zelaznych hakow pod kamienne rynny w altanie.

Pozar z d.18 pazdziernika 1536 zniszczył częsc wschodniego skrzydła wraz z ową altaną,a nawet tak uszkodził całą Kurzą Nogę,ze restauracya szkody zajęła pięc lat. Musiano stawiac rusztowania i wybudowano od strony połnocnej filar podpierający budowę (szkarpę zakrytą murem dzwigającym kurytarz prowadzący do wiezy Zygmunta III.) nad całą częscią spaloną az po starą wiezęmusiano robic nowe pułapy i naprawiac uszkodzone,jak nad izbą poselską.

W r.1540 zanotowano,ze Mikołaj (Cstiglione) zdjął kamienie i posadzkę z altany nad łazienką krolowej, ktorej groził ten ciężar,wywozono cegły i rum z altany - czterej chłopi przemiatali w izbie poselskiej piasek



przeznaczony do altany aby wysechł - robiono polepę nad izbą przed altaną,kupiono I½ kamienia,oleju lnianego do roboty w altanie-.Jan Włoch poleruje trzy płyty marmurowe do posadzki w altanie,- zakłada się dwie rynny nad altaną a pod nią się tynkuje,obija się drzwi tamze starem zelazem - malują się drzwi srodkowe do altany.

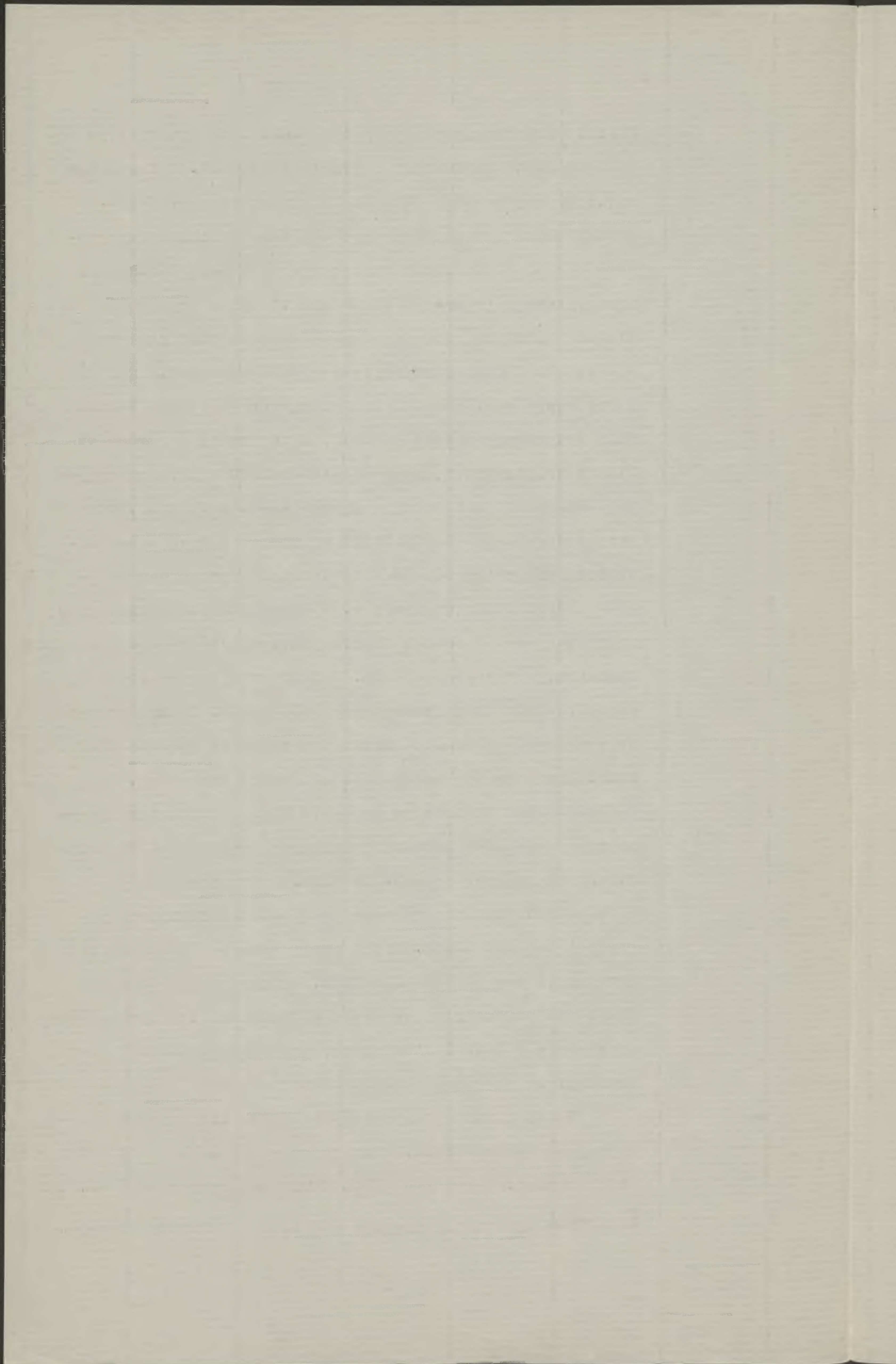
W r. I54I kupuje się I2,000 cegieł na posadzkę altany od Mikołaja Castiglione - płaci się chłopow noszących piasek,drzewo,wodę,cegły,smołę i inne rzeczy do roboty w altanie.

Joachim stolarz robi skrzynce nad altaną, a Piotrkowi malarzowi płaci się 30 groszy od poprawienia fryzu (picture alias kranyczu) nad altaną pomalowano 42 balasy,fensterbanki,i filary nad łaznią,juz nie kamienne,lecz z drzewa dębowego.

W skrzyncach pułapu wprawił w r,I543 Joachim 56 rozet za 46 grzywien,a Sebastyan I00 za 3I grz.,w r.I549 dano nowe miedziane rynny nad altaną. Nie wiadomo,dlaczego zniszczał dach miedziany tak prędko,bo w r,I579 czytamy o zakupie beczki gwozdzi gontowych do pobijania dachu nad altaną,ktora od dzow przemakała i kamieni z filarow z niej spadały." W r.I584 robiono rusztowanie przy filarze pod altaną - widocznie budynek się zarysowywał. W r.I595 dwa razy,w styczniu i czerwcu,zniszczył,pozar naroznik zamku od Kurzej Nogi do muru działowego skrzydła połnocnego. Zygmunt III zajął się zaraz jednak restauracyą i przy tej sposobnosci przerobką i dobudowaniami:na rogu zbudował wiezę dekoracyjną,od Kurzej Nogi i kręconych schodow przy tejze,pociągnął korytarzyk do tej wierzy a w nim na drugiem piętrze ulokował małą kaplicę i zakrystyjkę.Altanę zniszczoną naprawił na nowo-salę przed nią podzielił juz w tedy jak się zdaje na dwa pokoje,jak wynika z pozniejszych lustracyj. Dachn nad budynkami tym pokrył miedzią,nad werandą dał jednak tylko płaski dach gontowy. W r.I603 Murarze roz-

bierali sklepienie z altany i z zamku rumy wywozili,na altanie forszty naprawiano i pobito tarcicami. W lustracyi z r.1615 zapisano:na altanie dał nieboszczyk (wielkorządca Płaza) dach pobic pierwej tarcicami a potem gontami,jednak ciecze,ze bardzo,płaski i niebezpieczny dla ognia,dlatego potrzebna tan blacha.W tymze pokojach na altanie dał posadzkę murowaną,okna nowe z błonami stolarską robotą,komin nowy murowany,piece dwa malowane".
W lustracyi z r.1665 opisują pokoje przed altaną (dawna sala) i altanę następująco : ; z tej sieni w r.1660 wybito w srodku drzwi,ktore są stolarską robotą,a na miejscu tej kuchenki jest pokoj o dwoch oknach szklanych,ktore patrzą do altany albo galeryi (obramienia tych okien zachowały się dotąd),piec w tym pokoju wyniesiono a natem miejscu komin postawiono. W tymze pokoju podniebienie malowane jedno w ramach złocistych,a drugie,co było jakby nad kuchenką,proste bez pozłoty. Z tego pokoju nad altanę wychodząc,drzwi dwoiste fladrowane z obu stron. Z tego pokoju do drugiego (na prawo) drzwi podle komina dwoiste fladrowane. W pokoju tym okien dwie o szesciu kwaterach. Przy kominie drzwi dwoiste do sionki,z ktorej zamorowano drzwi do sieni wielkiej,trzecie drzwi,wychodząc na poł do przysionka do starych pokojow,dwoiste. W tym pokoju,ktory się opisuje,podniebienie malowane w ramach złocistych,okrągłych i kwadratow-ych.Obrazy dwa w ramach złocistych nad drzwiami,tamze stoł wielki jest. Z tego pokoju do trzeciego pokoju drzwi takze dwoiste fladrowane. W tym pokoju okien dwie o szesciu kwaterach,komin murowany,stoł fladrowany.".

; W tej altanie okien trzy wielkich szklanych o dziewięciu kwaterach kazde. Podniebienie malowane ze złocistemi ramami. W tych pokojach dwoch posadzka marmurowa. , W trzecim pokoju i w altanie posadzka z kamienia białego.



Z tej altanki drzwi dwoiste nowe do sionki ku wschodowi kręconemu do Kurzej Nogi. W altanie stoły dwa,jeden osadzony fladrowany,drugi prosty.

Z powyzszego okazuje się,ze do dawniej otwartej werandy wprawiono juz wielkie okna i zamieniono werandę w dwa pokoje,ktorym została tylko dawna nazwa altany.-

BUDOWA 1530 - 1534 .

Z rachunków 1530 widzimy, że przy robotach zamkowych jest do 60 ludzi kopiących i chłopów wywożących ziemię, łamiących stare mury a następnie do 30 murarzy. Rocznik Świętokrzyski zapisał, że król dla dokończenia zamku zaczął kłaść fundamenta od strony południowej ku kościołowi św. Bernardyna, między najwyższą wieżą zwaną Lubranka a między pokojami wschodnimi zamku pod kierunkiem Bartłomieja Florentczyka (Berecciego), który właśnie skończył budowę kaplicy „Zygmuntowskiej". Według tegoż rocznika budowa w murach ukończoną została w r.1533. Sama budowa południowego skrzydła tj. dekoracyjnej galeryi nie trwałaby tak długo, nie kosztowałaby tyle, ile rachunki z tych lat wskazują, - lecz prowadzono obok tego skrzydła dokończenie ostatniej trzeciej partyi skrzydła wschodniego w kierunku południowym, ku Bernardynom. Wtedy zginęły mury, które wieżę wschodnią łączyły z Lubranką (Senatorską), szczyt góry w tem miejscu zamknięty został narożnikiem pałacu, jak go do dziś widzimy, stoki urządzono na ogródki zamkowe. Dachówki sprowadzono ~~xxxxxxx~~ w r.1530 za 31 grz. w r.1531 za 71, w r.1532 za 104, w r.1533 za 74, pokrywano więc nowe części stopniowo w miarę kończenia pojedyńczych części. Wydatki na murarzy, cieśli, cegłę i drzewo, są mniej więcej równe w tych latach - natomiast furmanki w r.1530 wynoszą 629 grz. podczas gdy w latach następnych maleją do jednej czwartej części i niżej, a natomiast wzrastają wydatki na stolarzy, malarzy, szklarzy, czyli roboty przenoszą się na wewnątrz do

wykończenia i dekoracyi nowych pokoi .
Wydatki w latach tych 1530-1534 włącznie wynoszą około 9000 grzywien tj.około 342.000 Koron. Choć skrzydło wschodnie stanęło więc już w całości - urządzenie wewnętrzne tegoż i ozdobienie zajęły parę lat następnych sądząc po wydatkach, jednak już w r.1536 było całe skrzydło zamieszkałe,a o ile w której partyi coś przerabiano lub dorabiano opróżniano czasowo tę część.

Ledwo budowa pałacu dobiegła do końca, gdy w świeżo wykończonem skrzydle wschodniem wybuchł dnia 18 października 1536 wieczorem pożar w pokoiku naprzeciw sypialni królewskiej i pochłonął wyższe izby (II piętro) z pułapami oprócz Kurzej Nogi , począwszy od owego pokoiku aż do wieży wschodniej,naprzeciw bramy wjezdnej-następnej nocy zapaliła się wieża wyższa od innych zwana Lubranka -zanotował rocznik Świętokrzyski. Z treści tej zapiski nie wiadomo,czy zgorzał pałac razem z izbą poselską i pułap krużganków południowych aż po wieżę zwaną dziś Senatorską - czy też tylko część między owym pokoikiem naprzeciw bramy wjezdnej a wieżą wschodnią zwaną obecnie Lubranką.

Zdaje się ,że część obejmująca izbę poselską nie uległa pożarowi,a to sądząc po rozmiarze robót restauracyjnych.Głównie ucierpiały arkady w tem miejscu,część ich zawaliła się raniąc i zabijając kilku ludzi zajętych ratunkiem w czasie pożaru.

Można sobie wyobrazić,jak ciężko dotknęło króla takie częściowe zniszczenie jego ulubionego dzieła,nowe odroczenie ukończenia pracy. Zwrócono się do budowniczego kaplicy Berecciego,

z którym Boner zawarł 14 marca 1537 umowę , którą tenże podjął się : naprawić sklepienia w gankach koło nowych pokoi,kolumny,łuki,balasy,dać 16 nowych kolumn z bazami,kapitelami,wymienić inne kolumny i balasy w razie potrzeby,wytynkować i wyrestaurować tak,jak było przed pożarem,położyć posadzki kamienne , schody kamienne podwójne,o ile zostały popsute naprawić swoim materyałem,ludźmi i przyrządami - za 2000 florenów licząc po 330 groszy na floren.Tymczasem już 1 czerwca tego roku został Berecci zamordowany przez jakiegoś Włocha z zazdrości w rynku przed kamienicą pod Baranami.1/ Roboty oddano innemu Włochowi, również od dawna przy robotach zamkowych zajętemu,Mikołajowi de Castellione lub Castiglione. Ponieważ jeszcze nie utarły się żadne nazwy dla pokoi nowego skrzydła,przeto w rachunkach wielkorządowych spotyka się następnie nazwę „izby,gdzie zamek najprzód zaczął się palić." Restauracya trwała dość długo. Dopiero w maju 1541 obmurowano belki nad salą „gdzie najprzód zamek począł się palić" ,w lipcu stawiają tam piec,w październiku ubijają polepę, a więc wprawiono już pułap,w czerwcu 1542 sprawiają kratę przed piec tamże.Przy wszelkich tych naprawach wymieniane są koło siebie izba poselska i izba,gdzie pożar wybuchnął, widocznie więc ta izba była drugą lub trzecią

1/ Pogrzebany w kościele Bożego Ciała.Zostawił syna Sebastyana ,w r.1546 również zamordowanego i trzy córki zamężne za Polakami.

przed poselską.

Jaki hojnym gospodarzem był Zygmunt I, jak zamiłowanym w ozdabianiu i porządkowaniu zamku, wnosić można z cyfr, na jakie opiewają rachunki wydatków przez cały czas jego panowania.[1/] Wydatki te wynoszą w roku 1536 koło 9000 grzywien - w r.1537 florenów 3796 - w r.1538 grz.3200 - w r.1540 grz.3000- w r.1541 grz.3400 - w r.1542 i 1543 grz.4800 - w r.1544 flor.5440- w r.1545 grz.2600- w r. 1546 grz.1700- w r.1547 grz. 941 - w roku śmierci Zygmunta 1548 grz.604. Z lat 1535,1539 brak rachunków.

Ze śmiercią Zygmunta zmalały wydatki na zamek. Prawda, że Zygmunt zostawił go w świetnym stanie, ale sama konserwacya należyta tylu budynków, wymagałaby kolosalnych wydatków. Okazało się, że potem nie łożono na konserwacyę tyle, ile było konieczne, gmachy niszczały i nie przetrwały wieku : już z rewizyi 1615 znać zbliżającą się ruinę, a potem coraz większy upadek. Po śmierci Zygmunta I jedynie w r.1551 wydano większą sumę 1727 florenów na restauracyę zniszczonej pożarem części południowo zachodniej - potem nie czyniono już większych

---

1/ Sumy podaję w liczbach zaokrąglonych do setki w górę, albowiem w dodawaniu opuszczam grosze, a tem bardziej denary, a nadto rachunki są często fragmentaryczne i wymagają pewnej korektury w górę. Sumy te nie są więc stanowcze, ale najwięcej do prawdy zbliżone.

wkładów,[1] aż do czasów Zygmunta III, który jeszcze szedł śladami Zygmunta Starego, co do zamiłowania w sztuce.

1/ I rachunki po r.1548 są coraz niedokładniejsze i pobieżniejsze, widocznie i mniej starannie przechowywane, bo w przeważnej części zaginęły.

Ogromny kompleks budynków między bramą wjezdną do dziedzińca arkadowego aż do baszty Senatorskiej, którego zabudowana powierzchnia równa się obszarowi pałacu królewskiego, jest konglomeratem z nowo przebudowanych starych budynków, datujących z najrozmaitszych czasów. Część ta zabudowań nazywaną bywa oficynami, co może odpowiadać stanowi już z epoki upadku od połowy XVII wieku, nie odpowiada zaś wcale stanowi dawniejszemu.

Rozpoczęte we wschodniej części tych budynków poszukiwania pod poziomem wykazały pod podłogami, że już przed wiekami zburzono tu jakąś budowlę średniowieczną na niższym terenie położoną, ze skarpami, z jakąś okrągłą wieżą, czy schodami kręconymi -o grubych murach z wielkiej średniowiecznej cegły z użyciem i kamieni ciosowych, a dolne części tej budowli zasypano dla podniesienia poziomu nowego budynku.

Z rekonstrukcyi dawnych zapisek i planów, które dopiero pochodzą z XVII i XVIII wieku, w porównaniu z dzisiejszym stanem wynika, że Austryacy przerabiając po r.1796 cały kompleks domów między bramą wjezdną, a południowym murem zamkowym (dom królewien, starostwo czyli gród, domy między domem królewien a kuchniami, wozownie i Rabsztyn) i łącząc te domy w pewne nowe całości, posunęli nieco ścianę wschodnią ku dziedzińcowi i wyprostowali od dziedzińca lico murów począwszy od bramy wjezdnej aż do południowego skrzydła arkad dziedzińcowych, że wyburzyli ściany działowe i wprowadzili całkiem nowy rozkład

izb w całym kompleksie powyższych budynków oraz postawili drugie piętro.

Tak więc przeróbki austryackie zatarły ślady przeróbek, jakim budynki te może z XIV w. pochodzące, uległy już w XV wieku i później.

Przechodząc dzieje tych budynków zaczynamy od strony południowej, którą zwano Rabsztynem.

R A B S Z T Y N .

Od r.1525 pojawia się nazwa Rabsztyn dla pewnej grupy domów i płaców na Wawelu na zachód od kuchni pod południowym murem zamkowym.W r.1525 więc zapisano wydatki wielkorządowe na przywóz kamieni,w r.1529 dostawę 300 polewanych i 500 zwykłych szerokich dachówek,dalej w r.1537 sprawienie okna do izby tatarów na Rabsztynie, w r.1543 naprawę okien w domu Rabsztyn 300 szyb zwykłych i 100 weneckich,2 pary zawias, 6 kóp gwoździ,6 łańcuchów,w r, 1548 budowę izb dla drabantów na Rabsztynie, w następnym czyszczenie 12 kominów w Rabsztynie i naprawę tamże pieców „z powodu przybycia N.Pana",nowy wielki piec w izbie drabantów,w r.1560 31 kóp wścianek (listew)do pokrycia sklepienia (powały) pod przejściem domu Rabsztyn,w r.1564 wywóz ziemi w celu wybudowania nowych izb dlandrabantów tamże,murowanie 12 izb dla tychże,w r.1565 naprawę pieca w domu wielkim na Rabsztynie,i kładzenie dachu na tymże,w r.1572 wybudowano tam młyn dla potrzeby zamkowej,naprawiano dach,zapłacono cieślów„co robili na Rabsztynie około komórek drabanckich dla muzyków króla Jmci" i „piętra nadkomórkami drabantów" w r.1573 zbudowano tam szopy dla dział,wprawiono 174 szyby w izbach drabanckich.

Widzimy z powyższego,że ów Rabsztyn był od początku XVI w. w posiadaniu królewskim,prze wielkorządcę zarządzanym.Tymczasem rewizya wielkorządowa z r.1564 zaczyna się aktem nazwanym „Kupno Rabsztyna dworu na zamek kr.przez króla Jmci"nie zawierajacym jednak kontraktu kupna lecz opis, wymieniajacy jako Rabsztyn kamienicę przy murze inwieży oraz drugą z dodatkiem,że po pogorzeniu wybudowano przy murze 28 a na kamienicy 18 komór dla drabantów. oraz wzmiankę,że księżna Słucka (z domu Tenczyńska ,r.1558)okazała przywilej króla na

sumę pewną za dwór Rabsztyński.

Od r.1460 jedna gałęź możnego rodu Tenczyńskich przybrała nazwę Rabsztyńskich,od grodu tej nazwy koło Olkusza,który otrzymał jeden z Tenczyńskich w wieczyste używanie za Jadwigą Melsztyńską.Nazwa jednej wieży południowej Tęczyńską,nazwa placu przy niej „Rabsztynem", wreszcie powyższa suma zapewniona za tę posiadłość przez króla Tęczyńskiej-dowodzą,że rzeczywiście była to niegdyś posiadłość Tęczyńskich,których ród,wywodzący się od Sieciecha,wojewody Władysława Hermana prawie dziedzicznie piastował urzędy wojewody lub kasztelana krakowskich,najwyższej świeckiej godności w Polsce. 1/

Jako wojewodowie i kasztelani musieli zapewne Tęczyńscy w XIIIii XIV w. urzędowo mieć siedzibę na Wawelu,potem mieli ją dalej,choć zarząd Wawelu przeszedł z rąk kasztelana w inne ręce.-Czy z daru panującego, czy z zasiedzenia uważano za ich własnośc domostwo i plac na Wawelu przy południowym murze,przy baszcie,którą nazywano ich nazwiskiem.W Roczniku Świętokrzyskim zapisano,że Zygmunt I postawił w r.1517 cztery kuchnie „koło dworu wojewody"-w parę lat potem widzimy,że ów dwór tj.Rabsztyn jest w posiadaniu dworu królewskiego.

Z aktu powyżej przywiedzionego z r.1564 widać,że królIZygmunt August widocznie zaspokoił jakieś dawne pretensye Tęczyńskich do owej posiadłości,którą już od dawna posiadał dwór królewski.W akcie tym podano wymiary placu zajętego przez dwie kamienice zniszczone pożarem z r.1549:

1/Andrzej,wojewoda kr.1349-1363,Jan kasztelan 1398-1405, Jan wojewoda 1439-1458,Jan marszałek nadw.1502-1505, Andrzej woj. 1527-1532 potem kaszt.do 1536,Andrzej kaszt. do 1561,1562,Stanisław woj.1556-1561,znowu Andrzej woj. potem kaszt.1583-1589,Jan woj.1620-1637.

Naprzód podwórze i z placem,na którym kamienic dwie jest zmierzone,którego wzdłuż od muru tylnego z kamienicą aż do wrot łokci 75½ a wszerz 59,które kamienice już po kupnie są zgorzałe.Jedna kamienica przy murze zamkowem, której od węgła do węgła wzdłuż łokci 47½ a wszerz 18½. W tej kamienicy na dole są teraz takie gmachy:w jednym rogu ku zamku izba wielka,podle izby sień,z tej sieni sklep pod wieżą zamkową,podle tej sieni sklep,w którym kuchnia była a z tego sklepu izba na rogu. A na górze tedy po pogorzeniu pusty wszystek gmach od ściany do ściany,bo ściany murowe upadły,albo drzewiane były,ale po okniech znać,iż w jednym końcu była izba a z niej komora,takież w drugim końcu a między izbami sień a z tej sieni sklep na sklepie dolnym w tejże wieży zamkowej. Druga kamienica u wrót,wzdłuż łokiet 18½ a wszerz 12. W tym domu na dole sień z kominem.Z tej sieni izdebka sklepista a wychód z niej,a na górze izba na sieni,a na izdebce komnatka z wychodem na wychodzie.Teraz po pogorzeniu zbudowano w podwórzu przy murze dla drabantów komor 28 a na kamienicy komor 18.

W r.1583 oddaje król Batory dom Rabsztyn w dożywocie Janowi Zamojskiemu,który dom ten zniszczony pożarem 1549 r. kosztownie odnowił.W r.1585 oddał mu Batory w dożywocie także dom naprzeciw kaplicy Padniewskiego i Zygmuntowskiej,niegdyś przez królewnę Jadwigę,córkę Zygmunta I zamieszkiwany,który także Zamojski odnowił.Dom ten należał już wówczas do użytkowania starosty,ale w r.1585 zrzekł się Zamojski starostwa na rzecz Mikołaja Zebrzydowskiego, zatrzymując ów dom w dożywociu z mocy przywileju powyższego króla Batorego z r.1585-prawdopodobnie zbudował Zamojski połączenie między Rabsztynem a domem królewien.

W r.1602 mieszkali na Rabsztynie srebrowi królewscy i dworzanie królewnej.Domy te szły znowu w upadek bo najbliższa rewizya z r.1615 pisze:

„ Na Rabsztynie gmachy oprawy potrzebują,a osobliwie nowego dachu,Tamże u bramy jest kamienica,której dachu nieboszczyk wielkorządca poprawił."

O domu południowym Rabsztyna pod murem zamkowym powtarzały inwentarze XVII wieku określenie „kędy lwów chowano".Rzeczywiście przychodzi w rachunkach r.1573 wydatek „na chłopów,co lwy na Rabsztyn składali".Menażerya królewska na Wawelu datuje się od czasów króla Jagiełły,który sprowadził pierwsze lwy z Florencyi 1/. Rachunki przynoszą drobne wzmianki o tej menażeryi :

W r.1573 zapisano wydatek 13 groszy na rzeźnika od łupienia lwa,co z niego skórę zdjęto,kuśnierzowi od wyprawienia lwiej skóry 4 flor.Dnia 13 grudnia przywieziono „lwów dwa" ,z powodu czego zapisano wydatki na chłopów,co lwy składali na Rabsztyn,na słomę tym lwom do klatek,za stryczki do wiązania klatek na sanie,kiedy lwy ciągniono na górę,chłopom,co lwy nosili na górę.

w tymże roku przywieziono także od króla niedźwiedzie, z powodu czego zapisano wydatki :

Myśliwcowi królewskiemu,co niedźwiedzia przywiózł z War-

1/.„Gdy Wielebny Jan,doktor dekretów,poseł i powiernik Waszej Łaskawości wracał z Apulii i prosił gorąco nas i uprzejmie z Waszej strony nasz rząd,aby mu dać lwy,które Wasz Majestat pierwej listownie i ustnie od naszych poprzedników upraszał,aby waszej świętej koronie je pokazać,my więc znając szczególną miłość,jaką Wasza łaskawość Florentczyków otacza i pokrewieństwo,którem byliśmy połączeni ze sławnej i niezapomnianej pamięci ..śp.Ludwikiem królem Węgier,a pragnąc zjednać sobie przychylność Waszego tronu,jednego lwa z lwicą temuż panu Janowi kazaliśmy na Wasze imię wydać ,abyście mieli obie płci zwierząt do rozmnożenia.Są to lwy florentyńskie i dosyć,o ile natura pozwoli oswojone.....a gdy lwów konstytucya nie sprzyja zimnu,koniecznem jest,aby Wasz Majestat,jeżeli,jak my-

szawy na zamek-dano mu 15 groszy.
Myśliwcowi królewskiemu, co był z niedźwiedźmi przyjechał, bo tu mieszkał tydzień, nim chlewy zbudowano dla wypuszczenia 2 skrzyń dano 2 fl. 10 gr.
Niedźwiedziom na prędce na chleb 6 gr.
„cieśli jednemu, co go niedźwiedź obraził, gdy je przepuszczano do nowych komórek dano mu 10 gr."

W r. 1582 przywieziono lwów dwu od króla dano im na mięso 3 fl. 15 s. w tymże roku: 2 wory płócienne dla niedźwiedziów, jeden dla owsa, drugi dla tłuczy.

W r. 1585 cieśla czynił budę niedźwiedziowi.
Utrzymanie lwów było dość kosztowne, bo np. w r. 1572 kosztowało 363 flor.

Co do topografii tej menażeryi, to w rachunkach r. 1573 użyto raz wyrażenia : „średnie gmachy od Kurzej Nogi aż w kąt do lwów", a więc wskazano kierunek ku wieży Senatorskiej, dalej jest wzmianka „drzwi, gdzie z ogródka do lwów chodzą", potem, że ślusarz robił zamek „na ganek do kraty, kędy do lwów patrzają". Wynika z tego, że w ogródku pod Rabsztynem od południa był jakiś ganek, z którego do lwów tj. do Rabsztyna zaglądano.

Oglądając dziś ten mur naprzeciw Bernardynów widać, że dołem jest średniowieczny kamienny, w nim wyłupane otwory na okna, niskie a szerokie, przez których kraty (dziś nowe oczywiście) zaglądano niegdyś do lwów.

Wobec przeniesienia rezydencyi do Warszawy upadał pałac, a tembardziej oficyny, do których należał Rabsztyn. Część południową przy murze puszczano w dożywocie pisarzom

---

ślimy, życzy sobie, aby te zwierzęta potomstwo wydały, kazał baczyć, żeby je chowano w miejscu ciepłem... Raczy zatem Wasz Majestat podarek ten łaskawie przyjąć etc." (List Florentczyków do króla Jagiełły z 23 maja 1406 r.)

sądowym,ich wdowom i krewnym za drobnym czynszem z obowiązkiem reparacyi domu -na części placu zbudowano wozownię,młyn na potrzebę zamkową i izby garnizonu,szopy na działa,które w czasie wojen szwedzkich do reszty zniszczały.Po zajęciu przez Austrję,część południową Rabsztynu od strony wieży Szlacheckiej zburzono,a resztę połaczono z przebudowaną wozownią,podniesiono na drugie jeszcze piętro i w tej postaci istnieje dotąd część Rabsztyna.

Wspomina Miechowita, że król Olbracht zbudował dla królowej Elżbiety (± 1505)wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku,dom na mieszkanie naprzeciw południowej bramy katedry obok jakiegoś domu Wikaryuszów katedralnych. W r.1505 oddał Król Aleksander dom królowej Elżbiety na żadanie jej siostrze swej królewnie Elżbiecie.Dom ten po prawej stronie bramy prowadzącej na dziedziniec,(z którego po przeróbkach pozostały ledwo niektóre mury) po przebudowie zachodniego skrzydła pałacu za katedrą przez Zygmunta I zyskał połączenie z tem skrzydłem przez apartament nad bramą,zamieszkiwany był przez córki Zygmunta I, i stąd przybrał nazwę domu królewien.

Obok tego domu,oddzielony tylko wąską uliczką od niego,stał naprzeciw katedry dom,który od początku XVI w.zwano s t a r o ś c i ń s k i m ,(widocznie dom wikaryjski obok domu królowej Elżbiety wspomniany, stał gdzieś głębiej,nim w końcu XVI w. zginął w przebudowanym kompleksie tych domów).

Królewny nie przebywały stale w zamku, więc w ich braku przeznaczał król dom królewien według potrzeby na rezydencyą najbliższych mu dygnitarzy; i tak w r.1563 pisze król Zygmunt August do wielkorządcy,aby dom królewien oddał kanclerzowi Janowi Ocieskiemu „wolimy bowiem,aby przebywał na zamku niż gdzieindziej",w r.1585 oddaje Batory dom ten odnowiony w używanie kanclerza Jana Zamojskiego,który odnowił już w tyle położony Rabsztyn i zapewne zrobił połączenie z domem królewien.

Obok domu królewien stała oficyna ,o której w r.1537 zapisał wielkorządca Seweryn Bonar w wydatkach:

„ Zapłaciłem Bartłomiejowi rzeźbiarzowi (Berecciemu) za dom piekarni i infirmacyą służby Naj.Królowej od fundamentu nowo wybudowany i za 10 okien kamiennych,5 bram,schód kręcony,nową wielką bramę,którą się wchodzi do domu Naj.Królewny Jadwigi , za mur nowy tamże ku kościołowi za zamek (?) i ganek z bramą do domu tejże z infirmacyi i za posadzki tegoż domu,za kominy wyciągnięte nad mury, za mur podniesiony w stronę domu starościńskiego,za pokrycie tego dachu płaską dachówką , wreszcie za całą robotę i za cały materyał jego kosztem dany, wytynkowanie zewnątrz i wewnątrz i za duże okno do domu starościńskiego, z powodu zamurowania innych okien w tym domu przez powyższą budowę 500 florenów.

Z przeniesieniem stolicy do Warszawy dom ten jak i pałac szły w upadek, a przerabiano go na użytek wielkorządowych kancelaryj, wreszcie Austryacy przerobili go na użytek wojskowy przydłużywszy nieco ku zachodowi do równej linii z budynkami wozowni, czyli zabudowali uliczkę między domem królewien a domem starościńskim (grodem), który to dom starościński zburzono zupełnie.

Gdybyśmy ten budynek dziś na prawo od wschodu do pałacu położony przydłużyli w myśli ku zachodowi, to zajęlibyśmy tem przedłużeniem prostokątny plac, na którym stało Starostwo. Budynek starościński wspominany jest już na początku XVI w. a zapewne powstał na miejscu jakiegoś dawniejszego budynku duchowieństwa. Mieścił na piętrze mieszkanie starosty, na dole urząd grodzki. Z późniejszej epoki dość dokładne opisy co do urządzenia wewnętrznego grodu. 1/
Lustracya z r.1768 :
Kamienica murowana naprzeciwko Kościoła kat. rogiem dotykająca się pałacu król. (nie dotykała bezpośrednio, bo w planach jest mała uliczka między tym domem a pałacem, tj. częścią pałacu zwaną dawniej domem królewien)...

1/. Na zamku krak. jest mieszkanie grodowe i rezydencya dla JMC.P.Starosty tj. kamienica przy zamku króla JMCi ex opposito Kościoła katedralnego........bardzo nadpustoszałe tak górne pokoje, gdzie JMC. Starosta sam sądzi iuridikę i mieszka jakoteż i gdzie urząd grodzki na dole zasiada. (r.1638.)

odrzwia z ciosanego kamienia,Idąc do sądowej izby jest przedsionek,do którego wchodząc są 4 stopnie kamienne. Wchodząc do sądowej izby nad tą izbą sklepienie murowane,stół dębowy do sądzenia na podwyższonych tarcicach,obwiedziony balaskami ...Ławy do siedzenia pod ścianami.Z tej izby idąc do suscepty nade drzwiami jest figura na krzyżu Chrystusa P.,przed którą lampa mosiężna wisząca na drucie żelaznym,naprzeciwko w narożniku jest obraz Matki Naj.piastującej Chrystusa P. na płótnie malowany,- stoły dwa 2, ław 4 prostych piąta mała framuga pod oknem dla wygody siedzących.Parter przedzielała sień brukowana,przez którą dostawało się do bocznych sklepionych ubikacyj oraz na schody, z tych wyszedłszy jest się przed sądową izbą górną.w której posadzka z ciosanego kwadratowego kamienia ułożona.Wchodząc do górnej sądowej izby w tej izbie okien 5,piec kaflowy we 3 skrzynie,nowy stół na podwyższonej podłodze wkoło balaskami obwiedziony,ław wkoło ścian 6,na ścianie po prawej ręce Effigies Ukrzyżowanego wielka ,staroświecka, przed którą lampa blaszana na sznurku wisząca ex opposito na drugiej stronie obraz M.Boskiej na płótnie.Nad drzwiami obraz wielki św.Jana Nepomucyna nad drugiemi drzwiami portret Naj. Augusta III,portret JW.śp.Franciszka Wielopolskiego....JW.Karola Gonzagi Myszkowskiego margrabi Pinczowskiego śp.Pana Żydowskiego, sędziego krak.W.Michałowskiego sędziego krak.

Obok tej izby sądowej było 9 pokoików z piecami kaflowymi,drzwi dębowe,odrzwia z ciosanego kamienia.

OFICYNY .

Między kuchniami a domem królewien, były jeszcze jakieś budynki pochodzące ze średniowiecza. Z okazyi pożaru w r.1549 zapisano, że ogień „pochłonął 3 budynki znaczne i inne domy, mianowicie Rabsztyn, Szufraniec, Ligenza, podkanclerstwo i inne przy murze od strony południowej, zaczynając od bramy zamkowej aż do wieży zwanej Lubranką”.

Szufraniec i Ligenza musiały znajdować się dalej na zachód za Rabsztynem, w którego sąsiedztwie je wymieniono, koło wieży szlacheckiej - natomiast słowa „trzy budynki znaczne”, choćby do nich doliczyć dom królewien i starostwo, pozostawiają w tej okolicy jeszcze trzeci jakiś budynek. Co do tego znajdujemy wyjaśnienie pewne w liście króla Zygmunta Augusta z r.1557 do Bonera: „Jest w zamku naszym krak. między domem starościńskim a naszemi kuchniami. izba sklepiona gdzie zwykli przechowywać nasze srebra stołowe, bardzo wysoka, tak, że jej szczyt zdaje się być na równi z piętrowemi mieszkaniami starościńskiemi, tak, iż, jak mówią, da się przedzielić w połowie (wysokości) i z jednej izby dadzą się dwie uczynić. Polecamy Wierności Waszej abyś podzielił w środku ten sklep i postarał się o zrobienie dwóch z jednego, a dolny zachował na przechowanie naszego srebra, wyższy zaś oddał Janowi Ocies-

kiemu kanclerzowi naszego królestwa,któremu pozwoliliśmy zrobić wejście z jego pokoi."
Jeżeli zważymy,że owa izba sklepiona dała się podzielić na parterową i pierwszego piętra, tak,że piętrowa izba dała się połączyć z pokojem starosty na I piętrze,czyli,że izba ta przed podzieleniem zajmowała na wysokość parter i pierwsze piętro - to widocznie jest to jakiś remanent średniowiecznej sali wysokiej, może przerobiony z jednego z owych kościółków starożytnych,które w XIII i XIV w.istniały na Wawelu.Być może ,że obecne poszukiwania archeologiczne wynajdą dokładniejsze objaśnienie.-

Na planach z XVII i XVIII w.znajdujemy też mur wschodni całego kompleksu domów od bramy wjezdnej ku baszcie Senatorskiej nie prosty ,jak obecnie po przeróbkach austryackich,lecz załamany nieco,a część bliższa bramy jest podparta szkarpami- bo dopiero po r.1796 został ten cały zawiły kompleks domów w jedną koszarową całość złączony,a krzywizny i zaułki,rozmaitość grubości wątkui technika murów wskazują,że mieszczą się tu resztki rozmaitych epok budowy.

Decyusz opisując stan pałacu z r. 1518 wspomina,że król zamierzył doprowadzić zamek do czworokątnego kształtu.Do tego zamiaru miał częściową podstawę w starych budynkach,od których renowacyę rozpoczął i przez ciąg swego panowania ukończył trzy czwarte zamierzonego dzieła.Nie objął już przebudową wyżej opisywanego kompleksu- następca jego Zygmunt August nie kontynuował jego dzieła, a tak pozostały w tej części dawne budynki adaptowane tylko na potrzeby rezydencyi.

KUCHNIE.

Od południa tego kompleksu ,a na wschód od posiadłości Rabsztyn,zbudował Zygmunt I koło 1515 roku budynek zwany kuchniami.

Na początku XVI w.kuchnie były gdzieindziej bo w wydatkach r.1508 jest pozycya dla murarzy pracujących na zamku przed kuchnią królewską,a że wtedy robiono na skrzydle zachodniem koło bramy, więc w r.1508 kuchnia była gdzieś koło bramy wjezdnej.

W r.1516 pisze król do Bonera aby kazał kuchnie zbudować,a w r.1517,aby kuchnie przed zimą były gotowe,a gdyby to było niemożliwe,aby przynajmniej skończono kuchnię króla i królowej.

Według późniejszych opisów i planów oraz resztek widocznych obecnie z odbitych tynków,był to budynek obszerny,przedzielony sienią od wschodu na zachód,od południa z oknami wybitemi w murze zamkowym ku Stradomiu były dwie kuchnie,a po drugiej stronie sieni drugie dwie,z których większa miała 3 okna na dziedziniec arkadowy,a mniejsza jedno okno na zachód ku stajniom i wozowniom.W każdej kuchni były cztery filary w środku,które dźwigały pułap czy sklepienie przez co przestrzeń kuchni dzieliła się niejako na 9 kwadratów. W środku mieściła się kamienna podstawa pieca, ognisko,z blachami nad niem,i z kapą u góry. Stan ten przetrwał do końca RZPtej a nawet jeszcze na planie z r.1803 jest widoczny.Budynek użytkowy nie przedstawiał się ani Szwedom ani Rosyanom jako łup,więc uszedł ruinie i zmianom.Inwentarz z r.1787 znalazł stan podobny

jak w w.XVI :
„Z dziedzińca głównego od zachodu brama wjezdna do sieni kuchennej,sklepionej - z niej na prawo kuchnia pierwsza,od dziedzińca 3 okna na lewo kuchnia druga z 2 oknami na wały,sklepiona,z tej drzwi na galeryą. Z sieni idąc ku podwórkowi stajennemu na lewo była trzecia kuchnia piekarniana,z 2 oknami na wały a trzeciem na podwórko,sklepiona,na prawo naprzeciw kuchnia czwarta do pomywania,o 1 oknie,pod niem zlew sklepiona, z tej szło się do izby o 1 oknie na schowanie naczyń."

W kuchniach były oczywiście ogromne piece z czeluściami i wilkami(rusztami) w kominie pika(rożen).Posadzka była kamienna (1529) na niej cebry do solenia mięsa,szafliki na ryby,kadzie,cebrzyki,putnie itd.,których co roku dostarczał bednarz w w wielkiej ilości.Dokoła na ścianach biegło 30 łokci listew (z hakami)(1530),na których wisiały miedziane naczynia kuchenne(1527). Stoły z topolowego drzewa(1529).Kucharze, kuchci i służba pracowała pod kierunkiem kuchmistrza(magister coquinae),który był ubrany - nie biało,jakby sądzić można- lecz w czarny adamaszek (1524).W r.1532 wspomniano kocioł,w którym myją się srebrne talerze królewskie.W r.1585zapisano 25 groszy na piłę do rzezania drzewa do kuchien króla,bo się król Jmć.gniewał,gdy drzewo siekierami rąbano!-

Kuchnie miały nad sobą prawdopodobnie od początku piętro pierwsze - jesz-

cze lustracya z r.1739 wspomina tu kilka razy„odrzwia kamienne z gzemsem także kamiennym,kamieniarską staroświecka robotą wyrobionym".

Kuchnie były bezustannie czynne,aby zaopatrzyć liczny dwór i służbę.

Według dokładnego zestawienia rocznego królowej Katarzyny z roku około I560. dostawiano do samej kuchni co tydzień 2½ wołu,5 cieląt,6 baranów dobrych,8 średnich,i.t.d,faska masła po 2 fl.dziennie,2 korce mąki, I½ korca kaszy,4 litry ryżu,2 małe naczynia octu,30 ptactwa,2I kop jaj,sól,i t.d.dalej: ,, aromata i specyalności " rocznie za I56I fl.w co wliczano :pieprz,szafran,cynamon, ryż,cukier,czarny i biały,migdały i orzechy, oliwę,figi,kaparki cytryny,rodzynki,pomarańcze i różne południowe owoce.

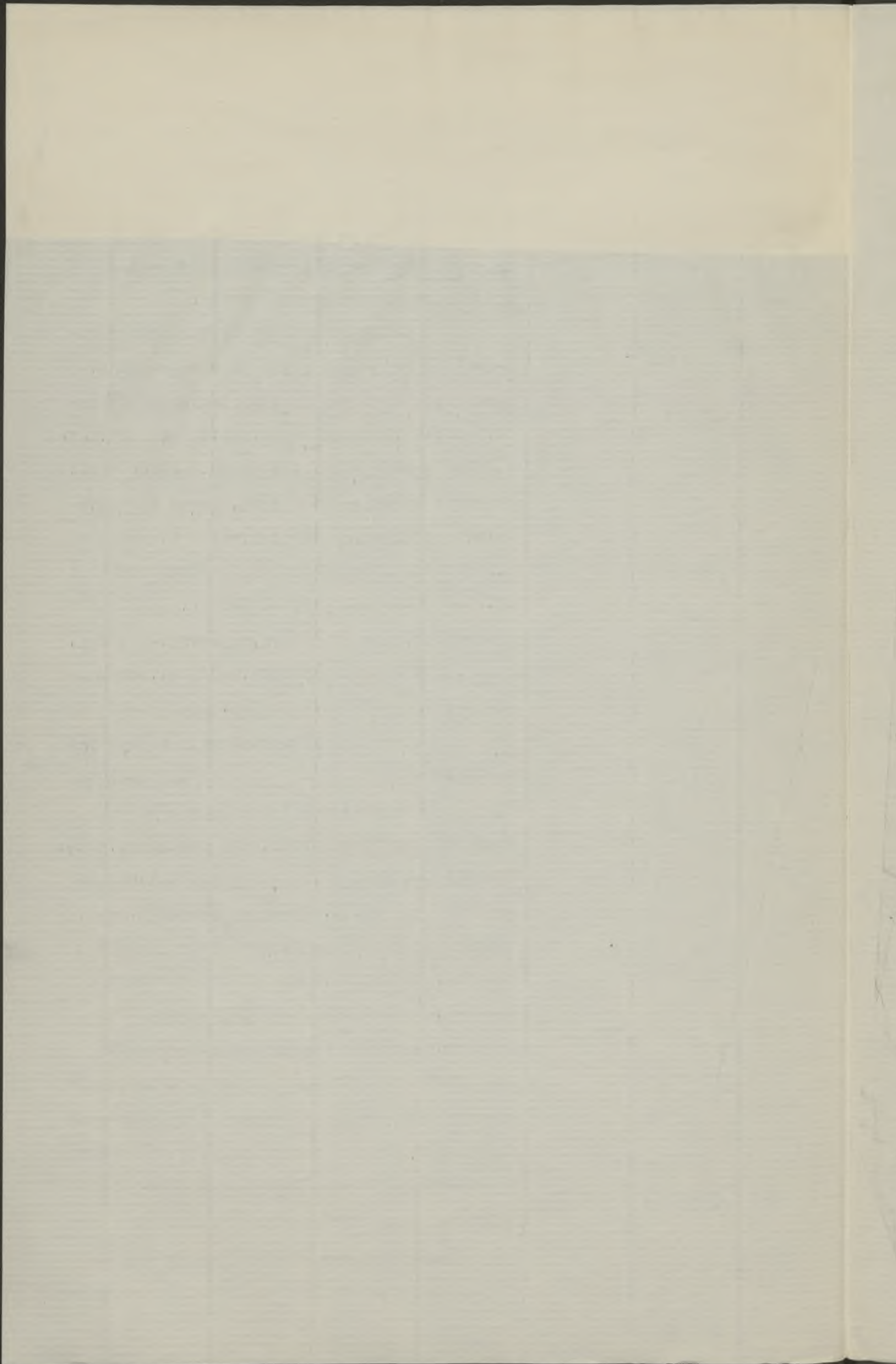
Na codzienny rozchód tej kuchni wymimieniano :

Na dni mięsne :

Mięsa wołowego I2 porcyj,8-IO cielęcego,kilka kurcząt lub ptactwa,do gotowania pod barana na około I8 porcyj,reszta na pasztety, - Potrawy:/cibi ad ius nigrum/ [1] dwie gęsi lub gąsięta,dwa zające,kogut leśny,/bażant ? / z sosem,gołąbki lub jakie jest w tej porze ptactwo,sarna lub inna zwierzyna - ad ius cum croco /z szafranem / 5 kurcząt na słodko

---

1/ Tłómaczenie łacińskich wyrazów lokalnie używanych nie zawsze może być wierne.-



5 kapłonów,ptaszki,kuropatwy,lub inne ptactwo,większe,jagnię,prosiątko,pasztet z rozmaitemi przyprawami. Pieczyste: wołowa podłożona kapłonem,zając,gęś,ptaki różne,pulpety. Leguminy:Polenta,tort,makaron,placki. kaszki.

Wieczerza jak obiad.

Dla panien towarzyszących:mięsa wołowego 18 porcyj,2 kapłony,2 gęsi,albo baran,lub ciele, z przyprawą pieprzową,szafranową lub innym aromatem,legumina,pieczeń wołowa,lub kury,na wieczerzą zupa,coś z jaj i masła,4 gęsi,podjagnięcia i pieczeń.

Na dni postne :

Na zupę z szafranem lub aromatami: szczupak wielki lub 3 małe,2 turboty, - większe lub 6 mniejszych,ile trzeba ryb mniejszych,pstrąg,wyza 5 liber.Do czarnej zupy sumy,5 karpów,40płotek dp pieczenia it.d.Z solą:szczupaki,białe ryby,karpie,łosoś,kiełbie inne ryby do sosu ile potrzeba,raki,o ile są Jaja preparowane,rydze świeże,lub solone,jaja pieczone,placki rozmaite,śliwki gotowane, lub smarzone,gruszki,jabłka gotowane,/kom/-grzyby pieczone,legumina.

Dla panien zaś:

Podobnież ryby wszelakiego gatunku.

Po za wieczerzą /drugie śniadanie/podwieczorek :ryby,jaja,pierniki,faska masła,kompoty z wiśni,suszone gruszki,śliwki,ryż,korzec mąki.

Na wieczerzę:podobnie jak wyżej,oraz naczynie mleka do kaszy.

,, Jednak nie można codzień dać tyle dań, jak wyżej napisano,ponieważ nie zawsze można

kupić na rynku tyle i tak różnorodnych rzecz należy jednak codzień do stołu królowej mieć 22 do 24 potraw tak mięsnych jak rybnych. Do wieczerzy zaś tyleż a 16 do 18 najmniej gdyby szafarz nie mógł czego dostć ".

Przez podawanie tak wszelkiej liczby dań nie należy rozumieć,aby każdy przy stole jadł wszystkie dania,gdyż ilość dań właściwie oznaczała półmiski.z których każdy z osobna nie wystarczał dla każdego tj.dla całego stołu.,, bo nie zawsze można było dostać tyle ", i właśnie dla tego podawano kilkanaście półmisków do wyboru z rozmaitemi potrawami,aby dla wszystkich wystarczyły.

Wedle wyżej cytowanego zródła podobnie czynną była piekarnia.
Co tydzień dawano do niej:pięknej mąki pszenicznej 3 korce,z których piecze się codziennie 30 bułek,z tych daje się królowej do stołu jej I4,ochmistrzowi 4,podczaszemu 2,kuchmistrzowi I a praecisori I.

Mąki zaś żytniej korcy 2,z których pieką się bułki,z tych 8 na stół królowej, reszta wyżej wymieniomym.

Codziennie do obiadu i wieczerzy wydaje się bochenków żytnich 8 dla panien 19 dla młodszych,do spiżarni,do potraw I2, dla paziów I9,podczaszemu 4,służącemu p. Łukomskiej 2, razem codzień 62,a IO na talerze,tygodniowo 434,na talerze 70,rocznie 22,568,na talerze 3,64o.

Chleb biały po 2 denary dziennie,dla panien 24,dla młodszych 34,dla paziów 24, do spiżarni 15.- codziennie 95,tygodniowo 665,rocznie 34,580 sztuk.

Dla zaopatrzenia kuchni i piekarni w potrzebne zboże,mąkę,kaszę itd.był składnicą dom sepny /domus frumentaria/po prawej stronie bramy pod Katedrą,który potem przeszedł na własność duchowną,obecnie przerobiony został na muzeum dyecezyalne. Tu także był skład owsa,siana,i słomy dla stajni królewskiej. Dom ten nie wystarczał na wszelkie potrzeby pałacowe,resztę mieszczono więc na podzamczu od strony Wisły,gdzie obok stały główne stajnie wozownie i masztarnie królewskie.-

STAJNIE I WOZOWNIE KRÓLEWSKIE.

Przez sień między kuchniami prowadził dojazd do stajni i wozowni zbudowanych na placach niegdyś do Rabsztynu zaliczanych. W tem samem miejscu stoją one dotąd przerobione na dwupiętrowy budynek. Była to stajnia tylko podręczna, gdyż właściwa, ogromna, stała na Podzamczu blisko Wisły.

Z szczegółów wewnętrznego urządzenia są drobne wzmianki w rachunkach, że były brukowane (1525), okna miały zakryte błonami z płótna napuszczonemi terpentyną obk alkierzyk dla koniuszego.

W wozowniach stały powozy, sanie królewskie i lektyki. W r.1530 wspominana kolebka malowana i powozy wyściełane, wagi u wozu były czerwono malowane (1528), dwa powozy były pozłacane (1543). W tymże roku wymienione malowane powozy króla, królowej i królewien. W r.1556 zapisał Decyusz w rachunkach dworskich wydatek na 30 gałek złoconych do wiszącego (na pasach) powozu królewskiego. (Powóz ten odesłano do Lublina).

Na potrzeby królowej Katarzyny koło 1560 r. stało w stajni 62 konie i 3 muły. Konie były tak dobrane, że były dwa zaprzęgi po 8 koni /widocznie jednej maści/ pięć zaprzęgów po 6 koni, innych oraz pod wierzch i dla gońców 16.

Dawano dla nich codzień po pół korca owsa, na każdego konia – w roku korcy 11830 po 3 grosze, razem 1183 fl. – siana 60 „stodół "

pom 6 fl.razem 360.fl. - słomy 40 stodół po 2 fl.razem 80 fl.

Na inne potrzeby jak :płótna,okucie, gwoździe,uprząż itd,około 200 fl. razem liczono wydatki na stajnie 1823 fl.rocznie. -

DZIEDZINIEC.

Pozostałe w murach i fundamentach ślady wskazują, że pierwotnie dziedziniec miał silny spadek ku Stradomiowi i kształt więcej trójkątny, gdyż mur zewnętrzny szedł od starej wieży ku Lubrance czyli Senatorskiej łukiem a od wnętrza za tym murem pod nasypem dziedzińca znaleziono mury starej budowli, która zajmowała część południowo wschodnią dziedzińca, - również najstarszy fundament pod Kurzą Nogą znaleziony, ma kierunek ku wieży Lubrance. Zygmunt I rozszerzył dziedziniec burząc to, co od południa i południowego wschodu zacieśniało, przedłużył skrzydło wschodnie od Kurzej Nogi wprost ku południowi po za dawny mur, a otaczając dziedziniec arkadami galeryi przez oba piętra stworzył rozległy, a architektonicznie wspaniałą szatą otoczony dziedziniec. Budowa arkadowania szła równolegle z przebudową i budową skrzydeł między 1510 a 15 1536 rokiem i mimo burz wszelakich dotrwała dotąd szczęśliwie przynajmniej w części architektonicznej, choć straciła bardzo wiele z części dekoracyjnej.

Nad galeryą drugiego piętra zginęły w pożarach pułapy, a obecnie wprawiono nowe modrzewiowe w skrzynce, ale nie wprowadzono polichromu ani rozet, nie mając ich autentycznego wzoru. Co do części tego dawnego pułapu zachował się ślad autorów i cen w rachunkach 1543 notujących: za wierzch w galeryi górnej od Kurzej Nogi ze 138 kasetonami 345 florenów Joachimowi stolarzowi, od ich pomalowania Dyonizemu z dodatkami (rozetami) 276 flor. rzeźbiarzowi za 138 rozet tyleż, za 207 mniejszych

rozet 82 fl.24 gr.,malarzowi Stanisławowi za pozłocenie tych 138 rozet 621 fl. a za mniejsze 207 fl.-

Pod tym pułapem biegł po ścianach malowany fryz,który pod pobiałką wapienną ocalał na części ściany wschodniej i na całej południowej i został obecnie szczęśliwie odrestaurowany i zakonserwowany.Około 2½ metra szeroki składa się on z pasa podzielonego ornamentacyą w ten sposób,iż między umieszczonymi we fryzie prostokątami mieszczącymi figuralne sceny,mieszczą się wielkie medaliony trzymane po bokach przez figury, w środku medalionów zaś popiersia cezarów rzymskich i ich żon.Pod spodem festony roślinne.Autorem fryzu był Dyonizy Stuba,za co otrzymał w r.1536 florenów 276.

Pożar w końcu tegoż roku zniszczył pułap w części wschodniej i południowej. W r.1540 zrobiono nowy w części koło Kurzej Nogi i zapisano wydatek 50 fl.dla malarza Benedykta za pozłocenie 50 rozet większych i 75 mniejszych w pułapie ganku tej części zamku.Luki w rachunkach powodują niemożność podania dalszych szczegółów.Pożar z r.1595 zniszczył znowu część pułapu koło Kurzej Nogi,ale go naprawiono.Później szedł zwolna pułap w ruinę,odpadały rozety,aż wreszcie pożar 1702 r.przez Szwedów wzniecony pochłonął reszty pięknego dzieła.Przy reparacyach późniejszych ograniczono się do zwykłego pułapu z belek i desek. Dziedziniec dziś świecący jeszcze białemi ścianami i pustymi otworami drzwi i okien - był dawniej bardzo barwny,bo oprócz szerokiego fryzu

pod pułapem,który biegł do koła,wszystkie drzwi i kraty przy oknach były malowane w rozmaite kolory,po ścianach rozwieszone były malowane i złocone herby :herb królewski nad wejściem do Kurzej Nogi na hakach(1530)- złocone i srebrzone dwa herby królewskie nad dwiema drzwiami obijanemi żelazem w gankach wyższych (1542) a 80 herbów nad wejściem przed altaną na ganku drugiego piętra.

W gankach były miejscami w poprzek kraty drewniane zwane szranki (1543) zapewne,aby ktobądź dowolnie nie miał dostępu do dalszych części.

W r.1534 spotykamy wzmiankę o ankrach,które trzymają statuy kamienne niższego ganku.

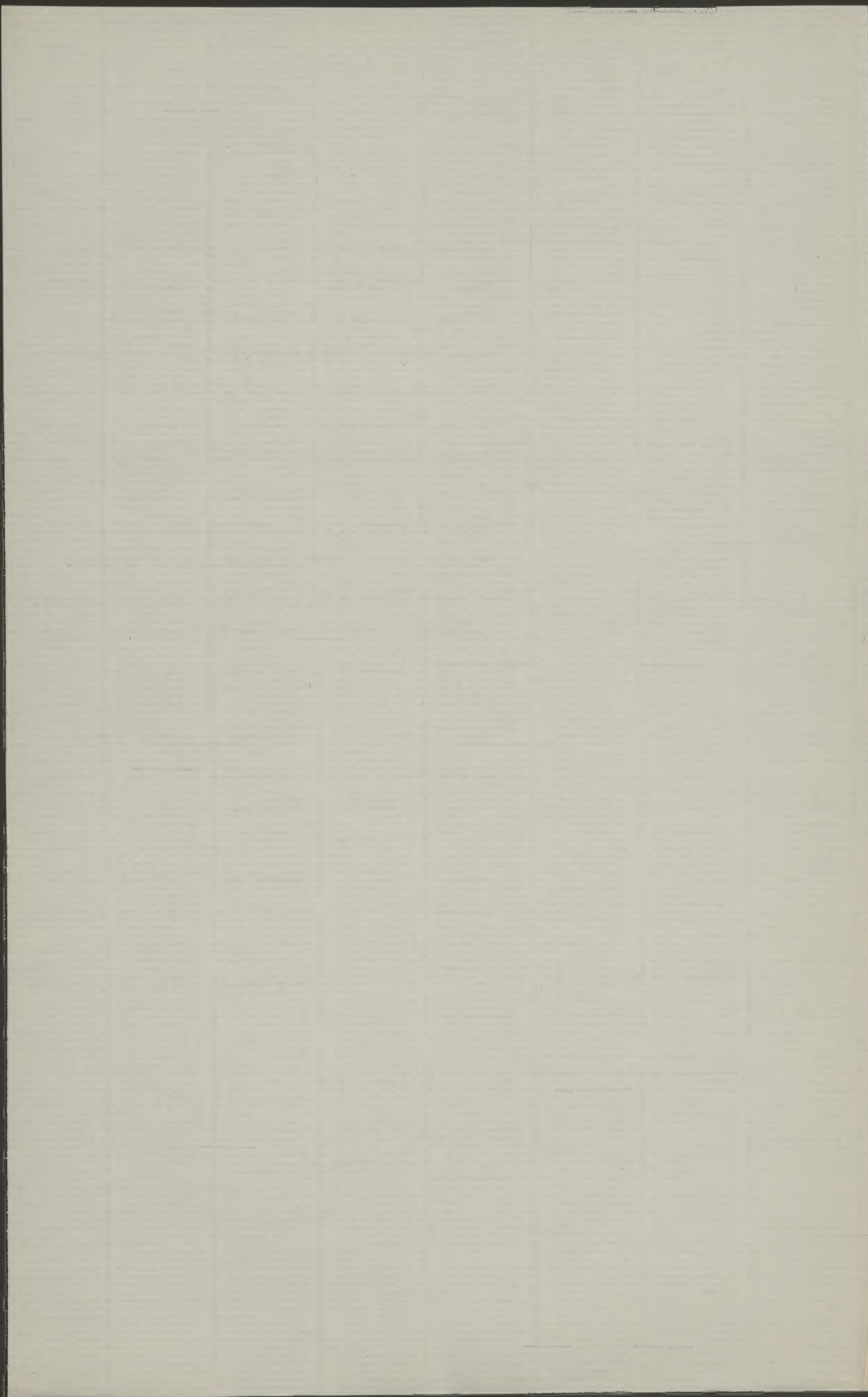
Na parterze przed Kurzą Nogą stały pod gankiem drewniane ławy przed mieszkaniem wielkorządcy.

Z dachu sterczą miedziane smocze pyski jako przedłużenie rynien ,które w czasie deszczu wyrzucają kaskady wody do podstawionych cebrów.

Piwnice .

Pod pałacem zbudowanym na wyrównanej powierzchni góry na granicy spadku,miały zewnętrzną ścianę od stoków nad poziomem,dopuszczającą dość światła zezwnątrzs,i wyglądały raczej na sutereny,jak na podziemia.Wchodzi się do nich od strony dziedzińca.Służyły na przechowanie całej masy opałowego drzewa niezbędnego do ogrzewania wielkiego gmachu i kuchni oraz sprzęty grubsze.Pod osobnym kluczem były piwnice,w których przechowywano wino i piwo. Wydatki wymieniają:beczki,baryły,półbaryłki, pół kufli,achtele,liwary do beczek. W piwnic pod skarbcem chowają piwo dworu królowej /1529/. W piwnicach przechowują dalej mięso dla kuchni i dziczyznę na hakach u belek w p poprzek przebiegających,dla których otwory w murach dotąd pozostały.

Piwnice zwano sklepami,jako inne izby sklepione.Piwniczy miał ważne zadanie zaprowiantowania całego dworu w wino i piwo nie tylko do napitku ile do gotowania polewek,które zastępowały dzisiejsze kawy i herbaty.-



Spisek wina w piwnicach JKrMci. na zamku krakowskim z XVI.w. bez bliższej daty podaje, pod wschodem wina węgierskiego półkuflów 20, edymburskich beczek 6, pod Kurzą Nogą wina węg.16, edymburskiego stołowego 7, w drugiej piwnicy tamże edymburskich 12, pod wielkiemi rzędy beczek węg. wina 22.-

W zapiskach wydatków wymieniono w r.1539. sprowadzenia wina z Austryi dla króla i królowej - w roku następnym wina hiszpańskiego czyli muskateli dla królowej.-

W r.1550. malarz Jan malował 50 znaczków na beczki z winem.-

W r.1561. liczono 33 beczki wina edymburskiego w piwnicy.-

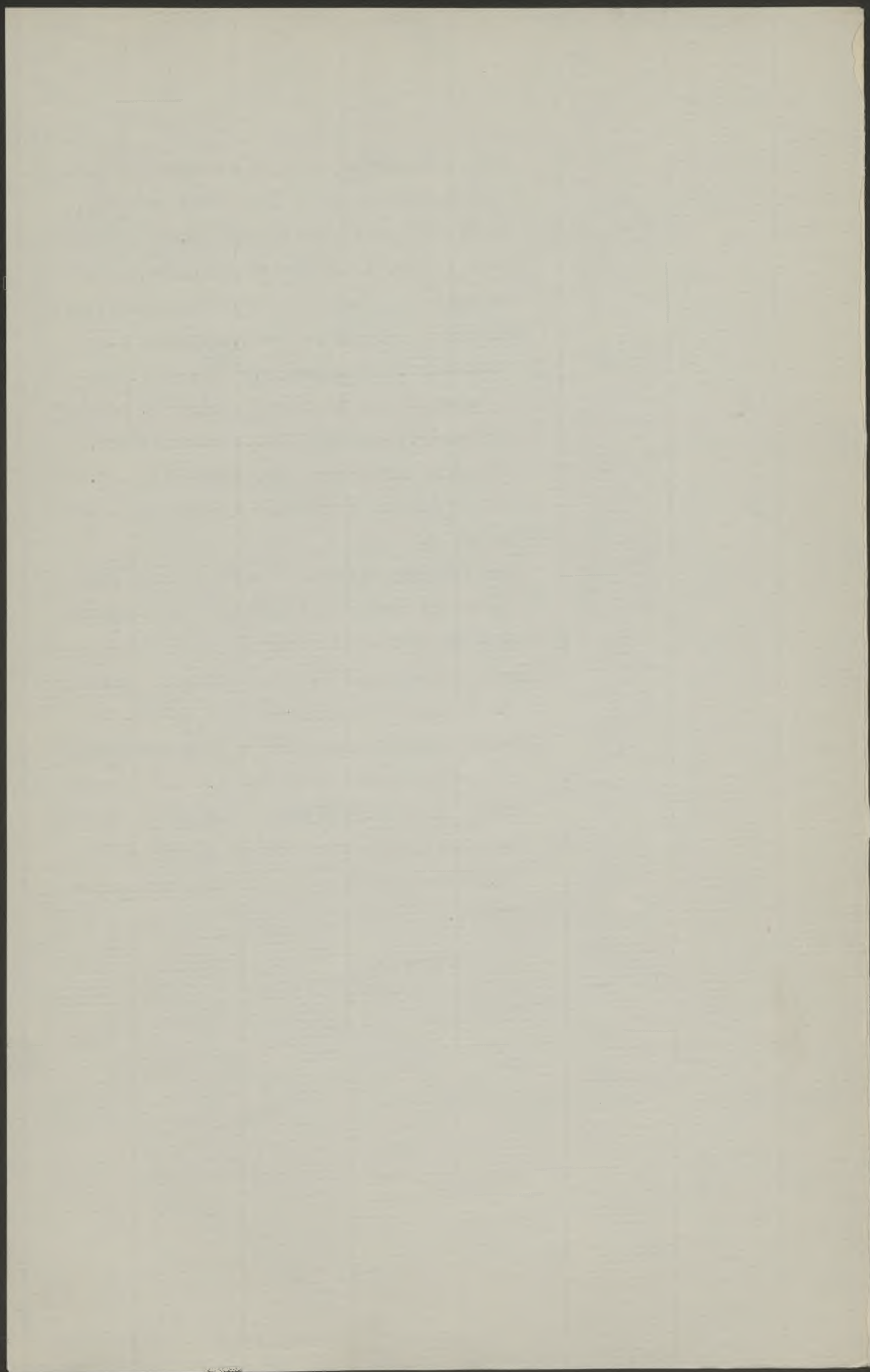
Z urządzeń piwnicznych wspomniano w r.1546. ławki na których stawiają szkło tj. zapewne flaszki, dzbanki,szklanki,kufle - potem często ligary pod beczki,słomę.-

W piwnicach były przepierzenia,w r.1546.w jednem dawano oliwę, w 1543. słoma do składania pomarańcz królowej w r.1532. stoły tam naczynia do solenia mięsa.

Zawsze oczywiście opał tj. drzewo.-

Piwo wydawano na miary do srebrnych naczyń dla pani,która siedzi przy stole królowej, na obiad 3 miary,na wieczerzę 6,dla panien królowej 24,dla młodszych panien 74,dla stołu panów 30,a gdy jedzą w swej sypialni,IO, kucharzom 26,podczaszemu 4,służącemu p.Łukowskiej 2,odzwiernemu 6,do kuchni 5,i tygodniowo I5,dla królowej w poście 2. Codzień I84 miary,tygodniowo I305,rocznie 67,860. Ile jedna miara mierzyła,trudno wiedzieć.

Podobnież wydawano z piwnic wino na garnce /olla/:
dla królowej codziennie jeden garniec wina reńskiego licząc po I6 groszy,i wino węgierskie na stół - dalej dla pań starych po jednej miarze,pannom razem I½ miary,do kuchni ½. Do mszy dawano tygodniowo ½ garnca. Po nadto dla gości 4 baryłki w roku oraz jedną małmaryi /Malvasier/ za I6 fl.- jedną muskatelli za I6 fl.Octu dawano codzień po miarze do kuchni,nadto 36 w roku na dalszą potrzebę. Razem za wino i ocet liczono kołem I560 937 fl.-



Studnie.

Dla wytrzymałości oblężonego zamku niezbędnym warunkiem była woda - musiała więc być studnia od najdawniejszyoj czasów. W obrębie najstarszej części budowli na Wawelu są dwie studnie. Jedna zasypana w piwnicy Kurzej Nogi. Być może, że łączyła się z rurmusem za kościołem św.Idziego stojącym i służyła do pomieszczenia rur,któremi pompowano wodę z rurmusu na zamek. Druga mieści się obok bocznych schodów w skrzydłe wschodniem i dotąd jest czynną.W r.1529 zapłacono Mikołajowi Włochowi za wykucie krańca kamiennego do studni 5 grzywien. W r.1540 wspomniano miedziane koło nad studnią,łańcuch do niej 32 łokcie długi,w r.1530 hak ,,qua rapitur catena dum incidit in fontem ",w r. 1543 krata drewniana koło studni zamykana na klucz.

F W r.1546 sprawiono dwa wiadra miedziane bo dawne się urwały i nie można ich było znaleźć.

W r.1564 wymieniona nowa studnia murowana,w r.1573 bliżej określona jako nowa studnia w zamku przed księżymi domkami pod złodziejską wieżą.-

Co do schodów zauważyć wypada, że przed przebudową Zygmunta I. istniały już skrzydło zachodnie i północne, jako dwupiętrowe budynki gotyckie, jak tego dowodzą remanenty murów, oraz jednopiętrowy budynek przy Kurzej Stopie. Ten ostatni nie łączył się organicznie z poprzedniemi, musiał więc mieć odrębną klatkę schodową, prawdopodobnie w miejscu, gdzie dziś sienie prowadzące do pokojów w tej części położonych.

Skrzydło północne było starsze od zachodniego, bo w północnem już za Jagiełły była wielka sala, w której raz dysputę odbywano, musiało więc mieć klatkę schodową, być może że w miejscu tem samem, gdzie ona jest do dziś dnia, ale być też może, że gdzieindziej, ponieważ zawiły plan parteru w tej części pozwala przypuszczać inną konfiguracyę dawniejszego rozkładu izb na piętrze.

Między skrzydłem północnem a katedrą odnaleziono w r. 1913. pod poziomem skrzydła zachodniego mensę, absydy, kolumny i części ścian budowli kościelnych romańskich - a według wszelakiego prawdopodobieństwa są to szczątki kościółka św. Feliksa i Adaukta, o którego sytuacyi nie było dotąd pewnych wiadomości, gdyż według ogłoszonego w r. 1911 przez Prof. S. Kutrzebę porządku koronacyjnego królów polskich /"Ordo coronandi regis Poloniae"/ Arch. kom. hist. t. XI.// formularz z r. 1434 przepisywał drogę pochodu koronacyjnego z pałacu do katedry "przez schody w stronę kościoła świętych Feliksa i Anluta" - widzimy więc, że skrzydło zachodnie zbudowane zostało - lub ku północy przedłużone - dopiero po koronacyi Warneńczyka, skoro wówczas istniał jeszcze wspomniany kościółek między pałacem a katedrą, schody zaś mieściły się wówczas koło tego kościółka, czyli w miejscu może te samem, co i dzisiaj. Wprawdzie ~~[illegible]~~ powiedzieć możnaby, że także schody części wschodniej mogły być zwrócone "versus ecclesiam St.Fel. et Ad."- ale określenie to

 102

z wszelkiem prawdopodobieństwem przyjąć można dla schodków bliższych tego kościoła, niż dalszych, powtóre część wschodnia pałacu jest małą i niezawodnie w północnem skrzydle mieściły się wszelkie sale nadające się do uroczystości koronacyjnych.

Na wszystkich dawnych widokach zamku widzimy między skarbcami katedralnym a pałacem królewskim rodzaj loggii lub pokrytej dachem altany na dość niskiej wieży, a następnie część pałacu z frontowym szczytem murowanym a okna w tej części i para okien w następnej części północnego skrzydła pałacu, leżą w innej linii, niż reszta regularnego pałacu, co wszystko przemawia że za temi oknami mieści się klatka schodowa, czyli wszystko wskazuje, że schody obecne w tem miejscu położone, znajdują się tam od wieków a ulegały jedynie przeróbkom koniecznym, zwłaszcza w chwili połączenia skrzydła zachodniego z północnem w jedną całość.

W przedłużonem skrzydle wschodnim pałacu, zbudowanem w latach 1519 - 1527 naprzeciw bramy wschodniej mieści się druga klatka wschodowa, dziś zdeformowana tak przeróbkami, że trudno zrestytuować jej wygląd poprzedni. Pozostałe fragmenty kolumn i balasów wskazują, że były okazałe, prowadziły również do królewskich pokoi i do Izby Poselskiej. Prawdopodobnie nie były jednak głównemi, gdyż, jak można sądzić, z braku wszelkich fragmentów portalu i obecnej ich bystrości oraz z układu muru wewnątrz, miały wejście mniejsze na podwyższonym pedeście, na który wchodziło się pod arkadami po bocznych schodkach, jak do izb w kustoryi i przed skarbcem w skrzydle północnem, a dopiero z podestu do sieni schodowej - jeżeli tak było, to schody te miały raczej charakter prywatnych domowych schodów.

Być też może, w pierwotnej budowie Zygmunta I. nie było wcale tych schodów, które przecinają całą połać wschodnią na dwie części i utrudniają wsobodną komunikacyę z pokoi do pokoi, zmuszając do przechodzenia przez

 103

sień, a za tem przypuszczeniem przemawia i to, że nad schodami są zamurowane odrzwia kamienne w miejscach, wykluczających schody w tem miejscu. Przypuścić można, że po pożarze z r. 1539, który zniszczył całe drugie piętro tej części potem przekonano się, że jedne schody nie wystarczają dla tak wielkiego budynku i przy restauracyi po tym pożarze poświęcono po jednej izbie w każdej kondygnacyi budynku na klatkę schodową i wtedy schody te zbudowano, przez co tłómaczyłoby się zamurowanie drzwi na boku klatki schodowej nad stopniami.

Ze schody te nie były głównemi dowodzi i to, że w inwentarzach XVII.w. nazywają się schody w skrzydle północnem pryncypalnemi.

O budowie schodów nowych tj. wschodnich między 1525 a 1530 rokiem oraz w późniejszych inwentarzach znajdujemy następujące drobniejsze wiadomości :

W r. 1525 zapisano wydatek dla Berecciego na łamanie kamieni w kamieniołomach na schody w nowym domu zamkowym /tj. w budującem się nowem skrzydle wschodniem pałacu /.

W r. 1526 wzmianka, że schody te zrobiono z kamienia Myślenickiego, w r. 1529 wzmianka o nowej kolumnie, zrobionej na tych schodach przez Włochów i zapłacono za ołów do spajania kamieni na tych schodach, klamry żelazne, dwie ankry, pomalowanie cynobrem tychże anker.

W r. 1542, po pożarze zanotowano wydatek na polerowanie kamieni na te schody. - w r. 1548 na pomalowanie żelaznych drzwi przy nowych schodach.

W r. 1602 zaprawiano tarcicami schody nowe " żeby szlachta nie psowała w roki ziemskie krakowskie"-.

Przy lustracyi z r. 1665 zanotowano o tych schodach : Wschód kamienny stary, którym chodzą na pokoje, ale zabudowany, drzwi na tym wchodzie krasiane żelazne; w tych jednej czwartej części kraty nie dostaje. Pobok tych drzwi na wschodzie najwyższym krata żelazna, prętów w niej czternaście. W r. 1692 dodano, że schód jej

złą. balasów nie masz, a żeby nim nie chodzono do górnych pokojów, zabudowany jest/zamurowany/. W r. 1736 : : schody szerokie wielkie, kamienne, we dwa załamki dobre, tylko sześć gradusów brzegami trochę wykruszonych, około których schodów przy pierwszym załamku a po obydwu stronach poręcza żelazne, na sześciu prętach także żelaznych w też schody w ołów wsadzonych stojące.

Po pożarze w r. 1536 w umowie z Bereccim o odbudowanie jest wzmianka "co się zrujnowało lub popsuło przez ruinę galeryi i upadek koło podwójnych schodów kamiennych, także ma naprawić i odnowić.

Co do schodów głównych jest przy opisie w r. 1665 wzmianka : wschód stary, kamienny, z poręczem kamiennem i balasami między którymi jest jeden drewniany. Z tego widać, że klatka schodowa nie miała prawdopodobnie tak zwanego szpindlu tj, mury dzielącego ramiona stopni, lecz że prawdopodbnie kolumny dźwigały piętro, a wyżej pułap. Kolumnami zaś były balasy po boku stopni. Nad drzwiami żelazem obitemi herby koronne i W. Księstwa litewskiego miedziane, złociste, z koroną na wierzchu. W lustracyi z r. 1679 zanotowano : wchodząc pod dach z schodu wielkiegi zaraz nad tym samym schodem odkrywa się sufit stolarska robota z złotem malowany, upadkiem blizkim grożący i na wielu miejscach pogniły. Rewocya z r. 1692 wspomina jeszcze kraty żelazne w oknach klatki schodowej - z r. 1709 "schody kamienne na których balasy z poręczem i gałką kamiennemi, nad wschodami ganek /podest?/ z takimiż balasami, gdzie zowią starymi wschodami, z r.1736 "schody marmurowe, z których trzy gradusy potrosze wykruszone, inne zaś dobre, po których wszedłszy na pierwszyzałomek, jest na nim posadzka marmurowa dobra, przed każdem oknem po dwa gradusy marmurowe dobre. Przy tychże oknach są po dwa węgary na krzyż kamienne".

Pierwotnie należał zarząd wojskowy i gospodarczy Wawelu do kasztelana, który miał do pomocy wojskiego, włodarza i sędziego. W.XIII.w. i następnym kasztelan zajmuje stanowisko polityczne jako doradca korony a straż zamku przeszła na burgrabiów, którzy zaniedbywali swe obowiązki i byli raczej na synekurze. Mieli mieszkanie przy bramie wjazdowej pod Katedrą, — — — .Starosta, który to urzędnik od końca XIV w.był głównym zarządca grodów, miał wprawdzie siedzibę na Wawelu, ale był głównie władzca ziemi i powiatu, a nie grodu Wawelskiego, i miał tylko tytularny nadzór nad burgrabiami. Faktycznie opieka nad zamkiem spoczywała od końca XIV w.w rękun wielkorządcy Krak. (magnus procurator) który objął zarząd wszystkich dóbr królewskich w ziemi krak.i sandomierskiej i na tem stanowisku pozostał aż do końca RZPTEJ. Póki Kraków był stolicą, skarb wielkorządcy i Królewski utrzymywała świetność Wawelu. Wiek XVI był dobą największego znaczenia i największych zasług wielkorządców, którzy pod oknem królewskiem budowali pałac, meblowali, zdobili i utrzymywali. Z przeniesiem się stolicy do Warszawy, zmniejszyły się sumy, któryby można łożyć na konserwacyą tak wielkich budynków, a tem samem wielkorządcy ograniczali się do koniecznych napraw oraz skromniejszych i tańszych, a sejm, który powinien był dabać o Wawel, jako o fortecę, wyznaczał w późniejszych wiekach tylko drobne sumy na poprawy murów. Wielkorządca pozostał jednak nadal gospodarzem w tych smutnych czasach upadku, do niego należała utrzymanie pałącu z zabudowaniami pomocniczemi - w czem mu pomagał podrzęczy. Wielkorządca sprawował tez sądownictwo w drugiej instancyi dla kilku miast. Stanowisko wielkorządców Krakowskich, jako bezpośrednio z królem się stykających i dostarczających mu znacznych dochodów, było bardzo wysokie i zajmowali je wpływowi panowie jak Mikołaj z Zakliczyna Jordan (1502), Andrzej Kościelecki (1510), Mikołaj Jordan(1515). Najwięcej pracy w budowę i ozdobę pałacu włożyła rodzina Bonerów z mieszczan wyrosła. Jan Boner

starszy wzrósł już w końcu XV w.jako bankier i zamożny kupiec w znaczenie, pożycza pieniądze królom Olbrachtowi i Aleksandrowi,za Zygmunta I.oddaje mu wielkie usługi w regulowaniu spraw pieniężnych i on pomaga w rozpoczęciu przebudowy pałacu,bez tytułu podskarbiego lub wielkorządcy,lecz faktycznie jest gospodarzem pieniężnym i to,jak skutki okazały,wybornym.(1523).

Stanowisko Jana Bonera objął bratanek Seweryn,tem wpływowsze,że doszedł do publicznych tytułów,a jako wielkorządca krakowski (1523-1549) prowadził dalej budowę pałacu Wawelskiego. Zachowane w większej ilości rachunki jego dotyczące tej budowy,przynoszą najwięcej wiadomości o fizyonomii Wawelu w epoce Zygmuntowskiej. Trzeci Boner Jan zajął również miejsce Wielkorządcy (1541 - 1560) po nim Maciej Błaszyński (1565),Jost Decyusz (1573),Michał Maleczkowski(2588),Franciszek Rylski (1600),Jan Płaza z Motyczowa,(1608),ostatni,który większe naprawy w zamku przeprowadził,Stanisław Witowski (1615) .Pomijam późniejszych,gdyż od ~~xxxxxx~~ początku XVII w.znaczenie wielkorządcy malało w miarę zmniejszania się dochodów wielkorządcowych.Wielkorządcy nie tylko sprawowali gospodarkę powierzonych powierzonym im dóbr i dochodów,ale także osobiste sprawunki królom,przez co zostawali z nimi w ciągłem zetknięciu,mieli więc ~~xx~~ mieszkanie w pałacu zamkowym.

Odpowiednio do wpływowego stanowiska wielkorządcy,mieszkanie jego było małym dworem,miał swoją służbę,pokojówców, kuchnię. W r.1518 zajmuje parter wedłu wzmianki Decyusza w północnym skrzydle,bo dotąd był pałac gotowy. W r.1530 zajmuje skrzydło wschodnie i ma tam najprzód izbę pod Kurzą nogą,do której sprawia 5 prętów żelaznych nad okna na zawieszenie firanek,każdy pręt z kolcem,oraz czarne płótno do zaciemnienia (jako story), zielone sukno na obicia i portyery.Łóżko fladrowane ma (1529) pozłacane rozety (1542) i 4 gałki tokarskiej roboty; dwa żelazne, malowane kaganki,(1528),dwie ławy z oparciem,stołek,który się

obraca na wszystkie strony ", wielka szafa wstawiona w mur (we framudze), kandelaber bronzowy)1531).

Dalej ma wielkorządca jakąś „wielką izbę, w której naradzali się posłowie ziemscy "w r.1540. Jest to zupełnie sala jadalna, o której gdzieindziej są wzmianki, w niej świecznik wiszący. Z innych mebli wielkorządcy wymienia się w rachunkach ; „stół fladrowany, grugi dębowy długi, z szufladami (1529), szafa, w której się chowa wielkie mapy, talerze itd. (1546); dalej szafa ze zwykłego drzewa z szufladami (1529) dwie skrzyneczki po stołem (1530), stół werniksowany (1529), ławki. W sieni czy poczekalni przed izbą wielkorządcł wielka latarnia z blachy oraz haki pobielone do wieszania kapeluszy (1530). We wszystkich izbach świeczniki na sztangach żelaznych (1530).

Obok gdzieś pokój służby, w nim „skrzynie, w których pokojowi wielkorządcy sypiają "(1540) tzw. szlafbank) - dalej kuchnia, w niej żelazne łyżki (1534) druszlak, (1540) itd. oraz 16 cebrów do solenia mięsa (1532), młynek (terebulum) alias vierczimak (1543.)

Przed wejściem do mieszkania wielkorządcy pod galeryą stały cztery ławy drewniane (1540) dla czekających.

Mimo pobieżności wszelkich dawnych opisów-możemy co do zamieszkania Wawelu dojść do tej konkluzyi, że pałac królewski zajmował król z rodziną i swym dworem w całości, a nawet, że w pałacu było bardzo ciasno. W parterze były składy, mieszkanie kustorza, skarbiec, mieszkanie wielkorządcy i parę pokoi od strony Bernardynów dla dworzan.

Na I i II piętrze, złożonych z wielkich sal, ze stratą znacznego miejsca na sale przechodowe, właściwie sienie(koło głównej klatki schodowej- przed Kurzą Nogą- przed izbą poselską) i na pokoje recepcyjne, musiał się mieścić król, królowa i rodzina cała. Gdzież mieścił się cały aparat państwowy i dworski, sekretarze, pisarze, cała kancelarya królewska, z której wychodziły setki pism, listów, korespondencyj prywatnych i publicznych do dworów zagranicznych, posłów, do senatorów, dygnitarzy, gdzie przygotowywano sprawy sejmowe, dyplomatyczne, finansowe przywileje itd. ?

Skarbem prywatnym zawiadował w XVIw. właściwie wielkorządca krakowski, on też zajmował parter wschodniego skrzydła, ale osobno prowadzono rachunki dworu i osobno rachunki państwa, które prowadził podskarbi.

Kanclerz przynajmniej w pewnych epokach mieszkał w domu królewien, (Ocieski) i na Rabsztynie przerobionym(Zamojski) - obok niego musiały być kancelarye sekretarzy i pisarzy- najprawdopodobniej więc piętro nad oficynami między bramą a wieżą senatorską, nad izbami kluczników, stróżów, kucharzy itd. zajmowała kancelarya królewska-, którą potem po przeniesieniu stolicy do Warszawy, zajęli pisarze

wielkorządowi i starościnscy.

Ponadto musieli gdzieś blisko mieszkać podkomorzowie, osobiści sekretarze królewscy, marszałek dworu.

Podręczy mieścił się koło wielkorządcy, w końcu XVI w. nad kuchniami, Burgrabiowie mieli mieszkania w osobnych ubikacyach przy bramie pierwszej.

Blisko pałacu musieli być ulokowani lekarze, nauczyciele dzieci królewskich, skarbnik. podczaszy, stolnik, srebrowie, piwniczy.

Za kuchniami na zachód w zawiłym kompleksie oficyn obejmujących stajnie, wozownie i budynki Rabsztynu musiała się mieścić służba najpotrzebniejsza dla tych działów gospodarstwa: kuchmistrz, kuchci, piekarz, pasztetnik, cukiernik, szafarz, koniuszy, masztalerz, woźnice, stajenni, praczki, pomywaczki, posługaczki, służebne, prystaw tatarski, ogrodnik i opatrzyciel lwów menażeryi.

Dla pokojowców, pacholąt, panien dworskich, kapelanów, musiano przeznaczać pewne izby w parterze pałacu i w domu królewien; było też jakieś przybudowanie w okolicy wieży Senatorskiej, nie dające się dokładnie określić, a niejasno w lustracyach wyliczające szeregi pokoików, tam więc musiała się mieścić część dworu. Ale i to nie byłoby zbyt wiele, bo jeszcze całe szeregi dworzan: muzykanci, aptekarz, szatny, balwierz, błazen, karłowie, musieli gdzieś na zamku mieć mieszkanie. Prawdopodobnie mieli dworzanie w XVI w. mieszkanie także w domu zwanym później Seminaryum od strony Wisły, w dworkach Szafraniec i Ligęza koło wieży szlacheckiej i w dworku Pieńczow

pod Złodziejską wieżą.

Nadto miał dwór stale potrzebnych rzemieślników : murarza,krawców,szewców, ślusarza,kowala,kołodzieja, siodlarza,rymarza, cieślę,zegarmistrza i innych,którzy mieszkali w domkach na stoku Wawelu i w bliskości pod Wawelem.

Drabanci mieli 24 izb na Rabsztynie od połowy XVI w.Klucznicy i stróże mieszkali na parterze domu królewien,przy pierwszej bramie i przy łaźni koło katedry.

,,Seminaryum"

O budynku wspartym na obronnym kamiennym murze Wawelu od strony Wisły wiadomo powszechnie,że koło 1600 r.urządził tam biskup krak. ks.Radziwił Seminaryum duchowne,które dotrwało do końca Rzptej,poczem wojsko austryackie objęło ten gmach na swe potrzeby- dawniejszych wiadomości nie ma. Opisy domów duchownych podane przez Długosza nie dadzą się odnieść do tego budynku,a jednak struktura muru tego budynku z dala widziana na skarpę kamieniem ponad mur forteczny,wyciągnionego z małemi oknami,każe przypuszczać,że dom ten jes o wiele starszy,i że biskup Radziwił nie zbudował tego budynku.lecz jedynie przerobił go na seminaryum.

Mury forteczne Wawelu,opatrzone gankiem straży komunikującym z basztami z natury rzeczy były pod zarządem wojskowym - czy nim był niegdyś kastelan,czy potem burgrabiowie,generał artylleryi,czy komendant siły zbrojnej zamkowej - utrzymywane były kosztem wielkorządców /w XVII i w.i póżniej kosztem skarbu / Już w XIV i XV w.zaczęto przybudowywać budynki do tych murów oczywiście z zezwoleniem owej komendy zamkowej w miejscach,które uważano za bezpieczne mimo odebrania murowi charakteru wojennego tj.mimo skasowania ganku straży i strzelnic i tak powstał dom przy Katedrze mieszczący kapitu-

larz i archiwum kapirulne,dom sepny i następny kapitulny /dziś muzeum dyecezalne/: miejsca te były bronione wieżami przy bramac i obok nich.. Tak prawdopodobnie w XV w.powstał i dom zwany seminaryum. Gdyby dom ten był duchownym,byłby niezawodnie Długosz go wymienił - zdaje się więc,żedom ten nie był duchowny lecz zamkowy i służył na potrzeby dworu i że dopiero póżniej dom ten odstąpiony został duchowieństwu. Dr.Tomkowicz przypuszcza,że dom ten był pierwotnie biskupim. Byłoby jednak dziwnem,aby przy tylu znanych dokumentach dotyczących biskupstwa krak.m. nie było żadnej wzmianki dokładniejszej o tym domu - dlatego wydaje mi się prawdopodobniejszem,że dom ten pierwotnie był zamkowy dla pomieszczenia części dworzan i załogi.-

Ł A Z N I A.

Pałac Zygmuntowski kończy się naprzeciw katedry narożnikiem podpartym zewnącz od ulicy Kanoniczej grubą skarpą z dzikiego kamienia,od strony zaś skarbca katedralnego murem ceglanym wielokrotnie później przerabianym.Pod izbami parterowymi tego narożnika znaleziono w r.1914.remamenty dwóch absyd romańskich,przed jedną z nich mensę ostawioną,kolumny połamane z bazami i głowicami romańskiemi,wykopalisko to nie jest ukończone jeszcze i czeka na zbadanie.To można dziś powiedzieć,że zburzenie tych dawnych kaplic czy kościołków romańskich,nastąpiło przed Zygmuntem I.gdzieś w połowie XV.w.kiedy przebudowywano i przedłużano ku północy skrzydło zachodnie pałacu,które koło 1500.r.znowu przebudowano tak,jak je dziś jeszcze w głównym zrębie widzimy tj. narożnik w mowie będący stoi równolegle do ściany wschodniej skarbca katedralnego.Między pałacem a skarbcem i katedrą pozostaje dość wązki malowniczy dziedziniec,zamknięty od ulicy Kanoniczej resztą pierwotnego muru obronnego zamku,w którego grubości zachował się na wysokości pierwszego piętra ganek straży,czyli bardzo wązki korytarzyk z małemi okienkami na zewnącz na obie strony.Z narożnego pokoju pierwszego piętra są zamurowane drzwi które prowadziły do tego korytarzyka,który mógł służyć za schowek lub miejsce sekretne.Z tego korytarzyka wchodzi się do pokoiku na pierwszem piętrze wieży dobudowanej koło skarbca katedralnego ,nazwanej w r.1665,nową,później przez króla Jana Sobieskiego ukończoną i miedzianym hełmem przykrytą.Dostęp ten na pierwszem piętrze,przez wązki korytarzyk,którym trudno przecisnąć się można,po schodkach raz w górę,raz naddół,dowodzi,że pokoik na pierwszem piętrze w wieży powyższej nie był pałacowym,lecz służył na skład lub chyba na mieszkanie służby.Natomiast parter tej wieży łatwiejszy dostał dostęp przez wybicie do niego drzwi na prost przez mur od strony dziedzińca za katedrą.

Północna część tego dziedzińca przy tym murze,między skarbcem a pałacem,została już w XVI.wieku zajętą przez budynek łazni królewskich.Daty budowy na pewno podać nie można,gdyż zapiski wydatków na

łaźnię spotyka się wprawdzie od początku XVI.w.ale tych łaźni było kilka,niewiadomo więc,który z tych wydatków odnieśćby można do tej właśnie łaźni przy katedrze.

W r.1530.zapisane są wydatki drobne na różne naprawki do części pałacu nad bramą,a wśród nich na kotlarza za naprawę wanny, być więc może że już koło 1530.r.była łaźnia za katedrą.Potem wielokrotnie przebudowywano łaźnie króla i królowej,z których jedna znajdowała się na pierwszem piętrze części gotyckiej tj. w Kurzej Stopie, potem wspomnianą jest łaźnia pod Kurzą Nogą,zdaje się,że zbudowano drugą łaźnię nową na parterze,bo na pierwszem piętrze istniała ona dalej. W r.1547. i 1602. ponownie wydatki na przebudowy łazien.

W r.1565.zapisano niejasno wydatek bednarzowi za robotę do łaźni króla "inter portam arcis" ,dopiero w roku 1579.wyraźnie wymieniono łaźnię przy kościele .-

Wedle rewizyi z 1615.r.wielkorządca Jan Piaza "łaźnię króla JMci.ochędożyć dał,tarcicami opierzyć koło ściany,pod tarcicami płażę dał kamienną i ławy nowe.Wodę do łaźni przywiódł i śróbę dał mosiądzową.Tamże piec,kocioł,okna nowe.Pod łaźnią rynsztok dał wymurować,który idzie przez wał aż na drogę /: a więc w stronę ulicy Kanoniczej :/ Domek przed łaźnią,gdzie odźwierny straży mieszkiwał,znowu dał naprawić i dachem nowym pobić.Wannę z której wodę na strych rurami ciągną,dał kamienną."

Komunikacyę piętr z łaźnią parterową przy katedrze tworzyły schodki kręcone umieszczone w wieżyczce,która stała przyczepiona do ściany pałacowej,zaznaczona jeszcze na planaeh z początku XIX.w. Na pierwszem piętrze w sieni między oknami na katedrę,pozostał dotąd otwór z pięknem gotyckiem nadproeem,przez który wchodziło się do schodków kręconych. /: Tędy także prowadziła droga do katedry,mianowicie ze schodków tych wchodziło się do sionki małej a z tej do ganku przerzuconego arkadą od szkarpy pałacowej do kaplicy tylnej katedry :/.Trudno przypuścić,aby schodki od parteru do drugiego piętra,a nawet na strych sięgające,budowano tylko dla łaźni,albowiem schodki te należą organicznie do budowy pałacu : pokoje były przecięte dwoma klatkami schodowemi i dwiema sieniami /: przed Kurzą Stopą i za katedrą :/ i wszędzie przy tych sieniach były kręcone schody dla wewnęcznej ko-

115

munikacyi między piętrami przez przechodzenia przez sienie,a więc aż trzy schody w okolicy Kurzej Stopy,dwoje kręconych,jedne w głębokości muru dalej przy Lubrance,dalej znowu między pierwszem a drugiem piętrem nad bramą i jedne przy ścianie za katedrą tj.te przez które schodzono i do łazni.Prawdopodobniejsze jest więc,że schodki kręcone za katedrą wybudowano przy ~~prz~~ przebudowie tego skrzydła koło 1500.r.-tem bardziej,że dostęp z nich do ganku katedralnego /: zbudowanego w r. 1530. :/ i do łazni pózniejszej był bardzo niedogodny,bo stopnie i skręty nie przypadały na właściwej wysokości wchodów do łazni i do ganku katedralnego,a skutkiem tego musiano ze drzwi z tych schodów skręcać drugie schodki do łazni i łączyć je sionką ze schodkami ku gankowi katedralnemu.

Istnienie tych schodków poddało myśl wyzyskania małego placyku między pałacem a skarbcem katedralnym pod łaznię - /potem zbudowano i na piętrach nad tą łaznią pokoje/.

O urządzeniach łazni znajdujemy jeszcze szczegóły w spisach wydatków i pózniejszych rewizyach: r.1665.:Drzwi do łazni dębowe na żelaznych zawiasach z hakami ,kluczem,hantabą.Za temi drzwiami izdebka przy murze,okna trzy,wszystkie naprawy potrzebują.Stąd dalej za kaplicą /: ku kaplicy?:/są ex opozito drzwi do sieni łaziennej na zawiasach żelaznych z hantabą,klamką,z której sieni drzwi do łazni które na żelaznych zawiasach z hantabą i klamką. W łazni samej piec kaflowy w którym kocioł miedziany podługowaty wisi na dwóch prętach żelaznych,wanien miedzianych dwie,okno o sześciu kwaterach,zwierzchnic albo raczej ław trzy z tarcic robionych /: zdaje się że była tu i łaznia parowa :/.Z tej łazienki drzwi do sionki przed sklepem na zawiasach z skoblem bez zamku, antabą z wrzeciądzem.

Z sionki drzwi do sklepu . . . w nim okno z kratą żelazną wielkie o 4 kwaterach,drugie okno nad drzwiami z okienicą żelazną,okna oboje w ołów robione.Szafy trzy proste drzewiane hakami przybite.

Z tego sklepu są drzwi do izdebki,w tej izdebce okien dwie o 4 kwaterach,każde w ołów oprawne,z kratami żelaznemi,piec kaflowy z blaszką żelazną,którą się zawiera.

Przed łaznią wyżej umieszczoną jest do rozbierania izdebka, w tej izbie piec kaflowy malowany,okno jedno o 2 kwaterach w ołów opra-

wne,z tej izdebki drzwi do kręconego wschodu,stół flodrowany stary. W tejże łaziennej izdebce zostaje przy piwnicy na podwórku przed łaznią wanna kamienna,do której woda rurami chodziła,ale to zepsowane jako i wanna.

R.1692.: " z sieni / I.p./ na kręcony schód ku łazni drzwi żelazne......w łazni nie masz pieca ani kotła,łazni teraz nie masz,a obrócił ją sobie p.Mazurkiewicz klucznik na swoją wygodę.Przed łaznią wystawił sobie p.Mazurkiewicz izdebkę do muru i po prawej ręce kominek dwie drewniane do muru przysadzone jedna pole drugiej.....

w r.1709.:stan podobny z dodatkiem,że łaźnia opustoszała i powała kijajami alias stęplami postęplowana,w niej p.klucznik! ma schowanie ,naprzeciwkojęgtt przegroda z tarcic w tej za kluczem p.klucznika są trzy wanny miedziane,dwie do kompania się,trzecia do grzania wody,kotłem nazwana,wszystkie z uchami żelaznemi.

w r.1739.:okno puste bez kwater.....posadzka kamienna stara,cegłą dawno naprawiona,kominek szafiasty z gzemsem kamiennym......izdebka anliqnitus do rozebrania przeznaczona,bez żadnego zamknięcia. piec z kafli zielonych we trzy skrzynie,na fundamencie murowanym.

w r.1787.:.....zszedłszy schodami kręconemi na dół jest łaznia anliqnitus zwana do której w drzwiach kamiennych drzwi drewniane pojedyńcze ..... okno jedno posadzka kamienna.Dalej drzwi do sieni .....z tej do pierwszej izby,powała i sklepienie dawne /od wieży nowej / za nią izba o 2 oknach na wały /: ku Kanoniczej ulicy :/ do tych okien gradusy trzy murowane,podłoga z tarcić stara,sklepienie dawne,piec w framudze z kafli pstro malowany na fundamencie murowanym.Wyszedłszy z tych izb do sionki ex opposito drugiej sieni jest izba.....w tej jedno okno w drobne szyby,piec z kafli zielonych we dwie skrzynie na fundamencie murowanym.Przepierzenie z tarcic z półkami na schowanie, przy oknie drzwi zamurowane na schody,powała ze stragarzami stara,podłoga z tarcic zła.Przpierzenie ku podwórkowi z tarcic.

Za rządów późniejszych austryackich przerobiono powyższe izdebki na areszty wojskowe.-

Druga łaźnia. nazwana w inwentarzach z r.1709.Zygmuntowską,w spi-

sach wydatków z XVI.w.zwana łaznią królowej,mieściła się na pierwszem piętrze gotyckiego pawilonu,zwanego Kurzą Stopą.

W pawilonie tym na parterze znajduje się izba gotycka z herbem królowej Jadwigi,nienaruszona przez przebudowy Zygmunta I.,obok izba beczkowa zasklepiona,która od XVI.w.była kuchnią wielkorządcy obok mieszkającego - na I piętrze znajdują się dotąd trzy pokoiki,których tylko zewnęczne ściany pochodzą z czasów Kazimierza W.wnętrze zaś zdobią bogate obramienia drzwi z nadprożami rzezbionemi z epoki Zygmuntowskiej.Pierwszy od strony północnej stanowił gabinet mieszkalny - dwa pokoiki obok stanowiły ubikacye rozbieralnię i łaznię,sionka za niemi mieściła piec i kotły.W jednym z tych pokoi malował za Zygmunta I.mur w łazni Dyonizy Stuba,autor fryzu dochowanego nad galeryą II.p.dziedzińca,na którym to murze łazni były wymalowane trzy Gracye / "charitates 1544." /.

W roku 1525. zapłacono 3 grzywny szklarzowi za nowe okna w łazience królowej - w r.1530. wannę - w r.1532.miedzianą przykrywę do wanny.W r.1529.płacono Bereccemu 4 grzywny 28.gr.za drzewo do łazienki królowej,dalej kupowano 66 haków którymi "przymocowano jest mur do łazni królowej",malowano piec tamże,w r.1530.nowa naprawa w łazni królowej i płacono żelaza do sprowadzania wody pod tą łaznią.W r.1540.prowadzono gruntowne naprawy w całym pawilonie gotyckim uszkodzonym przez pożar z r.1536.,podparto go szkarpą od północy,w r.1541.pokryto pawilon nad łaznią królowej 670 blachami miedzianemi i sprawiono pobielaną wannę miedzianą,która kosztowała więcej,niż dach,po 14 grzywien,gdy blachy na dach kosztowały 13 grzywien. W r.1545.nowe naprawy w łazni, ramy do okien,kraty przed niemi oraz dwie nowe wanny za 24 grzywny.W r. 1546.obliczył się wielkorządca z mistrzem murarskim na 87 grzywien za siwe kamienie / posadzki / do łazni królowej i za kamienie do okien, drzwi,schodów,kanału.Zygmunt III.

Zygmunt III.budując narożną wieżę i dostęp do niej korytarzem z pawilonu gotyckiego,przerobił tę łaznię i odtąd zwą ją nową. W r.1602.zapisano: dziwięć szyb szkła żywieckiego na okno do nowej łazienki króla JMci przed Kurzą Nogą w r.1603.murarzowi za 4 dni co w sklepie przed Kurzą Nogą około okna mur łamał dla stawiania wanny płacąc za każdy dzień po groszy 10.floren 1.murarzom,co w łazience robili i 2.

11

118

piecyki murowali 4 fl.

Co do wewnętcznego urządzenia łazni,to była on w połączeniu z rurmusem stojącym nad Rudawką między Kurzą Nogą a kościołem Św. Idziego,z którego pędzono wodę do kadzi na strychu pałacu,a z niej do łazni.W r.1530.zapisano dwie wanny drewniane i cebry /1524/ dla króla i królowej.W r.1541.wanna miedziana pobielana w łazni królowej za 14 grz.a w r.1603.wykuli górnicy z Brząsowic za 12 florenów wannę kamienną na 4 łokcie wzdłuż,2 łokcie wszerz,a I łokieć w zwierzch.Dalej wymieniają rachunki: instrument miedziany,którym płynie ciepła woda do łazni królowej /1542/ - stary miedziany piec w łazni ważący 28 cetnarów /1546/ miedzianą pokrywę na piecu łazni /1532/ naczynie miedziane /1531/,komin zielony /1529/, świecznik o dwóch rurkach /1530/.-

Przy łazni wspomniana jest w r.1533. skrzynia smołowana na wodę połączona z rurmusem,przed łaznią ławki kamienne,malowane olejno na marmur /1540/.-

Była jeszcze w tej okolicy pałacu trzecia łaznia,zapewne dla dworu,jak dowodzą w spisach wydatków wzmianki: w r.1540.malowanie drzwi przed łaznią pod Kurzą Nogą na czerwono, - w r.1546,: dwa wiadra miedziane do studni króla w zamku tam gdzie się idzie do łazni,- w r.1547.za nową ścianę,gdzie się idzie nowymi schodami do łazni.

Zresztą nie ma bliższych szczegółów co do tej trzeciej łazni.

Pózniejsze rewizye wspominają o łazni królowej jak następuje :

w r.1665 :Wychodząc z alchimii drzwi dwoiste do sionki,z tej są drzwi do łazienki,okienka w niej szklane.W łazience okno jedno nad drzwiami drugie,pobok ław trzy,piecyk kaflowy,ale kociołka niemasz.

w r.1709: od Kurzej Stopy do sieni idąc prosto,ex opposito są drzwi do sklepu dębowe.....podle pieca są drzwi dwoiste do łazienki. Do łazienki Zygmuntowskiej samej drzwi nie masz,w niej piecyk kaflowy,okienko w szyby okrągłe.

w r.1739: W odrzwiach kamiennych z gzemsem kamieniarską robotą pod którym per mordum gałęzie z gipsu wyrobione [1] ,drzwi lipowe stare,za temi drzwiami jest łazienka,do której drzwi jodłowe

1/. T.j.laskowanie gotyckie w kamieniu z napisem Tendit in ardna virtus

[illegible] Koncyliarzowi [illegible]
[illegible] dla wiadomości i ścisłego zachowania w ca-
łym [illegible].

Kraków 6/8-[illegible] 901.

Podpisi nieczytelny.

Nr.[illegible].

Gdy ze sprawozdania po [illegible] wszystkich Linii tak daleko po-
stąpiło, że kolumnie na [illegible] linii, [illegible] w tych dniach swój po-
[illegible] otrzyma.

nad drzwiami okno stare,w łazience podłoga z tarcic,ławki jodłowe dwie,pieca niemasz tylko fundament murowany,okienko bez ramy,szkła i kraty.

w r.1787: garderoba - bez śladu z łazni.-

G A N E K   D O   K A T E D R Y.

W czasie kilkakrotnych przeróbek apartamentów nad bramą, wybudowano w r.1530. także przejście z tego zachodniego skrzydła pałacu z pierwszego piętra krytym gankiem do katedry, a właściwie do kaplicy za katedrą. Spieszono z tą budową tak, że zapisano wydatek na polepszenie zapłaty murarzom bo "za zwyczajnymi godzinami pracowali nad budową schodów z pokojów królowej do katedry".

Z przejścia tego pozostała połowa przy kaplicy Batorego, drugą połowę, /: jakby przęsto mostu :/ zburzono na początku XIX.w.a połączenie z pałacem zamurowano.

Na planie Poppelmanna z końca XVII.w. jest ganek do kościoła wrysowany wyraznie jako prostopadły do narożnika kaplicy Batorego, przy nim przy murze pałacowym pod kątem prostym przybudówka, a dalej przy niej ku łazni kręcone schodki.

Jeszcze na planie z r.1803. jest ten ganek tak samo wrysowany.

Przejście było dość niewygodne, bo wązkie i trzeba było dostać się do niego ze schodków kręconych prowadzących do łazni, z tych przez sionkę znowu po schodkach w górę i tu nagle skręcać pod prostym kątem ku katedrze

Rewizja z r.1665. opisuje to przejście następująco: z tej sieni drzwi żelazne na wschód kręcony na dół i do góry idący, na zawiasach i hakach z hantabą. Z tago kręconego schodu wyżej trochę /: po schodkach? :/ drzwi idąc na ganek to jest do kaplicy Stefanowskiej, w tym ganku okienek osiem, z tego drzwi stare żelazne na krzyż blachą obite, na 3 zawiasach żelaznych, z wrzeciądzami i z skoblami, zamku niemasz, jednak jedna kłódka jest. Taki sam stan w rewizyi z r.1692. - przy następnych zapisano: w r. 1709.: ganek pokryty nowym dachem, drzwi blachą żelazną obite, za drzwiami wschodki kamienne kręcone na dół i do góry. Tymi schodkami schodzi się na dół, drzwi drewniane na pomienione ganki kościelne.......W r.1739. : schody kamienne kręcone, z których sześć z tych, i inne ponapadane do łazni na dole, z których na prawej ręce drzwi jodłowe stare stolarską robotą jeszcze nie złe do sionki na ganek, którym do kościoła królestwo chodzą idące.

 121

Tu bałamutnie opisuje rewizya jak raz 9 schodków do góry idzie,potem schodzi na dół dwa razy po 4 schodki do ganku do kościoła,w którym to ganku posadzka ceglana dobra sklepienie także dobre,okienek w ołów oprawnych ośm,do samego kościoła drzwi drewniane blachą żelazną obite i pasami żelaznemi na krzyż ujęte,z antabą bez zamknięcia,nad gankiem dachówka z cegły dobra.

W r.1787.: nadedrzwiami w sieni I.piętra na ganek do kościoła idący okienko o 4 kwaterach w szyby drobne w ołów oprawne,drzwi na ganek idący do loży królewskiej stare,pomalowane,za któremi schodki kamienne cztery pod ganek /sic!/, na tymże ganku okienek po obydwu stronach ośm, posadzka z cegły,drugie drzwi do cyborjum żelazne z zamkiem starym treparowanym francuskim,Powróciwszy tym gankiem gankiem do sieni są drzwi trzecie na schody do góry pierwszego piętra i na dół na podwórko okrągłe,kamienne.Zeszedłszy tymi schodkami na podwórko ku kościołowi jest łaznia....

Zygmunt August miał zamiar zbudować wygodniejsze przejście,a projekt ten podaje "Nauka około budowania w zamku krak.od Jego Król.Miłości z r.1570": "na ganek,gdzie królowa JMc.mszy słuchała,od drzwi,gdzie nań z izby wychodzą,uczynić wchód łamany kamienny,item z izby dolnej,gdzie panny mieszkają,uczynić whodzenie tymże wschodem do kościoła,item przez sklep nad grób króla Kazimierza przełomić mur,a tam pod sklepem /?/ uczynić ganek kamienny ku słuchaniu mszy z balastwi,a uczynić serzą,coby dobrze do chóru widzieć ku kazalnicy i wielkiemu ołtarzowi ,item ganek który jest z kaplicy,ten uczynić murowany na bodze z balastwi,item wszystko drzewo z ganków znieść,a z muru uczynić."

Trzeba sobie uprzytomnić,że wówczas nawy boczne katedry nie były jeszcze podwyższone,projekt powyższy więc miał widocznie zamiar zbudować lożę dworską nad sklepieniem które się wznosiło tuż nad grobowcem Kazimierza Wielkiego,czyli na strychu nawy bocznej,nad którymby dach odpowiednio podniesiono,a pod nim wybudowano "sklep" czyli "sklepienie" na piętrze a pod murem "ganek" ku presbiteryum.Projekt nie doszedł do skutku.

Oprócz tego przejścia gankiem,zrobiono od południowej strony kaplicy Batorego wejście do niej z parteru,obecnie zamurowane,a charakter marmurowych drzwi ukazuje na czas Zygmunta III.Rewizya z 1665.r.pisze o tem wejściu: na tyłach katedry:"drzwi z kościoła żelazne z odrzwiami z czarnego marmuru,na zawiasach i hakach.Pasy przez nie żelazne gwozdzia-

mi piłowanymi przybite,z zamkiem,kluczem,wrzeciądzem i hantabą".

Klucze gubiono w zdumiewającej ilości, i ~~prze-~~ psu-to zamki w rachunkach co krok spotyka się wydatek na nie. Od r. 1550 rachunki pisane coraz częściej po polsku , a w nich na każdej stronie : udziałałem klucz nowy - udziałałem zamek nowy - przybiłem nowe zawiasy.

Po ucieczce króla Henryka zapisano w r.1573 w wydatkach :,,od oprawienia 4 zamków u olmaryi /szafy/ w izbie, gdzie stary król umarł, które Francuzowie popsowali " ,,za ~~xx~~ 6 kluczy in grychlowych co Francuzowie pogubili do izdebki wedle łożnicy królewskiej" ,,do drzwi na ganku przed altaną, co Francuzowie popsowali" ,,do krewnego schodu gdzie z górnych gmachów chodzą na środnie gmachy, tam gdzie Francuzowie drzwi wyłupili 2 klucze"

Gdy się klucz zagubił rozbijano często dla pośpiechu zamek drzwi lub skrzyni a w wydatkach figuruje potem wydatek na odbicie zamka i naprawę (1548) w r. 1559 odbito zamek od izby poselskiej i napowrót przybito.

T A T A R Y .

Od początku XVI w. przez całe przeszło stulecie spotykamy na zamku wydatki na tatarów dość rozmaite, to na kajdany, „tatarom winszującym"na Św. Szczepana napiwek, tatarowi zamiataczowi (1511), 9 postawów sukna szarego dla tatarów pracujących na zamku krak. (1521). W r. 1524 32 par butów nowych, 52 par starych 64 par starych - 2 koszule dla tatara woźnicy, 17 postawów sukna na suknie tatarskie i tureckie, na szycie tych sukien (1524) krawcowi za 54 tunik dla tatarów (1529), wielki kocioł żelazny do gotowania dla tatarów (1527), którzy mieli swego kucharza i pomocnika tegoż zwanego assau (1530). Z wydatków widać, że mieli koszule z płótna (interulae), na nich zwierzchnią suknię z szarego sukna (tunicae) i buty (calceamenta). Na noc zakładano im kajdany, mieszkali najprzód na Rabsztynie gdzieś koło kuchni królewskich, później w sklepach pod schodami głównymi z oknami ku ulicy Kanoniczej. Czuwał nad nimi przystaw tatarski, który mieszkał koło oficyn. Być może, że sklepy czyli piwnice pod schodami służyły tylko za więzienie, gdy którego tatara na nie zasądzono, a zwykłe mieszkanie ich było na Rabsztynie. Byli to jeńcy wojenni, a wśród nich wymieniają czasem Turków, Wołochów, Scytów. Używani byli do wszelakich robót przy budowie zamku, do posług, a nawet za straż. W czasie uroczystości weselnych Zygmunta I z Boną, w r. 1518 użyto tatarów za straż. „Od katedry do schodów pałacu pokryto ziemię czerwonem suknem, przyczem pozwolone było, aby za powrotem królestwa do pałacu sukno stało się łupem pospólstwa, to atoli wcześniej o tę zdobycz posięgło, co było przyczyną zamieszania, którego ani

tatarowie w tej chwili do utrzymania porządku wyznaczeni wstrzymać nie zdołali, tem bardziej, gdy nad wolę królewską lud poskromić chcieli, za co w odwecie pociskami kamieni uraczeni zostali." (Decyusz)

Wnosząc z liczby ubrań i butów dla nich kupowanych bywało ich w XVI w. po 50 do 60 na zamku krak.-

W r. 1545 przyjęto pomocników, którzy w miejsce tatarów mieli pełnić te posługi i roboty, co tatarzy, po 6 groszy tygodniowo, co miesięcznie wynosiło 4½ grzywny.

W r. 1546 nie ma zapisków na wydatki dla tatarów, podobnie w r. 1547, w r. 1548 sprawiono 16 nowych kajdan i naprawiono cztery dla nowo przyprowadzonych tatarów. W r. 1582 sprawiają się 14 par nowych butów dla tatarów, w r. 1583 krata i świece do piwnicy tatarskiej. F W r. 1602 postronki drutowe tatarom dla znoszenia kamieni wielkich z sieni pod Kurzą Nogą i z Kurzej Nogi na dół.

Zmarłych tatarów chowano na wyspie, która była na Wiśle pod zamkiem w miejscu, gdzie Wisła rozgałęziała się na ramię idące pod Stradomiem i na ramię za Kazimierz.

„Chłopom, co pochowali zmarłych tatarów i za wyniesienie trzech zwłok 1 grzywna. Dwom grabarzom za pochowanie tatara 18 groszy". (1543)

W wieku XVII nie słychać już o tatarach na Wawelu. W XVI w. wydatki na tatarów wynosiły przeciętnie 70–80 grzywien rocznie.

F W r. 1582 zł 110 łokci płótna tatarom co je nowo przywieziono, na kitle i koszule, łokieć po 5 solidów.

Utrzymanie czystości w tak wielkim gmachu było zadaniem dość trudnem. Codzienne sprzątania i czyszczenia wykonywała oczywiście służba pałacowa. Ponadto jednak od czasu do czasu robione wielkie porządki , których ślad znajdujemy w zapisanych wydatkach na przyjmowane kobiety i chłopców do mycia okien, stołów, ławek, zrzucania pajęczyn we wszystkich pokojach, wydatki na łopatkę do zbierania wosku nakapanego na posadzki z świec, drabinki do czyszczenia pająków. Nad kanałami czuwał ,,magister canalium" wywozem nieczystości trudnił się oprawca. Nie brakło myszy i szczurów, na które sprawiano łapki /1548/.

Zjazdy, zwłaszcza w czasie sejmów, co prawda rzadko w Krakowie odbywanych, dawały dużo roboty do porządkowania. Arkady na parterze zasłaniano kobiercami i stawiano tam kadzie dla potrzeb naturalnych.

Omówienie

II

Do oświetlenia używano latarń,kaganków i świec.

Są wzmianki,że w sieniach,w dziedzińcu,w przedpokojach były latarnie bądź na pręcie żelaznym prostopadle w ścianie umocowanym(na krobsztynie) bądź na wiszącym pręcie lub łańcuchu : latarnia szklana na łańcuchu wisząca w przedsionku przed drzwiami królowej(1530)przed izbą wielkorządcy wielka latarnia z blachy (1530).Także w pokojach bywały latarnie,oczywiście ozdobniejsze:latarnie blaszane w salach (1540) ,w r.1543 robi stolarz latarnię z blach pobielanych do pokoju króla,widocznie części blaszane łączone były stolarską robotą.

Dalej wspomniane są w pokojach liczne pająki,kandelabry,świeczniki,lichtarze,bronzowe,żelazne,drewniane,z rogów jelenich itd.rożmaicie zdobione : malowany mały świecznik królewnych(1542) świecznik drewniany na siedm świec przed ołtarzyk, gdzie król mszy słucha(1526),tokarzowi 30 groszy za gałki nad brązowy świecznik królowej (1543), świecznik z kagankiem u królowej(1546),kandelaber z jelenich rogów przyśrubowany na żelaznym pręcie w izbie królowej(1530),wielki świecznik królowej z rurkami na świece(1530),w łaźni dwa świeczniki o dwuch rurkach (1530),świecznik brązowy wielki wiszący w izbie nowej panien królowej za 16 florenów (1543),dwa malowane żelazne świeczniki stołowe u wielkorządcy (1527).
„Kandelaber w wielkiej izbie króla"(1526)„wielki świecznik brązowy w izbach wyższych"(II p.) (1534)„pozłocenie wieszadeł nad świecznikami w nowych pokojach średnich"(I p.)(1535)„świecznik brązowy z rogami jeleniemi,"„świeczniki brązowe z łańcuchami"(1536)"pozłocenie gałek alias wie-

szadła do świecznika brązowego (1543) „gałki od tokarza do trzech ś wieczników, które będą wisieć w średnich pokojach N. Pana" (1533), kandelaber ozdobiony malowaną dziewicą (1550).

Szczególniej podobał się pająk, nazywany Meluzyną w pokojach na II p., od którego poszła nazwa pokoju „pod Meluzyną ". Najdawniejsza dochowana lustracya z r. 1665 opisuje tu świecznik: w pośrodku tej izby (na II piętrze, w skrzydle zachodniem) Meluzyna na trzech zawiasach żelaznych u stropu przybita, przy której nakształt skrzydeł dwa rożki danielowe, ogony przy niej dwa złociste." W r. 1582 „rotgisarz czynił kilka rurek i aniołków do lichtarza wielkiego u panny". Pokój, w którym wisiał ten świecznik zwano „pod Meluzyną " lub „pod panną" „gdzie panna na lichtarzu".

Lustracya z r. 1692 pisze : w pośrodku tego pokoju Meluzyna złocista na czterech łańcuchach wisząca, u wierzchu przybita dd stropu, przy której nakształt skrzydeł dwa rożki danielowe, ogony, ogony przy niej złociste snycerskiej roboty. -Lustracya z r. 1739 znalazła w sklepie w sąsiedztwie skarbca katedralnego rozmaite graty z ruin zebrane jak haki, zawiasy, zamki, kraty, blachy, itd. a wreszcie „głowa jelenia drewniana, snycerska robota robiona, wyzłacana, z gałką i dwa prawdziwe rogi jelenie"- były to resztki świetnego niegdyś pająka.

Zdaje się, że świeczników wszelkiego rodzaju było bardzo wiele, bo często spotyka się wzmianki o czyszczeniu i naprawie ich, w r. 1549 zakupiono osobną drabinkę do czyszczenia pająków, w r. 1602 do zawieszania świec.

Na wszelkie uroczystości, gdy setki osób zasiadało w pokojach do uczty, nie wystarczało zwykłe oświetlenie świecowe, zdaje się, że zamówione w r.1542, „cztery łokci rurek między rozetami izby wielkiej, gdzie król zwykł jadać" były listwami, które zawieszano pod rozetami pułapu na prętach lub łańcuszkach i zaświecano świece w rurkach na listwie umieszczonych.
Na oswiecenie pokoi wychodziły krocie swiec rocznie, a laniem ich zajmowała się służba. W spisie sreber stołowych z r.1574 wymieniano tworzydło do lania swiec(; formy").Dwor dzielił się na krolewski,krolowej,krolewien,krolewicza. W kazdym jeden z dworzan czuwał nad dostarczeniem i rozdaniem swiec,służba nad zapaleniem. W odnalezionym w tej sprawie rachunku krolowej Katarzyny,zony Zygmunta Augusta wyliczano na jej dwor 73 swiece dziennie,na tydzien 8I4,na rok 42,328 sztuk. Na lanie swiec wydawano co tydzien 2 kamienie wosku po 3 flor. - rocznie kosztował wosk 3I2 flor, W szczegołowym wyliczeniu podano,ze dawano co dziennie: odzwiernym przed pokojem krolowej swiec I2,- do domu ze srebrami IO,- do kredensu 2,-dla towarzyszek krolowej przy wieczerzy 7,-jakiemus Bartłomiejowi 2,-Pawłowi 2,.- do srebra 2,- do odniesienia sreber I,-paziom do stołu 4,-do spizarni 4,- do kuchni na czas wydawania potraw 4,- praczkom dworu 4,- piwniczemu 6,- do piekarni 2,- kapelanom 3,.- Baltazarowi Niemcowi I,-paziom na noc co tydzien 24,- Michałowi przy piwniczym tygodniowo 37,- do łazni raz w tygodniu 7,- woznicom dla 20 osob tygodniowo 70,- stajemnym tygodniowo 39, - P.Rozwadowskiemu do stajni codziennie I,.-pannom dworu pierwszym i drugim (primis et posterioribus) z innemi paniami

2 kopy swiec - służącej tychze pan,pomywaczce zastawy stołowej co tydzien 7."

Jezeli dwor krolowej zuzywał 42,328 swiec rocznie,to nierownie więcej musiał ich zuzywac liczniejszy dwor krola,dalej dwory krolewien lub krolewicza,nadzwyczajne przyjęcia dworskie dygnitarzy,posłow,książąt,corocznie dwor wielkorządcy marszałkai podkomorzego - tak konsumcyą roczną na Wawelu mozna przyjąc na 250,000 do 300,000 swiec coby przedstawiało wydatek na wosk około 1600 do 2,000 owczesnych florenow. W XVI wieku nastąpiło gwałtowne podniesienie cen,skutkiem czego ?znizenia się wartosci złota i srebra obficiej z Ameryki dobywanego,a siła kupna florena wedłu T. Czackiego była taka,ze np.w r.1520 baran kosztował 2 flor.8 groszy,w r.1561 doszedł do ceny 3 fl. 22 gr.(floren dzielił się na 30 groszy.)- w stosunku więc takim,wydatek 2000 fl. na oswietlenie przedstawiałby wartosc blisko szescset do tysiąca baranow - albo porownując z ceną cegły,ktora około roku 1560 kosztowała dwa floreny za tysiąc, wydatek na oswietlenie rownałby się wartosci około miliona cegieł,ktory dzis reprezentuje wartosc około 35,000 koron.-

Święty Sędzie!

< — > <z listu> < — >

— nie chcę narażać się na
spór urzędniczy
wyjmuję Elektronową muszlę
w Urzędzie wyżej wyłożone ru-
chomości z pod szczelnej pieczęci
Olde Różyckiej i zezwala na za-
stanowienie szczelnych co do tych
ruchomości.

Do
Swietnego c. k. Sądu Powiatowego
w
Krakowie.

E XIII 6423/12

Elektrownia miejska
w Krakowie.
przez
DR. KLEMENS BĄKOWSKIego
ADWOKAT
KRAKÓW - ul. Św. Jana l. 12. II. piętro

Olga Rózycka
w Krakowie

pto 30. k 64.4. 2/m.

Z powodu zgłoszenia praw własności przez Józefę Dutkiewiczową i Józefa Węgrzyka do ruchomości zajętych protokołem E XIII 6423/13 u Olgi Różyckiej, a mianowicie

wzorzysek zasta- nowna egzekucja co do wzmianek wymienionych przedmiotów

przedpuszczono

Pokoje.

Izby,pokoje,mieszkania,gabinety,sale,komnaty, sklepy - aulae,atria,aestuaria,stubae,stubellae,hipocausta,caminatae,vaporaria,palatia habitaliones,testudines /. Pierwsze piętro zwano średniemi gmachami,media atria,drugie wyższemi gmachami,superiora atria parter nie wymieniano,czasem zwano go inferior /habitatio/. Pokoje określano rozmaicie i zmiennie: a to według położenia: nad bramą,przed altaną,ku Bernardynom,przy wieży Dorotce,przy murze obok furtki przy bramie,przy skarbcu,nad kuchnią,koło Kurzej Nogi,przed Kurzą nogą,przed łaźnią,naprzeciw łazni,przed Lubranką,w domu królowej Jadwigi,przed wielkorządcą,przy kościele katedralnym,nad podrzętctwem,pod poselską izbą,nad wielkorządcowem mieszkaniem,w wieży,od strony domu staroświeckiego,pod dachem,przy schodach.

Według ornamentacyi: malowana,alabastrem pobielana,malowana szarym kolorem,szara,nowo ozdobiona,alkowa stolarską robotą,~~xxxxxxxxx~~ gdzie zielony kredens,pod głowami,gabinet złocisty sklepiony /w wieży Zygmunta III /orłowy,płaczkowy, /od ozdób w pułapie/ gdzie Meluzyna,pod panną,.

Według przeznaczenia: stołowa,jadalna,sypialna,gdzie się sądy odbywają,gdzie Naj.Pan.zwyk jadać,ubierać się,sypiać,gdzie broń przechowują.gdzie królowa mieszka,gdzie kapelani mieszkają,gdzie srebra królewskie chowają,do

134

rozbierania przed łaźnią,gdzie podkomorzowie gdzie panny królowej,gdzie pokojowcy jadają, gdzie pisarze królowej,kędy dworzanie królewscy,gdzie sądy ziemskie,izba sądowa,grodzka, poselska,senatorska,aptekarska,biblioteka,laboratoryum,króla Zygmunta,alchimia królewicza gdzie królewny jadają,kędy sypia królowa,srebrowych,garderobka,marszałkowska.

Od zdarzeń: izba gdzie zamek zaczął się palić gdzie stary król /Zygmunt I/ umarł,gdzie posłowie radzili - gdzie królowa umarła - Królowej Jadwigi - pokoje,którymi królowa do króla przychodzić zwykła /1547/gdzie panny za mąż wydają.

Wreszcie nazwy stare jeszcze z średniowiecza: malowanka,Laskowcic,Sowiniec Kurza Noga.

Zniknięcie setek mebli i obrazów z Wawelu nie można kłaść tylko na karb rabbunków szwedzkich z lat 1655 i 1702. Część wywieziono już przedtem do Warszawy z przeniesieniem stolicy i tam częścią uległy rabunkowi Szwedów i Rosyan. Przed zajęciem stolicy przez wrogów ukrywano skarbiec - niewątpliwie chowano także kosztowniejsze meble,opony,dywany,obrazy, po przejściu niebezpieczeństwa część zapewne dzyskano,część pozostawiona lb zapomniana przepadła. Srebra sprzedawano na potrzeby wojenne lub zastawiano,a nie zawsze wykupywano-Niewątpliwie wiele obrazów dziś po kościołach i klasztorach wiszących lub w ołtarze wpstawionych pochodzi z Wawelu.Być może,że portrety królewskie nad kaplicą Zygmuntowską w Katedrze i potrety w auli uniwersyteckiej dostały się tam z Wawelu dla ukrycia ich przed grabieżą - dywany,gobeliny po klasztorach i kościołach również mogły się tam dostać tą drogą. Brak opisów nie pozwala stwierdzić tożsamości.Czego nie dało się na prędce ukryć,to uległo rabunkowi lub przynajmniej uszkodzeniu. Po wyniesieniu się Szwedów 1657 r.brakło środków na zupełną restauracyę,naprawxiano to co było w nieco mniej zniszczonym stanie,bardziej zrujnowane pokoje zamykano,popsute sprzęty chowano ad felicio a tempora. Rewizya z r.1709 zastała w parterowym sklepie koło łazni ,,siła gratów drewnianych " i ,,siłę strzelb tj.hakownic,flint różnych itd. dalej cztery złocistych ram wielkich,cały

katafalk króla Władysława IV.obok w drugim sklepie 2 szafy,rogi łosie wielkie,/ z świecznika/kolum półosmy drewnianych złocistych,3 piramid malowanych drewnianych kilkaset zamków drzwi,okien - ,,krzyż złocisty z gałką złocistą z kaplic podle pokoju królewskiego sypialnego jest w kościele zamkowym w przechowaniu ".

Izby parterowe w skrzydle wschodniem zawalone rumowiskiem,sufity i sklepienia zapadłe.W pokoiku na Im piętrze wieży przy skarbcu, znaleziono ,,stół sadzony różnemi drzewami staroświecki bez nóg ".Skrzydło północne od I piętra wygorzałe,marmury w odrzwiach i kominkach od ognia popryskane,pułapy w północnej części całej i wschodniej po Lubrankę spalone lub zwalone,schody boczne ,,funditus potłuczone " w arkadowaniu powypadałe balasy.

Rewizya z r.1736 i 1739 znalazła znów w izbie koło apteki e skrzynie jodłowe,z tych dwie żelazne okute,w nich puzdra od różnych argenteryj klejone i skórkami czarnomi pokryte, 2 kufry stare z wiekami puklastemi,żelazem okute i skórą obite,w nich także puzdra klejoene , ,,te skrzynie i kufry za skarbu koronnego in anno 1735 tu przeniesiono ". W apteczce znaleziono skrzynie muzy-kancką skórą niedźwiedzią obitą,z instumentami muzykackiemi in anno 1737 do Warszawy wzięta. Dalej: ,, Głowa jelenia drewniana snycerską robotą wyzłacana,z gałk do niej toczoną,do tej głowy są 2 rogi prawdziwe jelenie:item latarnia szklana czworograniast w ramach starych jodłowych,w ołów prawna,ta latarnia bywała quondam na schodach pr.nc.p

Rozkład pokojów w pałacu polegający na rozłożeniu ich w jednym szeregu, z komunikacyą przeważnie tylko przez jedne drzwi z pokoju do pokoju, wymagał zrobienia osobnego dostępu do pojedyńczych przynajmniej grup mieszkalnych.- Oprócz więc przedziału przez wielkie dwie klatki schodowe, spełniały rolę przechodnich sieni pewne wielkie pokoje z drzwiami na galeryę i z kilku drzwiami na boki mianowicie za katedrą na pierwszem piętrze pokój z drzwiami od podestu schodów, od infirmeryi, od pokojów nad bramą, od schodu kręconego i ganku do katedry, nad tym pokojem na drugiem piętrze pokój " marszałkowskim" potem nazwany, dalej wielkie sienie w parterze i na piętrach przed Kurzą Nogą.- Po nadto niektóre pokoje otrzymały drzwi na galeryę, jak pokoje nad bramą, antykamera przed salą srebrną i jeden z pokoi za nią, które to drzwi wskazują na przeznaczenie tej sali na jadalnię, do której służba kuchenna i stołowa, srebrowi, musieli mieć dostęp z potrawami i naczyniami, bez przechodzenia przez pokoje pałacowe.- Dalej były wejścia do pokoju położonego między "orłowym" a "ptasznym" na II. /t.j. do pokoju audyencyjnego Stanisława Augusta/ i do pokoju przed izbą poselską.- W ten sposób powstało po kilka grup mieszkalnych na obu piętrach, a te grupy, za ciasne same dla siebie miały wewnętrzne połączenia schodkami z odpowiednimi schodkami drugiego piętra, tak że dopiero grupa pierwszego i drugiego piętra razem dawały obszerniejsze kilku pokojowe mieszkania, w których mogli osobno pomieścić się król, królowa, ich dzieci, synowe.- Właściwie było więc ciasno w pałacu Wawelskim.-

B I B L I O T E K A.

W r.1529 zapisano naprawę 8 zamków,które si, łę otwarto na polecenie pana żupnika(wielkorządcy Bonera)gdy szukano niektórych książek, po które pisała Naj.Królowa z Litwy.

Pod rokiem 1547 zapisał Decyusz w rachunkach dworu : „w czerwcu raczył Naj.Pan polecić, aby Andrzej Trycezyusz zakupywał na użytek i do biblioteki Naj.Pana książki wszelkiego rodzaju,a ja zaś abym z pieniędzy N.Pana pokrywał wydatek.....dałem Kilianowi rytownikowi od wyrycia herbów Naj.Pana mających się wygnieść na książkach mniejszych (na okładkach) 6 fl.28 gr.Janowi złotnikowi od wyrycia herbów większych ,do wyciskania na większych książkach 4 fl.R.1547,20 październik dostarczył mi Trycezyusz starszy książek większych i mniejszych 112 za 145 fl.5 gr.Te przesłałem do Wilna z innemi wówczas posyłanemi rzeczami zapłaciwszy za oprawę Dawidowi introligatorowi 15 gr.Potem z polecenia Naj.Pana przyjąłem książki po śp.Jakóbie lekarzu za 15 fl. Po śmierci Andrzeja Trycezyusza,syn tegoż dostarczył mi 120 tomów od Nr 112 do Nr232 za 153 fl.17½gr.Te wszystkie za bytności Naj. Pana tu w Krakowie na zamek są przyniesione i tu przechowane,póki dalsze nie będą gotowe. W latach następnych zapisuje Decyusz dalsze nabytki za znaczne bardzo sumy,a numery biblioteki w r.1552 wzrastają do Nr.1273 - niestety wysłane zostały do Wilna.Z tytułów ksiąg wymienione w r.1557 „Castrametatione delli antiqui Romani”

Król miał pewne ulubione pokoje,w których prz siadywał chętniej,stąd wspominają rachunki ,, ,, pokój letni " /aestivalis/ i zimowy /hiemnalis ".

W pokoju królewskim ławki obite ziolonym suknem /1524/ dalej ławka łokieć szeroka, a 3 łokcie długa, na której król z królową zwykli siedzić /1530/- sedile /kanapa/ łokieć szeroka a 3½ łokcia długa skórą obita króla /1530/ przed siedzeniem krata /balustrada/ za 10 flor./1530/ nad siedzeniem rzezbione postacie /1530/sculptae imagines super sacellum/ oraz strusie jaja na żalaznych podstawkach /1547/ -/strusie jaja jako rzeadkość uważano za nadzwyczaj kosztowne ozdoby ./ dwie ławeczki włoskie u króla,/1543/. Nad siedzeniem królewskim był baldachim /namiot/ umocowany żelazem do pułapu /1543/ na gradusie /theatrum/ - /1543/ a spodek /plecy/ pod namiotem malował Piotr malarz kosztem 1 grz. 12 gr.Dalej fladrowana ławka u króla /1546/ Zwierciadło złocona króla./1531/- , -
Nad oknem u kółka żelazne do sukna,którem się zaciemnia pokój króla /1543/ - stół składany /1543/,krzesło przenośne /1544/.

Sypialnia.

Z licznych niedokładnych szczegółów o wydatkach na części składowe łóż królewskich wnosić trzeba że łóżka stały pod baldachimami,wspartemi na kolumnach,między którymi były zasłony wiszące na prętach z kółeczkami po nich się suwającemi oraz ruchome parawany z materyi naciągniętej na ramy.

W r.1530 zapisano wydatek na cztery ścianki do łóżka królowej z drzewa lipowego,które zamykają się zasuwkami z oknami alias ramy dokoła łóżka. W spisie wypłaty królowej Katarzyny z r.1553 wymieniono : ,,do sypialni materace, pokrycie fioletowe z wyszyciami złotem kwiatów,dwie ,,jakby sciany stojące otaczające łóżko złociste i dwie adamaszkowe " .

Z r.1543 wydatek na 50 kółek pobielanych do łóżka królowej,15 florenów Sebastyanowi stolarzowi za łóżko z 4 kolumnami roboty tokarskiej z gzemsami / dla królowej a 10 florenów za podobne mniejsze dla królewny.

W r.1531 wspomniano 50 złoconych rozet wielkich i małych przy łóżku króla.

W r.1533 ,, 25 prętów małych do łóżka królowej ".

W r. 1530 zamówiono do łóżka królewskiego 36 zawias pobielanych,16 szrub,firanki, 4 rygle,71 gwozdzi pobielanych do przybijania zawias.

Przy łóżku królewskim pulpit /1547/ w sypialni królowej szafa /1530/, klęcznik,/1549/,

Główną ozdobą ścian były ,,opony przybite ćwieczkami do ściam "/1526/ pod fryzem /krańcem/malowanym na górnych częściach ścian pod stropem.
W r.1534 przybito 208 stóp listew z dwiema kopami gałek toczonych służących do wieszania opon w pokojach królowej.

W r.1526 zapisał Boner w rachunkach :Z polecenia Naj.Królowej kazałem zrobić we Flandryi 16 opon z wełny z figurami i obrazami według próby /rysunku/ poleceń i wielkości podanej mi przez Naj.Królową,które z szerokości i długości mierzą 200 łokci flandryjskich,każdy łokieć ma po florenie reńskim,które liczono po 28 groszy polskich. Przewóz tych i opn z Antorf do Frankfurtu,z Frankfurtu do Norymbergii a stąd do Wrocławia i Krakowa kosztował z cłem i innemi wydatkami 18 fl. 16 gr.Faktor mój w Norymberdze policzył mi w rachunku 10 fl.17 gr. na swego pomocnika,którego posłał do Antorff dla zamówienia i zgodzenia tych opon.

Najsławniejsze były opony sprawione w r. 1553 za Zygmunta Augusta,przedstawiające w tkaninach sceny z historyi rodu ludzkiego,zwane ,,Potopem " od głównego gobelinu scenę potopu przedstawiającego,znajdujące się obecnie w Gałczynie. Było tych gobelinów 24, z tych 3 darowano papieżowi Urbanowi VIII,nadto przeszło 100 innych podobnych. Oznaczone są cyfrą S.A.C.R. /Siagm. August .- Catharina Regina/ z r.1553 roboty prawdopodobnie niderlandzkiej,wedle rysunków jakie-
ć

1/ Cały zbiór tych kobierców zastawił król Jan

kiegoś.znakomitego artysty. I/.

---

ad I/ Kazimierz u kupca gdańskiego Jana Gratty z a 120000 złp.koło r.1667. Gratta pożycza ,,Potopu " królowi Michałowi Wiśniowieckiemu do Częstochowy na uświetnienie wesela .Dopiero w r.1724 wykupiła Potop Rzpta.od sukcesorów Jana Gratty,dla wielkiej ilości zaś kobierców oddano je w przechowanie do Ko cioła XX.Karmelitów w Warszawie,którym za suszenie,trzepanie i przechowywanie płacono 126 złp.W r. 1764 wydali Karmelici ,,Potop" Królow.Stan. udustowi na Zamek Warszawski,skąd w r.1794 dostały się do pałacu carskiego w Gołczynie.-

Pokoje zmieniały z biegiem czasu swoje przeznaczenie i urządzenie. Przedewszystkiem przez cały czas panowania Zygmunta I trwały budowy,kolejne dobudowywanie pałacu,a następnie przeróbki - za każdą więc zmianą budynku musiano robić zmiany w rozmieszczeniu dworu i podobie przybytek dzieci królewskich a następnie dorastanie ich pomnażało dwór, i wywoływało zmiany w rozlokowaniu mieszkańców po pałacu.

Skrzydło zachodnie zajmowały stale królowe.

Skrzydło północne ,po wybudowaniu wschodniego,obejmowało głównie apartamenta recepcyjne, na pierwszem piętrze izbę stołową /srebrna sala/ z salą wstępną,z pokojami srebrowych obok - dalsze pokoje ku Kurzej Nodze należały do prywatnego mieszkanie króla,.

Zygmunt III miał tu swoją pracownię złotniczą /alchimia/ . Na drugim piętrze mieściła się izba senatorska,największa w zamku,służąca na bale i uroczystości dworskie,dalej izba sądowa i pokoje prywatne króla.W ostatnim urządził Zygmunt II sypialnią królewską,komunikującą bezpośrednio z kaplicą i z gabinetem narożnym w wieży.W grubości murów umieszczone są dwoje schodów łączących pokoje te pierwszego id drugiego piętra.

Wielka sień przed gotycka Kurzą Nogą na pierwszem i grugiem piętrze,służyły zdaje się na poczekalnię.W XVI.mieszkał ,,w Kurzej Nodze " podkomorzy królewski.Pokoje zdaje się zmieniał, bo Kurzą Nogą nazywano całą tą część pałacu

wschodnoi północną. W gotyckiej części na I piętrze była łaznia królewska, obok jak się zdaje fraucymer. Na II piętrze zaś nad łaznią była nakryta altana z widokiem na całą okolicę, zbudowania z wielkim sumptem, zapewne więc na bezpośredni użytek króla i królowej.

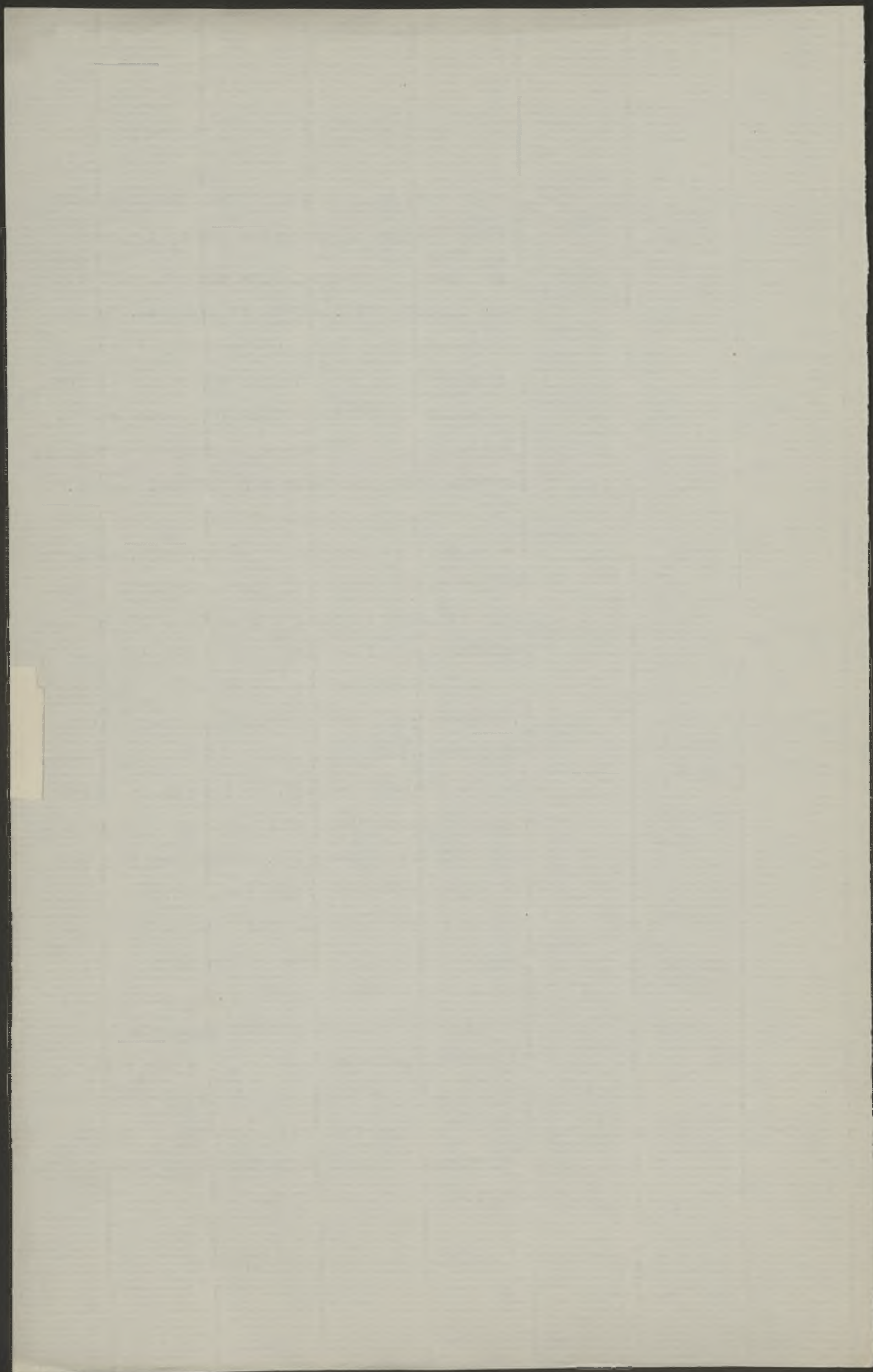
Reszta skrzydła wschodniego obejmowała na obu piętrach pokoje prywatne króla - izba zwana poselską widziała zaledwie ośm sejmów, zresztą służyła na inne przyjęcia.

Przed rokiem 1536 sypialnia króla znajdowała się na drugiem piętrze w niedalekiem sąsiedztwie izby poselskiej, albowiem pożar z tego roku wybochł w jej sąsiedztwie, u kapelana ks. Jarockiego. Ponieważ w tedy nie były jeszcze ustalone nazwy pokoi, przeto nieszczęśliwa ta izba, z której wybuchł pożar, otrzymała w racunkach nazwę od tego wypadku.

W r. 1541 dnia 9 kwietnia wywożą rumowisko ,,z sali, gdzie najprzód zaczął się zamek palić " 30 lipca stawia się tam pic, 2 pazdziernika ubijają polepę nad tą izbą - a więc wprawiono już pułap, 12 czerwca 1542 sprawia się krata przed piec tamże do izby wielkiej drugiego piętra /poselskiej/. Widocznie zatem te izby odnowiono po pożarze, zatem izba, z której pożar wybuchł, była w skrzydle wschodniem, druga lub rzecia przed izbą poselską. Podobnież przy naprawach zamków u drzwi wymienione są obok siebie izba poselska i izba, gdzie się wszczął pożar - zresztą potwierdza tę sytuacyą Bielski.-

W rachunkach wspomniane są:
Izba na parterze / inferior / gdzie mieszkają pokojowi królewny Jadwigi /I529/ Izba Laskowiec gdzie pokojowi królewscy /I529/. Wielka izba na parterze i sklepiony pokój,gdzie damy królowej mieszkają /I533/, pokój nad kuchnią,gdzie mieszkają kapelani / sacrificium/ królowej / I526-I533/, izba panien królowej ,,za świecznik bronzowy wielki wiszący w izbie nowej panien królowej I6 flor. " /I543/,haki przy drzwi u panien do zawieszania sukna /I543/,pokój dziewiczy /I564/ W r.I575 w dziewiczym sklepie chowają szaty królewskie. Izba naprzeciw kościoła,gdzie mieszkają pisarze królowej/I545/ Izba podkomorzych młodszego króla koło katedry / I543/ izba szafarza królewien /I543/ izba pokojowych królewskich przed skarbcem króla /I543 i izba panien dworu królewny Jadwigi /I532 / izba służby królowej ,w niej firanki z płótna / I526/ izba skarbnika królewskiego nad kuchnią /I533/izba gdzie pokojowi królowej jadają, /I530/ izba gdzie armatury króla /I526/izba, młodszego króla, gdzie broń przechowują,/I540/ izba w której wydają panny za mąż./I540/

Wielka sala na pierszem piętrze pod żzbą senatorską służyła na uroczystse obiady i wieczerze: zwano ją srebrną,gdyż mieściła pod ścianami „służbę" tj.kredens ze srebrami. Tu odbywała się uczta weselna Zygmunta I z Barbarą Czy służyła za jadalnią także poza uroczystościami,nie jest wiadomo,prawdopodobnie wtedy, jeżeli król lub królowa byli równocześnie xxxxxx xxxxxxi obecni na zamku i podejmowali gości. Król Zygmunt I zapadł z wiekiem na zdrowiu tak, że go musiano nosić na krześle „na drągach" było mu zatem wygodniej siadać do stołu w pokoju bliższym sypialni i pokojów,w których załatwiał sprawy. Zresztą obiadowanie i wieczerzanie odbywało się według przepisów etykiety „stołami"; przy stole królewskim zasiadali tylko najwyższi dygnitarze,dwór przy stołach osobnych w sasiednim pokoju. Królowa miała osobną jadalnię podobnież z kilku„stołami" według przepisów etykiety dworskiej. W sali stołowej króla wspomniane są w r.1529 ławy w r.1542 liczące/ ich 90 łokci. Kredncya alias służba /1529/ na srebra, zasuwana firanką i kratezką /1531/ krateczka na zawiasach /1530/. Za pomalowanie służby w tej sali na zieolono zapłacono 15 fl. /1549/ Ta wysoka cena wskazuje,że nie było to pociągnięcie jednym kolorem,lecz malowanie wykwintniejsze, w której przeważał kolor zielony a ten posłużył za krótkie wyjaśnienie wydatku.-



Obiady i wieczerze dworu zajmować musiały po kilka pokoi obok siebie, jak to wynika z dokładnego zestawienia rocznego królowej Katarzyny z r.1560 podającego nie tylko koszta, ale i cały domowy porządek gospodarski.

Przy stole pierwszym wymienione są :
Panie, które jadają obok królowej :
Pani stara Łukowska, Bichowska.
Panny : Szumikowiczówna, Czernieńska, Straszówną, dwie Wielopolskie, Dziubałkowska, Kaścicka, Rożnówna.
Karliczki : Elżbieta, Zofia i jakś trzecia.
Razem 13 osób.

Przy stole drugim :
Młodziency /paziowie / zi innymi, którzy używają potraw, które odnoszą ze stołu królowej :
Michał starszy, bakałarz Andrzej, Kniaz Preszma, Piotr Czerniński ze służącymi - Czernikowski, Thawskiercher, Gniewosz, Leśniowski. Tym wszystkim posługuje chłopiec Karaś. Razem I4 osób z służącymi.

Przy stole trzecim :
Panny młodsze /posteriores/ przy jednym stole Pani Trembecka, panny :Garnyszówna, Dorota, Czechówna, Winarska, Krashowska, Bogusławska, Zagorska,. Posługuje Feliks od pani starej.

Przy stole czwartym :
Panny :Martyna, Helena, Katarzyna, Franciszka - Bartłomiej Szolthosz gr.I5 / ? / Paweł Jerzy Paromgartner, w pałacu. Razem I6 osób.

Ogółem siada do stołu osób 49.-

Poseł wenecki Contarini w przejeździe z Persyi zaproszony do Trok przez Zygmuntowego ojca króla Kazimierza Jagiellończyka /1477.r./ opisuje sposób obiadowania królewskiego: "Poczem kazał mi król wstąpić do innej sali,gdzie były już stoły nakryte,a miałem zawsze liczne towarzystwo około siebie.- Po krótkiej chwili wszedł Jego król.Mość z synami przy odgłosie trąb i z wielką okazałością.- I usiadł sam przy jednym stole,a przy nim po prawej ręce siedzieli pomienieni synowie jego,po lewej zaś najpierwszy z jego biskupów, a ja tuż za nim,niedaleko Jego król.Mości.- A panowie, których było tam wielu,siedzieli także przy stole,ale nieco opodal,a było wszystkich,jak sądzę około czterdzieści osób.- Potrawy przynoszono na stół śród coraz nowego odgłosu trąb,na wielkich półmiskach i w wielkie obfitości.- A do stołu służyli pachołkowie,jak u nas,- Siedzieliśmy tak przy stole tak ze dwie godziny; w którym to czasie Jego król.Mość zadawał mi znowu wiele pytań względem mojej podróży,na co ja należycie odpowiadałem.- Po skończonej uczcie,gdy uprzątniono stoły, zabrałem się do pożegnania Jego król.Mości i stojąc zapytałem,czy ma jeszcze co do rozkazu.- Natenczas król zlecił mi,abym prześwietną Signiorye /wenecką/ pozdrowił od Jego król.Mości,i wiele uprzejmych wyrazów dodał,i kazał synom swoim,aby przemówili do mnie w tenże sam sposób.- Zaczem oddawszy powinne uszanowanie,pożegnałem króla Jegomości i jego synów."

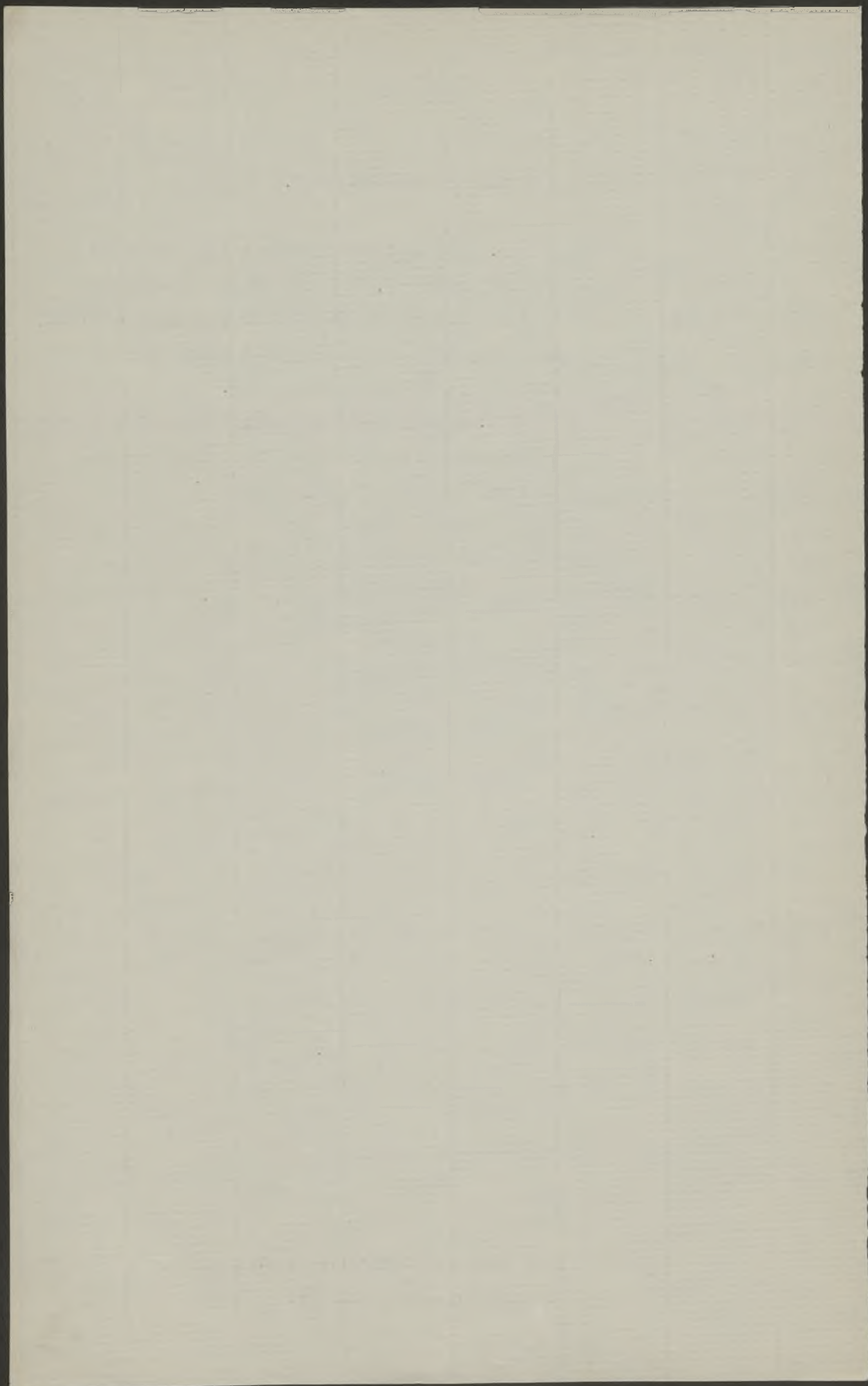
Sala stołowa królowej.

W r. 1535 zapisano 6 gałek nad piecem w izbie stołowej królowej. Piec ten zdaje się służył także do odgrzewania potraw przynoszonych z kuchni, bo w roku 1534 zapisano wydatek na 17 blach do pieca gdzie królowa zwykła jadać.

zobaczyć

W r. 1549 kupiono nowy stół niemiecki z czterema okrągłemi krzesłami do izby jadalnej królowej

1602 Tomaszowi Dolabelli 10 f. na płótno do obrazów do nowych gmachów.



Pokoje królowych.

W epoce przybycia królowej Bony gotową była zachodnia i północna część pałacu, królowa zajęła apartamenty „nad bramą" i stale zajmowała je, sąsiadując z córkami zamieszkującemi dom królewien: koło 1531 - 1534 powiększono tę część pałacu przez zbudowanie piątr nad sienią i tam zamieszkała królowa Jadwiga. Od północnego skrzydła oddzela te apartamenty tak na pierwszem jak i na drugiem piętrze wielka izba z oknami nad katedrę, z wejściem od klatki schodowej; izbę tę na drugiem piętrze nazwano potem marszałkowską - zapewne tu zgłaszano się o przyjęcie przez królową. W izbach tych były do kręconych schodów, dla wewnętrznej komunikacyi między pojedynczemi kondygnacyami skrzydła zachodniego. Oprócz tego były drugie kręcone schody z pierwszego piętra na drugie nad sienią wjazdową. Z izby „marszałkowskiej" pierwszego piętra było bezpośrednie połączenie korytarzowe z Katedrą. Zdaje się, że korytarz ten wychodził z wyżej wspomnianych kręconych schodów przy ścianie i pod kątem prostym skręcał ku Katedrze, podmurowany arkadowo w tem miejscu korytarzyk ten miał ośm okienek.

Apartament nad bramą komunikował drzwiami z dawnym domem królewiem bezpośrednio przytykającym od r. 1530-1534 - ten zaś dom łączył się gankiem z budynkiem zwanym „starostwem" lub „grodem" - jakiś czas w końcu XVI wieku z Ra.. ...... gdy kanclerz Zamojski odnowił swym kosztem te budynki.

153

Komunikacyą między poszczególnemi częściami pałacu ułatwiały galerye okalające dziedziniec. Aby nie powołane osoby nie przechodziły były na galeryach miejscami szranki drewniane a w sienia i na schodach kraty odtwierane „krata pobielana z herbami na schody wiodące do górnych pokoi" /1534/. „pozłocenie czterech herbów do kraty żelaznej na schodach wyższego mieszkania /1535/, przy których to kratach zapewne była umieszczoną służba z kluczami do otwierania.-

Z dalszych szczegółów co do urządzenia i ornamentacyi pokojów królowej znajdujemy następujące wzmianki ,,obraz na haku na ścianie " /1530/ w r.1543 wydatek na 14 gwozdzi do zawieszania obrazów w pokojach królowej. U pułapu wisiały ś ieczniki:tokarzowi 30 gr.za gałki nad bronzowy świecznik królowej /1543/ świecznik z kagankiem u królowej /1546/ wielki świecznik królowej /1546/ z rurkami na świece /1530/ kandelaber z rogów jelenich pr przyśrubowany na żelaznym pręcie w izbie królowej /1530/ dwie skrzyneczki pokryte zielonym suknem na klejnoty i skrzynka na zegar /1530/.

Pod śc anami biegły skrzynie i ławy do siedzenia.W r.1543 sprawiono 140 łokci ła do trzech pokoi królowej i cztery ławki do z oparciami długości 18 łokci - w r.1546 ławkę aliasę podnosista i służbę /kredens/ dla królowej.Królowa musiała mieć gradus,podobnie jak i król.Krzesło obite szkarłatem dla królowej /1530/ Trzy szafy w nowej sali królowej nad xxxxxąbramą/1525/.

W r.1565 zapłacono 110 fl.za stół sztukwerkowy do pokoi nad bramą.

W r.1544 zapisał Decyusz w wydatkach dworu naprawę regału królewskiego,w r. 1546 tekę na arfę,w r.1547 naprawę klawicymbału.

W dalszych pokojach królowej wspomniano haftorskie ramy z dwoma klockami do

do wyszywania w kolorach / ad acupicturam /
/I530/ trzy krzesła włoskie, na których siadają stare panie przyjęte u królowej /I548/
prasa /torculare, do bielizny ?/ dla królowej
/I542/. -

Zapiski wydatków na drobiazgi dla członków rodziny królewskiej rzucają także pewne światło na domowe życie. Królewicz Zygmunt August /:ur.1520 :/ został już w dziesiątym roku życia wybranym i koronowanym na króla i odtąd tytułowany jest Naj. młodszym królem.

W r. 1530 zapisano więc wydatek Franciszkowi Włochowi podlewaczowi z polecenia p. żupnika /wielkorządcy / 6 grzyw. 12 gr. na zrobienie pewnych widowisk /ogni sztucznych/ na koronację królewicza Zygmunta Augusta. - temuż 24 gr. na płótno do chorągwi na te uroczystości, a na inne potrzeby 9 grzyw. i 18 gr.

W miarę lat wzrasta dwór młodszego króla. Jako dziecko mieszkał przy matce "nad bramą" idąc z wyższego ganku.

W r. 1531 zanotowano trzy ławeczki małe na ganku nad bramą, na których młody król zwykł stawać "zapewne przyglądając się z ganku na dziedziniec lub zaglądając do okien matki. - W r. 1532 stoliczek dla młodego króla, skrzyneczka fladrowana i gołębnik. - W r. 1533 pięćdziesiąt małych kółek do namiotu /baldachim nad łóżkiem/ młodszego króla. - W r. 1535 dla młodego króla krzesło takie jakie ma król w Kurzej nodze złocone, malowane, kryte szkarłatem, z gałkami / na oparciu / - w r. 1536 dwa krzesła trójnożne - w r. 1537 siedm obrazów flandryjskich malowanych za 35 florenów do mieszkania młodego króla za ramy dwa floreny i za ich pomalowanie 2 flor.

Już w młodości zaczął widocznie Zygmunt August objawiać popęd do myślistwa - któremu potem tak chętnie się oddawał - bo w r. 1538 zbudowano dla niego psiarnię w Dębnikach naprzeciw zamku.

Obok skarbców króla i królowej przybywa obecnie skarbiec króla młodszego. -

Pokoje królewien.

W pokojach królewien wymieniano : drzwi fla-
drowane do nowej izby królewny Jadwigi i
ławki / I529 / dziewięć wieszadeł u króle-
wny Izabelli,sztaga do lampy u królewny,ka-
delaber królewny /I530/ szafa cztery łok-
cie wysoka i tyleż szeroka na srebro i stół
długi sześć łokci a dwa szeroki u królewny
Jadwigi /I533/ tabliczka owalna z kostkami
do zabaw królewien za 1 grzywnę I2 groszy,
szachy,puszka na szachy,pusska na perły,
skrzyneczka pozłacana,/I542/ szachownica,
i warcabnica dla królewien za I grz. 42 gr.
za warcaby i szachy tyleż /I544/ puszka na
szachy przywiezione z Włoch dla królewien,
/ 1542 / .-

KOLEWNY.-

W wydatkach wielkorządowych zanotowane są: w r.1526 pomalowanie drewnianych talerzy królewny Jadwigi, - w r. 1526 Szymonowi stolarzowi za dwie skrzynki, jedna na srebrną kolebkę a druga na jej podstawki 1.grzw. - 12 grzw.za kolebkę drewnianą dla nowo urodzonej królewny Katarzyny 15 groszy, - w r.1530 wydatek na wieszadła królewny Izabeli.- W r.1541 kluba do namiotu /baldachim nad łóżko/ królewny Katarzyny, krata drewniana dla ptaszków królewien, druty do okien pokojów zbudowanych pod Kurzą Nogą dla ptaszków - skrzynka królewny Zofii,- w r.1542. skrzyneczka pozłacana królewny Zofii, druga flandrowana, szachy kamienne do szachownicy, puszka na perły, na szachy z Włoch przywieziona dla królewien, warcabnica, kostki czarne alias gagatkówe.- W maju 1542. 1543.r. zapisano 1.grosz na majenie dla królewien /ubieranie okien i drzwi zielenią, rozrzucanie tataraku po posadce/.- W r.1546 zapisano 267,fl.na złote nici dla królewien, zapewne do haftowania.-

Wewnętrzne urządzenie pałacu odznaczało się według notat zawartych w rachunkach, artystycznym przepychem. Brak wszelkich zapisek do budowy skrzydła północnego nie pozwala stwierdzić, czy dorównało wschodniemu, na które złożyła się sztuka rzeźbiarska i malarska najlepszch współczesnych miejscowych artystów, którzy latami pracowali raz w jednej, raz w drugiej sali na które hojny król nie szczędził stałych a wielkich na owe czasy wydatków. Sala za salą zdobiły się w pułapy zdobne w rzeźbione rozety, aniołki, głowy, błyszczące złotem i barwami pokrywającemi regularne kasetony, pod pułapami biegł w koło sali fryz /kraniec/ malowany, dochowany częściowo na II p. w izbie poselskiej i w pokojach pod nią na I p. nadto w izbie na II p. przed izbą poselską reszty fresków przedstawiających turnieje, pod nim kosztowne opony, ogromne kaflowe kolorowe lub złocone piece, a dokoła szafy, ławy, stoły, krzesła, świeczniki i wszelkie drobiazgi mieszkaniowe.

Z pułapów zwisały pająki, o których częste są wzmianki.

W r. 1545 zapisano wydatek na 4 żelaza, do wieszania kutasów pod pułapem, może służyły one do trzymania baldachimu nad krzesłem królewskim, a może do trzymania portyer przy oknach.

W ornamentacyi wnętrza wielką rolę odgrywały jakieś gałki /globi, kule/ toczone przez tokarzy. W r. 1533 zapisano gałki od tokarza do trzech świeczników, które będą wisiały w średnich pokojach królewskich, 183 gałek wielkich wiszących do mieszkania nad bramą, od pomalowania i pozłocenia tych 183 gałek „które rozwieszone są pod pułapem mieszkań nad bramą" zapłacono 17 grzywien a za pozłocenie 268 gałek mniejszych 11 grzywien /1535./ Sądzę, że gałki te były przewleczone przez pręt pod pułapem, względnie pod fryzem malowanym na ścianach pod pułapem, a do nich doczepione opony i firanki, spływające na okna i ściany.

W r. 1529 jest mowa także o złoconych gałkach przy piecach w pokojach królowej a w r. 1535 o pozłoceniu 9 gałek nad kratami, - 6 gałek nad piecem w izbie stołowej królowej i gałki w szatni - gałki toczone przez tokarza w kratach drewnianych u królowej /1526/.

Nawet w miejscu ustępowem zapisano dwie gałki nad stolcem królewskim /1529./

Od pozłocenia gałek alias wieszadła do świecznika bronzowego /1543/

W miejsce przygniatających sklepień średniowiecznych w pokojach mieszkalnych, wprowadził Zygmunt I płaskie pułapy kasetonowe ozdobione polichromią i rzeźbami. W parterze przeznaczonym przeważnie na bezpieczne „sklepy" i dźwigającym wysokie mury zrobiono sklepienia beczkowe, z wyjątkiem ostatniej części pałacu od strony Bernardynów, gdzie nawet w parterze zrobiono pułapy w czterech izbach, które dotąd się dochowały. Jedynie w starej części wbudowanej w nowy pałac, tj. w Kurzej Nodze i w narożniku północno-wschodnim zatrzymano na I piętrze sklepienia. Na pierwszem piętrze dochowały się dwa pułapy w części od strony Bernardynów - brakuje wprawdzie rozet i rzeźb, ale malowanie kasetonów daje się odczyścić i przywrócić.

Ważną rolę w dekoracyi odgrywały herby. Dotąd pozostały tylko 3 kamienne herby Jagiellońskie w sieni wjazdowej umieszczone, które pierwej znajdowały się nad portalem wchodowym - oraz herby Wazów na kominku, nad kilku drzwiami marmurowemi, na sklepieniu stiukowem w gabinecie na wieży Zygmunta III.

W spisach wydatków znajdujemy dalsze wzmianki o tej dekoracyi herbowej : w r. 1526 herby złocone na ścianie szatni król. - 1526 tarcza z herbami u złotnika do naprawy - 1529 14 herbów za 28 flor. do mieszkań wielkorządcy - -1530 herb królewski na sześciu hakach przybity do muru nad wejściem do Kurzej nogi - 1534 malowano herby na trzech kratach umieszczonych w oknach izby nad bramą - Piotrowi malarzowi od kolorowania 60 blach, na których malowane są herby królewskie, które przybite są nad drzwiami żelaznemi do sklepienia nad bramą - - krata pobielana z herbami do schodów wyższego piętra 120 flor. - 6 żelaz, na których wiszą herby nad bramą wchodową zamku i pod sklepieniem tejże bramy - - malowano i złocono cztery herby do kraty przy wyższych schodach / t.j. na piętrze / - 1536 malarz Benedykt maluje i złoci pięć herbów ~~i złoci~~ do większej izby wyższej tj. II piętra / senatorskiej lub poselskiej / - 1541 pozłocenie i posrebrzenie herbów oraz pomalowanie koło kraty żelaznej pierwszych schodów. -

W skarbcach, schowkach spiżarniach, kuchniach , aptece umocowywano po ścianach i framugach półki, pod niemi stały szafy a najliczniej skrzynie, które były najbardziej używaną formą schowków, wygodną zwłaszcza dlatego, że skrzynie to mogły być użyte zarazem do podróży, wysuwane do siedzenia, a nadto każdy z dworzan lub pań dworskich mógł mieć łatwo osobno w przechowaniu swe rzeczy w osobnej skrzyni, od której klucz sobie zabierał.

W zapiskach wydatków częste bardzo wzmianki o tych skrzyniach : - 1524 sklep, gdzie chowają rzeczy i zioła, /korzenie, lekarstwa, aromaty/. na półkach - w r. 1526 rostolarz Joachim ławy i półki i szafy do izby, gdzie aromata i inne rzeczy królewskie, - 1524 skrzynia żelazna, w której chowa się pieniądze król., drewniana, w której chowa się regestra i inne rzeczy królewskie. - 1530 wielka skrzynia do chowania sukni królowej i antoba na wieczór z zawiasami i skrzynia na misy. - 1540 skrzynia gdzie się chowają czapki młodego króla - 1542 skrzynia malowana królowej - 1543 skrzynia, w której przechowuje się chleb królowej - skrzynie obijane żelazem, w których chowają się ubrania króla - skrzynia starej pani - skrzynia młodszego króla - dwie skrzynie drewne z okrągłami pokrywami króla młodszego - 1548 skrzynia na przechowanie srebr w podróży.-

Drzwi z dziedzińca i z galeryi prowadzące do wnętrza pałacu były wszystkie zewnątrz obite żelazem i okute w pasy,między którymi były rozety,orły lub herby z blachy żelaźnej wygniecione / dochowane częściowo w parterze skrzydła zachodniego / albo wkute w żelazne ornamenta ,,w kwiaty ".Wszystkie były malowane w jaskrawe kolory np.czerwone i zielone. Natomiast od wnętrza były te drzwi wykładane fladrem stolarską robotą ,,fladrowane " ,,ze sztukwarkiem ",albo malowane tak,że od wnętrz nie robiły wrażenia tej warowności,ciężkości, jakie robiły od zewnątrz ,,siedm drzwi fladrowanych ze sztukwarkiem w nowych pokojach przy wejściu z ganku "/1529/.

Drzwi wewnętrzne między pokojami były bardzo kosztowne.Przeważnie były one jednoskrzydłowe niektóre dwuskrzydłowe /podwoje/.

Oprócz ogólnych wzmianek,jak:drzwi ,,ozdobione listwami " - ,,malowane " - ,, z fladru " - zowalem fladrowym " - ,,sztukwerkowane " - ,,drzewem z obu stron wysadzane ".- w kwiaty malowane " - ,,staroświecką robotą w tafle " - ,,różnem drzewem wysadzane ":same ceny roboty wskazują na wykwintność roboty. W XVI.w.dostarczał robót stolarskich stolarz artystyczny Sebastyan Taurbauch,w rachunkach wymieniono między jego robotami w r. 1541 drzwi do izby poselskiej za 60 grzywien a w r.1543 drzwi do pokoju panien królowej ze sztukwerkiem i fladrem 24 floreny - drzwi do sali przed altaną z fladrem w owal 40 fl.

Drzwi do izby poselskiej jeszcze w r.1739 były ,,sadzone różnemi drzewami misternie z oby dwu stron na klej,lecz już w tem nasadzeniu u góry nadpsute ".

Drzwi do kaplicy Zygmunta III zanotowano w r.1679 jako ,, czarne hebanowe dwoiste kością słoniową i macicą perłową sadzone,ale te powybierano ".-

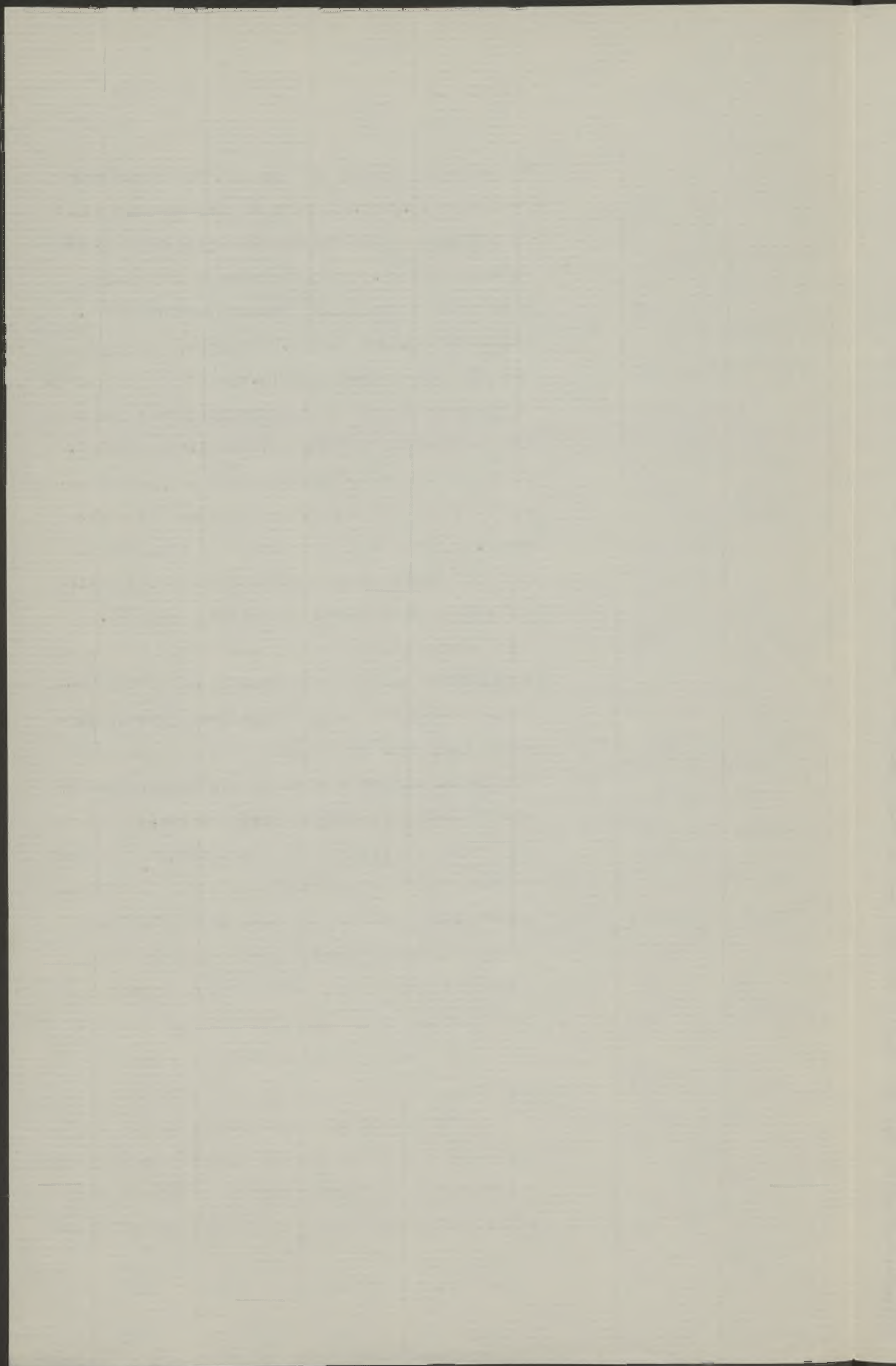
W całym gmachu, nawet w podrzędnych izbach oddrzwia bogate kute w kamieniu, robotą przechodzącą poziom prostego rzemiosła a wkraczającą w artystyczną rzeźbę. Głównym motywem, obok kunsztownego przeprowadzenia laskowań gotyckich, laska z wijącą się po niej wstęgą z liści, gzemsy z jajownikiem, ząbkami, lub bogato kutymi liśćmi. Gdzieniegdzie figurki w nadprożach, owoce, napisy humanistyczne, wszędzie przebijają się jeszcze reminiscencye gotyckie.

Oddrzwia i nadproża Zygmunta III w Kurzej Stopce, w przyległym pokoju na II p. w portalu prowadzącym do głównych schodów - są marmurowe, bez śladów gotycyzmu, z herbem Wazów, snopkiem.

Zaszklenie okien zwano błonami,gdyż przed wprowadzeniem szkła naci gano na ramy okienne błony natłuszczone,które nie dawały wprawdzie widoku,ale przepuszczały światło. W XVI w.używano tylko w stajniach i wozowniach błon z płótna napojonego terpentyną,zresztą cały zamek był już w szyby szklane zaopatrzony.Rozróżniano szkło weneckie wytworniejsze i miejscowe. Szyby były drobne sześciokątne,czworokątne lub okrągłe,łączone oprawą z ołowiu i wstawiane w ramy okien. Wprowadzone przez Zygmunta I wielkie trójdzielne okna wymagały około 600 sztuk szybek do jednego okna. W niektórych pokojach wprawiano herby z kolorowych szyb /witraże/.-

Z wyjątkiem okien pozostałych z epoki średniowiecza,w niektórych częściach pałacu,wprowadzono w XVI w.wielkie trójdzielne okna w rzezbionych ramach kamiennych z gzemsami u góry,w znacznej części zachowane dotąd. Prawie we wszystkich oknach były kraty przeważnie żelazne,czasami drewniane,zdaje się wszystkie ozdobne.,, gałki toczone przez tokarza w kratach drewnianych królowej " /1526/. Szczególniej od strony galeryi potrzebne były kraty,inaczej byłoby bardzo łatwo dostać się oknem do pokoi królewskich.Często spotyka się wydatki na malowanie krat kolorami.

We framugach okien znajdowały się u góry pręty i haki,na których wieszano zasłony dla ozdoby jak i dla słońca zamiast stor,oraz sukna na noc,zasłony takie były niezbędne od stro-



ny galeryj,inaczej każdy przechodzący zaglądałby do wnętrza.Haki,na których wieszano zasłony, zwano firhangiem,a stąd poszła nazwa firanek dla zasłon okiennych. Pręty górne miały kółka,na których ślizgały się firanki po pręcie /I548/. W r.I547 zakupiono żerdki,któremi się firanki pociąga,gdy się okna zaciemnia.

Również dla bezpieczeństwa jak też i dla zapobieżemia zaglądaniu do pokojów,- z galeryj, miały okna od wewnątrz <u>okiennice</u> drewniane,malowane ,,na szaro " w ,,kółka " w ,,szyby" ,,zielone ".

W oknach piwnicznych były okiennice żelazne,w strychowych drewniane malowane w szyby.

Framugi okienne były malowane,w starszych częściach gotyckich miały na dole po bokach kamienne ławy wmurowane,na które kładziono kobierce lub poduszki.

W r.I53I wypłacono Janowi Dürerowi 5 gr. za malowanie nad oknami w Kurzej Nodze.

Posadzki.

Były w komnatach trojakiego rodzaju:kamienne, ceglane i z cegły polerowanej. Znaleziono także w rumowisku jedną taflę robioną na sposób kafli z gniecionym płasko ornamentem.

W r.1526 kupowano kwadratowe posadzki kamienne koloru szarego i siwego na kopy.

W r.1529 dostarcza Smiech z Dragini kopę i 20 płaskich kamieni na posadzkę,Borzęta 18 kóp siwego koloru,później znowu dalsze kopy,Droski z Dróg 4 kopy,Kulik ze Swoszowic kopę itd.itd.

W r.1533 zakupiono 10,000 ceglanych płytek na posadzki do pokoi królowej nad bramą do łazni. Pod posadzkę sprowadzano glinę.

W r.1534,gdy się kończy dalsza część pałacu ,,nad bramą " zaprowadza się na posadzki płaskie cegły i polewane na pokoje królowej.

W r.1525 sprowadzono 4,000 płaskich cegieł do pokojów królowej i tyleż dla izby wielkorządcy w nowym domu,tj.w skrzydle wschodniem ,bo przed r.1518 mieszkał w północnem obok skarbca. Były one sześciokątne i pod podłogami znaleziono ich reszty obecnie

W r.1541 garncarz Pieczonka dostarcza 13,000 cegieł polewanych na posadzki po 6 fl.za tysiąc.W roku następnym zakupiono 4,000 polewanych cegieł w czterech kolorach do po-

koju królowej za 15 grzywien.

W latach następnych kładziono przeważnie kamienne posadzki. Już w r.1542 sprowadzono 117 kóp płaz kamiennych /petrae vivae planae,alias płazy/ do ,,nowej izby i innych mieszkań" za 586 grzywien.

W r.1548 zapisano płazy kamienne w wielkiej izbie przed Lubranką.

W r.1602 brano płazy kamienne do ,, ,,wielkiej sali "z Brząsowic po 4 flor.za kopę,a od równanie tych płyt dopłacano 2 fl. 10 gr.od kopy.Lustracye z XVII wspominają przeważnie kamienne posadzki,dopiero po najezdzie szwedzkim pojawiają się podłogi z tarcic.

Posadzkę ceglaną w dworku królowej pod Zamkiem malowano w r.1530 czerwono,zapewne więc i na zamku je malowano.Zimne kamienne posadzki i ceglane pokrywano suknami i futrami. Na galeryach dziedzinca była posadzka kamienna z płaz. Wielkorządca Jan Błaza ,, w gankach,gdzie posadzka płazami jest położona,płazy miejscami dał nowe i w pokojach,gdzie królewic Władysław mieszkał, także niektóre balasy na gankach dał nowe wprawić."-

Piece były przeważnie kaflowe,polewane w rozmaite kolory, oraz inne,zdaje sięmurowane,gdyż często są zapiski na malowanie i złocenie piecow:dawano w nich sierse do gliny i garnki(1530). W XVI wieku często przychodzą piece pozłacane i to nawet :feingoldene ":od pozłocenia i pomalowaniw dwoch piecow w izbach wyzszych zapłacono w 1542 aż 20 grzywien.Dalej wymieniane są prace malowane cynobrem i minią,oraz wszelkich innych kolorow: zielone,zołte, niebieskie,białe,pstre. Rewizye powyzsze dodają do opisu: ,piec we dwie (najczęsciej trzy) skrzynie ", :z koronką" ;w kwiaty "i ,koszyki",;brunatno farbowany".;bernardynski" tj,zapewne brunatny, ;staroswiecki" ;na postumencie marmurowym ". Co do wielkosci,to według rachunku z r. 1602 miał piec malowany pod Kurzą nogą 4 kopy kafli i szczyt ,w r.1603 piec w nowej wiezy miał 130 zielonych kafli. W r.1580 wymieniony jest piec z polerowanych kamieni w sypialni Krolowej.Kominkow było znacznie mniej od piecow.W r,1525 wspomniany kominek złocony w izbie kroleskiej; w murach dochowało się kilka resztek kominkow, z tych jeden bardzo piękny w parterze od strony Bernardynow,z jednym bokiem sciosanym przez Austryakow, i olbrzymi komin marmurowy w sypialni krolewskiej Zygmunta III na drugim piętrze, dzieło Melchiora Meazi z r.1603. W kominkach byłyo zelazo,,na ktorym kładą drzewa alias wilk ".(1525) W rewizyach XVII w.wspomniane są kilkakrotnie kominy szafiaste i kapiaste ale bez blizszych szczegołow.

Sciany pokojów malowano głównie w górnych częściach,dole pokrywały opony,obrazy wiszące w ramach lub boazerye. Wielką przywiązywano wagę do malowania fryzu szerokiego czyli krańca pod pułapem wzywając do tej roboty najlepszych malarzy i płacąc znaczne za to ceny. W r.1535 płacono Janowi Durerowi 21 gtr. od pomalowania krańca z głowami /medalionami/ w,trzeciem mieszkaniu "" wyższych pokoji /II p/ tyleż za fryz w ,,czwartem" mieszkaniu. Dalej malowano framugi okienne,okiennice,piece.kraty drzwi,herby wieszane po ścianach i t.d. ,, Benedyktowi malarzowi za wymalowanie i wyzłocenie 5 herbów do większej izby wyższej 10 flor.

W jednym pokoju były na ścianie malowidła astrologiczne. Mianowicie: Szymon Stewin z Brygi,sławny matematyk holenderski,który bawił w Polsce między 1570 - 1575 r.wspomina w swem dziele,że widział na zamku Krak.malowidła ścienne,przedstawiające różne znaki astronomiczne,między niemi signa Hermetis.Dekoracya ta ścienna, musiała być wykonaną za Zygmunta Augusta,który zajmował się astrologią i magią. Wedle legendy powoływał Twardowskiego,który mu miał okazać cień Barbary - wedle Bielskiego sprowadzał też magika Turneisena z Berlina Owe znaki Hernesa były to rysunki dziwolągów które łączyli astrologowie z konstellacyami gwiazd.- 1/

1/ Spraw kom.sztuki akad.VI L.XXX VIII

Były też wiszące po ścianach obrazy w ramach.

W r.1524 ,,przysłany został z Norymbergii obraz zwany ,,bramą sławy " / porta honorum / na którym wymalowane są dzieła i genealogia Maksymiliana niegdyś cesarza rzymskiego "

W r.1532 zapisano 1 grz.12 gr.Włochowi za obraz malowany króla, W r.1536 za dziesięć obrazów malowanych do mieszkań nad łaźnią 68 flor.a za ramy do tychże 8 fl.

W r.1537 kupiono za 35 florenów siedm flandryjskich obrazów malowanych do mieszkania młodzego króla,za ramy do tychże 2 flor. za pomalowanie tychże tyleż.

W r. 1544 nabyto obraz na którym podane jest położenie ziemi moskiewskiej - w r. 1545 oczyszczał Piotr malarz i werniksował obrazy malowane olejno w pokoju królowej - w r.1545 zapłacono 20 groszy za namalowanie i złożenie Pana Jezusa dla królewien - w r.1548 kupiono za 50 flor.16 obrazów,ośm z historyi peregrynacyi Józefa,ośm z historyi Abrahama - w r.1549 tablicę, na której podane są wskazówki astronomiczne.-

Roboty malarskie w r.1525.

Malowanie na czerwono zawias w domu królowej, pięciu pieców, trzech wielkich pieców w domu królewny Jadwigi, na zielono trzech krat drewnianych w oknach pokojów królowej nad bramą i trzech żelaznych tamże w innym pokoju, malowanie drzwi żelaznych do izby nowego mieszkania wielkorządcy przy wieży (Lubrance).

W r.1526. Malowanie wag u powozów cynobrem, krat i gałek u krat przed oknami izby, przez którą się wchodzi do zamku nad bramą, pozłocenie dzbiela, na którym umocowana jest bania na szczycie domu nad Kurzą Nogą, zrzuconego przez wiatr, malowanie 42 ram okiennych w nowych salach, pieców, zawias, drzwi, itd. pozłacanie herbów, które potłukły się w izbie, gdzie król się zwykł ubierać.

Z lat 1527-1528 brak rachunków.

W r.1529.:malowano na zielono ramy czy okiennice (fenestralia) w Kurzej Nodze, drzwi, piece, odrzwia, kraty, cynobrem dwa wielkie żelaza na schodach, które zrobili włoscy kamieniarze(poręcze?) i drzwi kolorem marmurowym, gdzie się idzie z Kurzej Nogi do starożytnej izby sklepionej, - pracowało kilku malarzy-a przedewszystkiem Hans Dürer, o którym wzmiankują ciągie rachunki następnego dziesiątka lat.

W r.1529 zakupuje się dla niego olej lniany do malowideł w Kurzej Nodze, różnych kolorów farby, zwane parnspot , bleiweis, schwarz, saftgrün, halbschwarz, cinober, feingold, (pozłótka), kredę pod pozłótkę, firus (werniks ?), lazur z Chęcin. Obok Dürera, zwanego stale „malarz J.K.Mści”- pracują inni bez tego tytułu jak Sebald, Błażej. Stanisław Szczerba. Koszta malarzy w tym roku zapisano na 107 grzywien.

W r.1530 złoci Dürer herb królewski w Kurzej Nodze, znowu kupują dla niego kamforę, tens sigillare(?), cynober, gumę arabską, sadzę, indygo, pozłótkę. Wydatek wynosi w tym

roku ogółem 30 grz.Zdaje się, żevbył to tylko wydatek na koszta, a wynagrodzenie pracy szło ze szkatuły osobnej.
W r.1531.Roboty malarskie przy kratach, piecach, okiennicach, herb królewski na chorągiewce wieży, drzwi, trzy herby królewskie w nowych pokojach, sanie, Dürer dostaje 21 grzywien za malowanie pułapu nad altaną, 5 grz.za malowidła nad oknami w Kurzej Nodze, 30 groszy za pomalowanie deski do regału królowej.
W r.1532.roboty malarskie zwykłe przy drzwiach, piecach, oknach itd.dalej maluje się 80 herbów nad wejściem przed altaną na ganku drugiego piętra, 100 podstawek drewnianych trzymających listwy na I p., 3 herby kamienne nad bramą wjezdną ze złoceniem, kolebka (powóz)-Dürer zapisany z kwotą 25 grzywien za malowanie przed altaną i 10 grzywien za malowanie wieży Jordanki(Lubranki).
W r.1533. malarz Piotr maluje 4 okiennice nakrztałt okien szklannych(w szybki)w wyższej sali król.gałki przy krześle królowej, powozy, piec, kraty, skrzynkę; Dürer w tym roku nie wspomniany.
W r.1534.Dürer otrzymuje 21 grzywien za pomalowanie krańca(fryzu) z postaciami głów na trzeciem mieszkaniu(pokoju)wyższego piętra-a 225 grzyw.za pomalowanie 40 kasetonów w czwartem pomieszkaniu (pokoju)nad schodami i od pozłocenia rozet w tych kasetonach(skrzyńcach) 21 grz. za wymalowanie krańca pod tymi skrzyńcami, 50 grz, za pomalowanie 40 skrzyńców na zielono bez rozet obok powyższych pokoi a 18 grz.od krańca pod niemi, wreszcie 50 grz.od pomalowania facyaty wchodowej zamku(koło katedry).W tym roku wykonali malarze robót za 467 grzywien.
Z r.1535.brak rachunków.
W r.1536.strop w pułapie nad galeryami maluje Dyonizy Stuba kosztem 276 flor., malarz Stanisław dostaje za pozłocenie 138 rozet większych a 207 mniejszych domtego pułapu 628 flor.zakupiono 10 obrazów malowanych za 68 flor.

do 3 pokoi nad łaźnią, Piotr malarz dostaje 18 flor. za pomalowanie dwóch stołów, a Antoni 10 fl. od trzeciego stołu-dalej Dyonizy 100 fl. za wymalowanie nad oboma wyższymi gankami drogimi kolorami i bardzo (venuste) Benedykt 10 fl. za pomalowanie 5 herbów do większej izby na II p.-zakupiono za 35 fl. siedm obrazów flandryjskich do pokojów młodszego króla.

Z r.1537 brak rachunków, z r.1538 jest tylko sumaryczny podający 46 grzywn. na malarzy, z r.1539 brak, w r.1540: są tylko drobne zwykłe roboty i poprawki w starych skrzydłach, bo bo ostatnie od strony Bernardynów dopiero pod dach dochodzi, jedyny większy wydatek 31 grzywien=50 fl. dla malarza Benedykta za pozłocenie 50 rozet większych i 75 mniejszych w pułapie ganku przed łaźnią.

W r.1541 ogółem 117 grzywien na malarzy-w tem ważniejsze: Piotrowi za pozłocenie rozet do 2 łóżek p.zupnika (Boszera) i pomalowanie 4 szaf w Kurzej Nodze 10 grzyw.30 gr. a od pozłocenia 5 szczytowych belek nad dachami 15 grz.30 gr.

W r.1542 malowano dach miedziany nad łaźnią królowej na zielono kosztem 36 florenów, 30 okiennic na poddaszu przy wieży nad pokojami królowej w szybki, dwie podziebice (pułapy) nad łaźnią królowej 5 fl. pozłocono 112 gałek nad altaną łaźni królowej-nadto ogólnikowo 67 fl. malarzowi Piotrowi.

W r.1543 Piotrowi za pozłocenie gałek czyli wieszadła nad miedzianym pająkiem 4 grz.18 gr. oraz drobniejsze kwoty za pozłocenie 8 gałek u pieca królowej, pomalowanie na czerwono żelaznego świecznika a na zielono trzech krat w oknach nad bramą. Dalej malowano okiennice, ramy okienne, piece, nogi stołu marmurowego pokostem.

W r.1544 Dyonizemu Stubie 4 fl. od pomalowania muru w łaźni królewskiej za piecem, gdzie są 3 charitates.

W r.1545 prócz zwykłych robót malował Jan malarz stół okrągły królewski olejno i werniksował kosztem 3 grzywien

w łaźni nowy mur 5 grz. Piotr w dwóch izbach królowej ściany i i ornamenta szarym kolorem, pozłacał piece u króla, 10 grz. 5 ram obrazów na czarno, czyścił i werniksował obrazy królowej, krzesło królowej odmalował, dziecko Jezus, krzyżyk królewicza i odnowił obrazy w łaźni koło pieca.
W r.1546 znowu zwykłe roboty malarskie przy drzwiach, oknach, pieców, ankier, krat, dwóch krzeseł królowej i pomalowanie kolorem szarym jakiejś wielkiej izby.
W r.1547 „strychowano”3 piece cynobrem, jeden z nich w izbie poselskiej, od trzech obrazów w łaźni król. zapłacono 1 grzywnę, od naprawy krańców (fryzów) w pokojach 1 grz.
W r.1548 obok zwykłych drobiazgów zapłacono 7 grzywien za pozłocenie pieca w izbie pod głowami (poselskiej) i pomalowanie przypiecka, 14 okiennic na zielono i na strychu, gdzie pomalowano je w szyby.
W r.1549 zapłacono 15 flor. Janowi malarzowi za pomalowanie na zielono kredensu alias służby w większej sali zamkowej, w której król zwykł jadać i na sądy zasiadać - malowano mini, piec u królowej i 6 pieców w Rabsztynie, dwa okna na szaro na sposób kółek (in modum rotilorum) 3 krzesła królowej, ramy kalendarza królewskiego na zielono.
W następnych latach nie znaleziono rachunków prócz wyjątków sumarycznych.
W r.1560 wzmianka o rusztowaniu do malowania bramy i pozłacano smoka, (do upustu wody).
W r.1565 pomalowano na szaro komórkę w kącie przy izbie poselskiej, 17 okiennic na szaro w szyby.
Dopiero za Zygmunta III ożywia się czynność artystyczna. W r.1602 zapisują rachunki wydatek 10 flor. dla Tomasza Dolabelli, który obrazy do gmachów nowych króla JMC. maluje na płótno do tych obrazów. Murarze przesiewają alabaster na stinkowe ornamenta, malarze złocą w pokoju król. i pali się w tymczasowym piecu, aby robota malarska prędzej

schła. Stolarze i snycerze otrzymali w tym roku 965 florenów. Na zamku zamieszkali awtarze robiący opony, snycerz, sztukator, i malarze. Niestety brak rachunków z późniejszych lat, z którychby można wydobyć szczegóły robót.

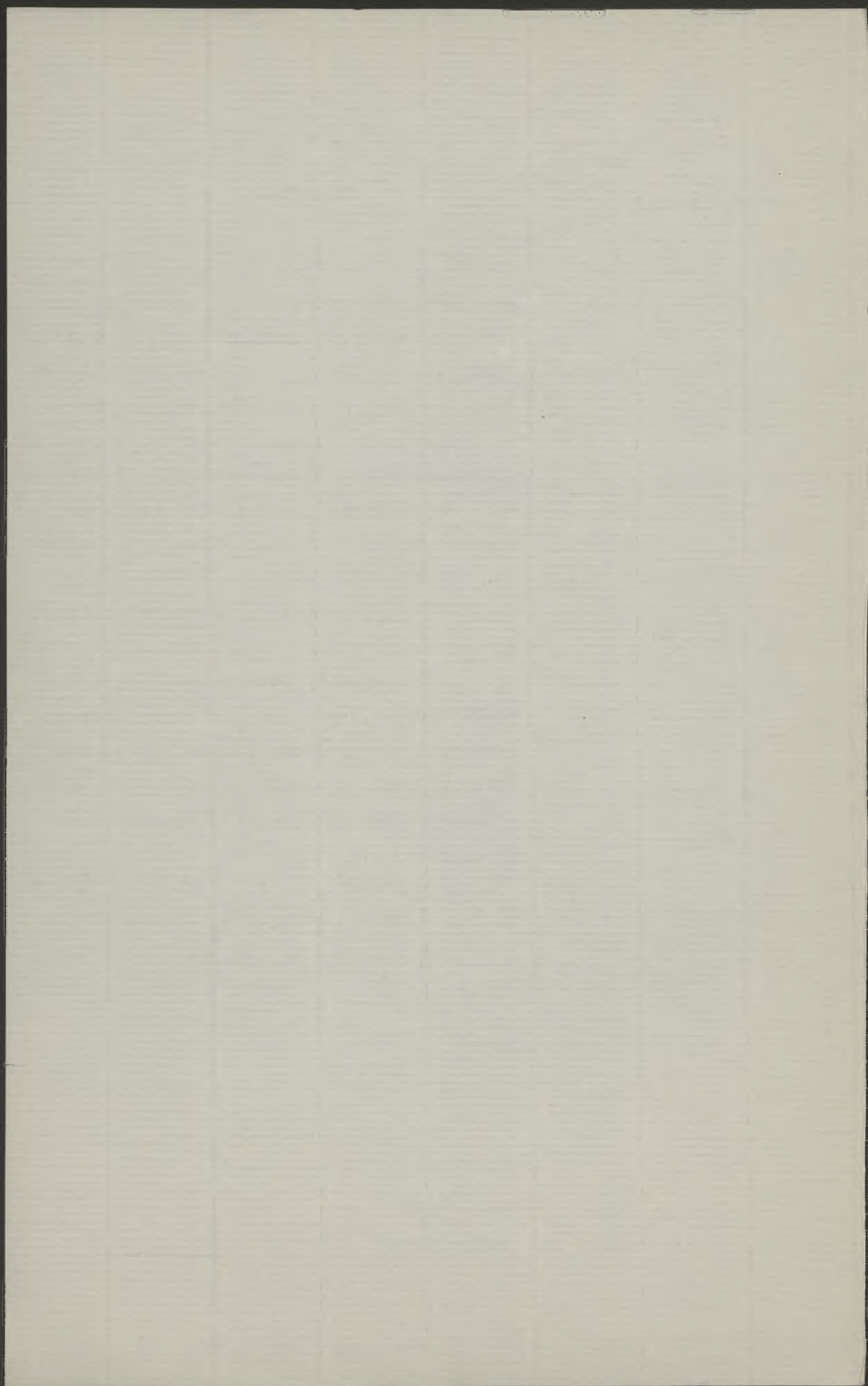
Kobierce.

Urządzenie wewnętrzne pałacu wymagało wielkiej liczby kobierców,gdyż musiano nimi przykrywać zimne posadzki kamienne i ceglane oraz stoły do rywczo z tarcic na większe biesiady ad hoc robione i ławy dla licznych uczestników posiedzeń czy dla gości,tak,że zapas kobierców zwykle nie wystarczał przy liczniejszych zgromadzeniach i musiano zastępować je kolorowymi suknami.

W wyprawie królewny Katarzyny / 1552 /r wymieniono :

30 kobierców żółtych tureckich,jeden wielki na stół,drugi wielki na ziemię lątewski sukno czerwone na ziemię do pokojów,3 postawy sukna zielonego na ławy,6 poduszek do powozów, stołeczek składany,do tegoż poduszeczka aksamitna czerwona.-

W 1602 robili na zamku awtarze (hafciarze) kobierce i opony z rozkazu króla

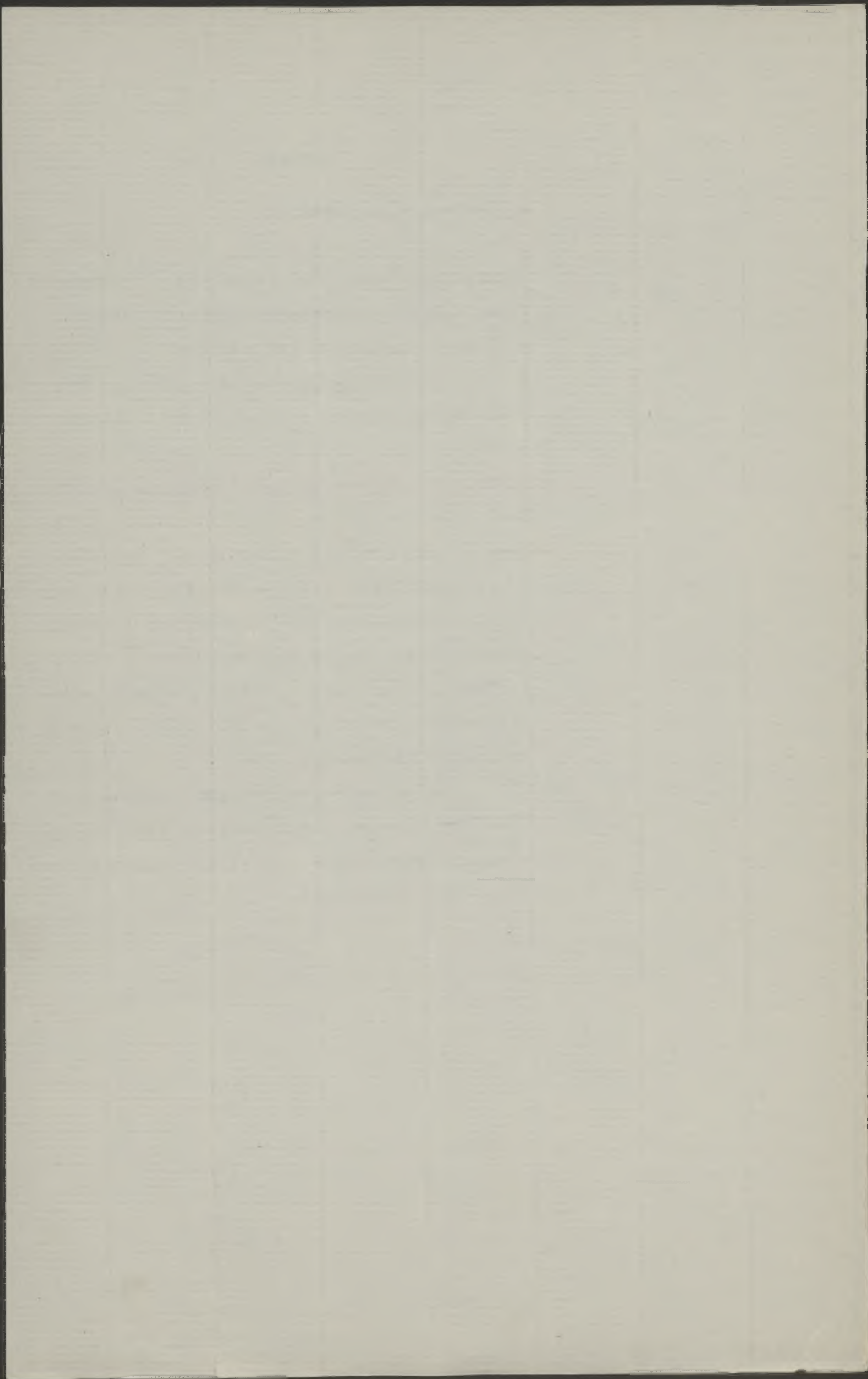


Stoły

wymienione w rachunkach :

cztery stoły w wielkiej izbie,gdzie król biesia-
dował z gośćmi na koronacyi Zygmunta Augusta,
/ 1530 / - zawiasy do stołu królewskiego / 153I
a więc stół składany,z klapami - stół kamienny
o drewnianych nogach z sztukwerkiem i fladrem
w Kurzej Nodze / 1530 / - stół okrągły / 1545 /
piękny stół fladrowany do mieszkania nad łazien
ką z malowanym blatem / 1536 -/. W r.1565 zapła-
cono pokaźn ą kwotę 110 flor.za stół sztukwar-
kowy do pokoi na d bramą - stół fladrowany dłu-
gi z szufladą dębowy dla wielkorządcy / 1529 /
stół składany / mensa quae componitur / 1530 /
czarnym kolorem malowany / 1541 / okrągły malo-
wany / 1545 /nniemiecki do sali wielkiej,gdzie
królowa zwykła jadać / 1545 / .-

W późniejszych rewizyach wspomniane :
stoliczek hebanowy kością słoniową sadzony -
z nogami krzyżowemi - dwadratowy - snycerską ro-
botą - pod zwierciadła. -



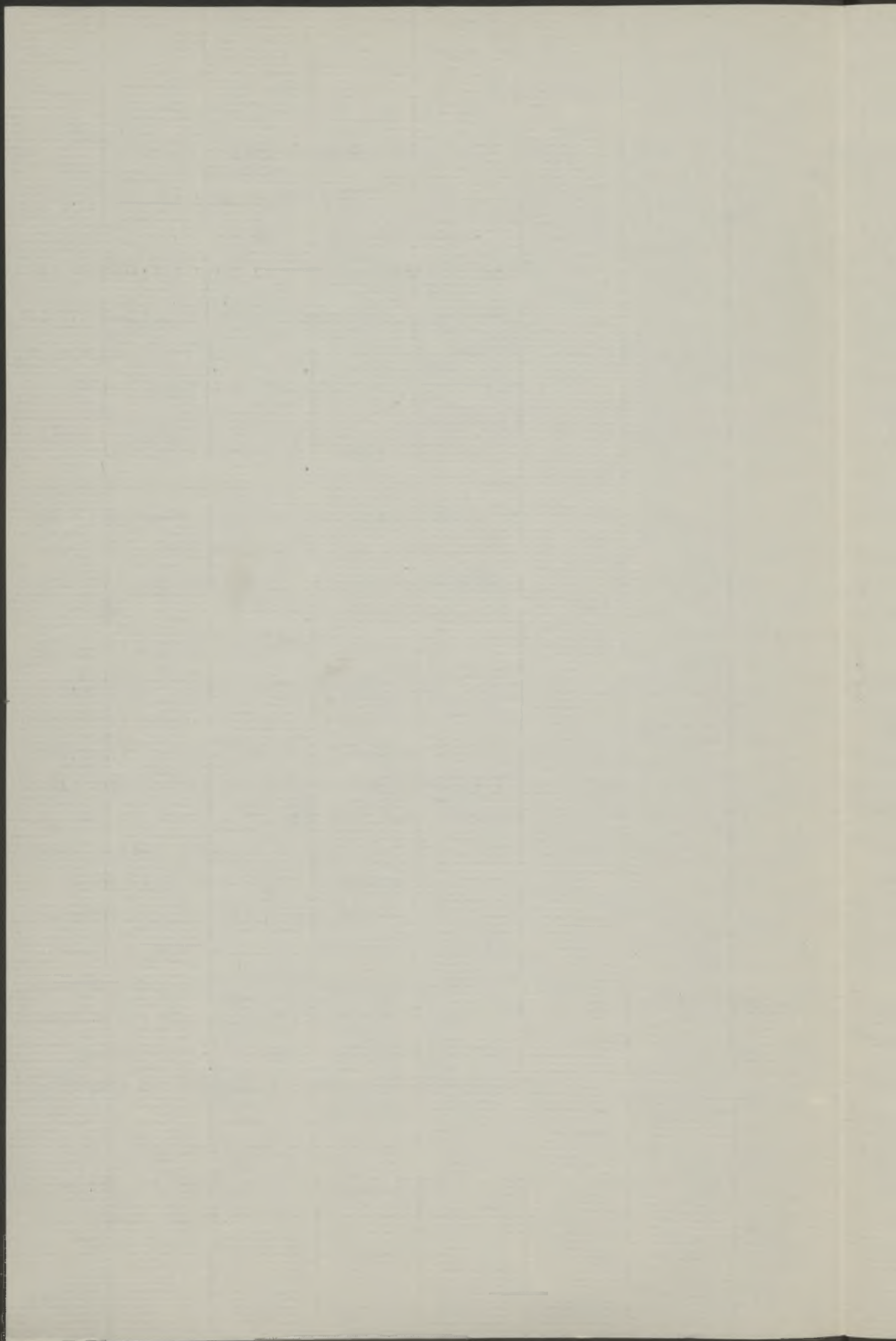
Krzesła, ławy :

Krzesło początkowo służyło tylko majestatowi królewskiemu i stało ~~się~~ na podniesieniu,gradusie. Później podawano krzesła także wysokim dygnitarzom,następnie ,,starym paniom " towarzyszkom królowej.

W zasadzie w XVI w.jeszcze służyła dla posiedzeń senatorskich,sejmowych,sądowych oraz do biesiad ławy,które pokrywano poduszkami i kobiercami,oraz ozdobne skrzynie,służące do przechowywania szat,futer i d.również pokrywane dla siedzenia poduszkami.

W wydatkach spotykamy : ławki na kształt skrzyń do malowanego pokoju królowej /1534/, ławki z drzewa ciosowego /1531/,ławka z podporą w Kurzej Nodze /1530/,ławki ze sztukwerkiem,tam /1529/,ławki malowane w izbie p.Jarockiego /1534/,ławki ,,z podporami lub z pomocą do nowych pokoi " /1532/ ,, W wielkiej izbie,w której król zwykł obradować " były ławy stałe,bo gdy je ruszono z miejsca w r.1529 z powodu kładzenia nowych posadzek,zapisano wydatek na osadzenie ław ,, na swoim miejscu "Może były w kształcie form,jakie widzimy w kościołach - w r.1524 wspomniano ,,formy drewniane ". W r.1542 zapłacono 30 fl.za ławki 4, do wielkiej izby wyższej / na II p. /,-

W salach gromadzących wielu uczestników na biesiady,narady,sejmy,były ławy proste na łokcie u stolarzy robione,czasem w miarę



potrzeby na kawałki przepiłowane i przenoszone, które pokrywano poduszkami i kobiercami. W r.1542 zapłacono 56 grzyw.12 gr.za 90 łokci ławek w izbie jadalnej N.Pana - w r.1564 za 80 ławek zb poręczami po 13 gr. W r.1603 robiono nowe ławy w około izby poselskiej i poręcza dla panów senatorów na sejm.

W r.1533 zapisano wydatek na żelaza,gałki,kółeczka,i groty do namiotów królowej i młodego króla - były to albo baldachimy nad łóżkami lub krzesłami, albo może markizy na galeryach przed oknami lub w ogródku zamkowym nad k krzesłami.

Szafy - armadye, almarye , - wspominane są tylko ogólnikowemi określeniami : z szufladami, malowane z drzwiczkami, dwoiste fladrowane, o czterech komorach, o siedmiu drzwiczkach, z troistemi szufladami - nadto według przeznaczenia : na chowanie książek, aptekarska, na papiery , spiżarnia. Przy niektórych wzmianka : z kratkami, z firanką, z prętami żelaznemi, z marmurem - te ostatnie prawdopodobnie rodzaje kredensów.

Z okazów szaf podobnych od XVI. w. zachowanych po muzeach i w szczęśliwych krajach, gdzie uszły rabunku i zniszczenia, widzimy, że były one często dziełami sztuki pod względem architektonicznego zaproponowania i rzeźbiarskiego wykonania. Były przeważnie, wielkie wysokie, gzemsem rzeźbionym u góry, boki kolumnami, krokszteynami, rzeźbą figuralną, kwiatową, lub arabeskową pokryte, płaszczyzny drzwi płaskorzeźbione, - niektóre znowu nizkie zbliżały się kształtem do komody, - szuflady miały zwykle u dołu nogi rozmaitej wysokości, gałki, lwie łapy, słupki rzeźbione i t.p. -

Do sprzętów mniej licznych dziś nieużywanych należały : skrzynki pod nogi /podnóżki/ 1533 , - podnóżek pod stół 1546 - klepsydra na oleju 1532 - zegar do użytku króla za 90 flor. 1551 - srebrny kałamarz za 36 fl. 1549. - żerdki do podsuwania zasłon przy oknach 1548 - drabinki do czyszczenia świeczników - łopatka do zbierania wosku kapiącego ze świeczników na posadzkę 1543. - różnego rodzaju widełki do poprawiania ognia w kominach - lektyka królowej i dla jej dam dworskich 1546 .- - ławeczka po której królowa wchodzi do lektyki - kaganki wiszące ręczne, na ścianach, rurki do lania świec z wosku. -

Sporadyczne sprzęty służące królom do zabawy : jak tokarnia Zygmunta Augusta 1547 - blacha do kamienia, na którym król Imć szmaluje- /Zygmunt III bawił się złotnictwem i Alchemią./

Chwilowe potrzeby powodowały sprawienie potrzebnych sprzętów np. podczas budowy kupiono dwa zegary dla murarzy i cieśli /1524/ zapewne z dzwonkami na południe i na zakończenie pracy dziennej, gąbkę do mycia ścian poplamionych przez malarzy w Kurzej nodze /1529/ cebry do łapania wody z rynien dachowych spadającej - cebry na nieczystości za zasłonami podarkadami na dziedzińcu w czasie zjazdów sejmowych, ganki drewniane lub gradusy dla muzyki i t.p.

Ze sprzętów młodszego króla wymieniają rachunki : W przesionku latarnia,za którą stolarzowi,szklarzowi imalarzowi zapłacono 4 fl.24 gr. I537/W pokojach na ścianach siedm flandryjskich obrazów malowanych za 35 flor.ramy do nich 2 f /I537/ Przy ścianie szafa i skrzyneczka do chowania książek,atramentu i reszty za I grzywnę. I2 gr. Dalej stół owalny .Stół zewsząd fladrem ozdobiony z 3 skrzyneczkami,pod tym stołem / szuflady/ za 9 grzywien /I532/ dwa krzesła trójnożne malowane /I536/ dwie skrzynie okragłe /I543/ Dalej gdzieś obok izba króla młodszego.gdzie broń przechowują.-/I540/

Kwiaty odgrywały nie wielką rolę w dekoracyi pałacu. Wspomniane są 4 donice na zioła nad bramą 1543 - skrzynki na zioła 1542 - siedm zelaz na ganek, gdzie różne zioła ustawiają 1546 - kupno nasion majeranu, bazyliku i innych ziół. Ponieważ jednak w XVI. w. łożono bardzo wiele na ogrody, zwożono umyślnie ziemię urodzajną, zdobiono ogród zamkowy, zakładano nowy koło Grobli z pałacykiem królowej, potem ogród w Łobzowie, gdzie pierwszy w Polsce tytoń w końcu XVI w. zasadzono, przeto przypuszczać można, że kwiaty musiano zrywać, przynosić do pałacu umieszczając je w dzbanach, kubkach, szklankach, puharach.

Skarbieckoronny,zwany królewskim według inwentarza z r.1475.mieścił insygnia królewskie,koronę,jabłko,berło,miecz,sprawione przez króla Władysława Łokietka,oraz korony ceremonialne,krzyże złote,pierścienie,łańcuch, relikwiarze,dwa miecze od mistrza krzyżackiego,nieco drogich kamieni i dokumentów od Władysława Jagiełły 1/.-

Zygmunt I gromadził dzieła sztuki i klejnoty i część tego przeszła potem do skarbca koronnego,więcej po Zygmuncie Auguście.- Dopiero w tym czasie urabia się pojęcie odrębności skarbu koronnego,państwowego,od skarbu czyli majątku prywatnego królewskiego.-

1/. F.Kopera: Dzieje skarbca koronnego, Kraków 1904.- Włócznia św.Maurycego,średniowieczna odznaka królewska darowana przez Ottona III. Bolesławowi Chrobremu znajdowała się już jak dotąd w skarbcu katedralnym.-

Skarbcem nazywano nie tylko schowek insygnii i klejnotów państwowych i kosztowności królewskich,ale także schowki podręczne mieszczące kosztowne i wartościowe rzeczy codziennego użytku członków rodziny królewskiej, jak klejnoty do ubrania /pirścienie,zausznice,brosze, kolie,i t.p./ płaszcze,suknie,koronki,dalej potrzebne dla przyjęć liczniejszych,ubrania pokoi jak opony,dywany nakrycia stołowe.misy dzbany,talerze,noże,łyżki i t. d.,wreszcie gotowe pieniądze .- Takie podręczne skarbce były w sklepionych najbliższych miejscach umieszczone, pokojach króla,królowej,królewien,królewicza.- Klucze od poszczególnych skrzyń skarbca może miał sam król,lub królowa,królewna - lecz na ogół zawiadywał skarbcem jeden z dworzan,a jeden prowadził rachunki z gotówki i wypłacał podręczne wydatki /kasyer/.-

Według podręcznych pozycji w rachunkach dworskich spotykami notatki:

Skarbiec królewski.

skarb króla,tj. jego prywatne kosztowności,klejnoty i pieniądze przechowywano w XVI w.prawdopodobnie razem ze skarbem koronnym. Po zatem ,,skarbnik "czyli kasyer miał podręczną kasę, podobnież wielkorządca krakowski i jego podrzęczy. Także królowa i królewny miały skarbników tj.kasyerów prowadzących rachunki i wypłacających dostawy i zapłaty. W skarbcu królewskim przechowywano także i srebro stołowe. część jego miał oddaną szafarz,kuchmistrz i piwniczy, na codzienne zastawy. Jeżeli szło o przyjęcie na wielki zjazd,jak w czasie ślubów,koronacyj, i tp.dobywano na zarządzenie stolnika i podkomorzego ze skarbca wielkie zapasy srebrnej zastawy. W rachunkach wspomniane są wydatki: Skrzynia żelazna ,,na ~~xxxxxxx~~ pieniądze N.Pana " i drewniana ,,na regestry i inne rzeczy N.Pana "/1524 / skrzynie na przybory stołowe i bieliznę stołową /1543/ ,,dwie skrzynie z fladrem piękne ze sztuwerkiem robione "/1536/.

Inwentarz sreber królewskich z r.1574 wymienia:

35 misek niewielkich,4 wielkich,i 4 mniejszych lichtarzów,1 złamany 3 tworzydła z lejkami /do lania świec woskowych/- 4 białe srebrne miednice i 3 pozłociste,5 nalewek, flaszka ozłocista,dzban,czarka do płókania ust,dwie czarki do kredensu,8 kubków,2 czarki czarka gliniana złotem oprawiona /majolika/ 44 półmisków większych,48 mniejszych,4 rynki

do zagrzewania potraw - 46 talerzyków,2 solniczki,okręt do serwet pozłocisty,puszka do cukru, łyżeczka pozłocista,talerz królewski pozłocisty z solniczką.- tarło,łyżka, - wszystko razem wagi 680 grzywien.

Powyższe srebra były u szafarza w użyciu codziennem,zarazem u kucharzy,piwniczego, piekarza, - ponad to osobno spisano srebra zapasowe w skrzyniach: kilkaset kubków,miednice, solniczki,roztruchany,tace,itd. Razem oszacowano srebro na 30,604 flor.-

Skarbiec królowej i szatnia.

Skarbiec królowej był,za kościołem a więc w izbie przy wieży ,,drzwi do skarbca królowej za kościołem,obite żelazem /1529/. W nim skrzynie podróżne królowej i pięć skrzynek żelaznych,względnie żelazem obitych./1533/. obec kosztowności dawnych strojów złożonych z drogocennych tkanin przetykanych złotem,z futer, koronek, - wobec zbytku w klejnotach, tak król jak królowa i królewny i ,,młody król " mieli skarbce tj.sklepy czyli izby sklepione służące do przechowywania klejnotów,sreber i najkosztowniejszych garderób i klejnotów.Część do codziennego użytku mieściła się po szafach i we framugach ściennych zasuwanych oponą na żerdce poprzecznej -oraz w szatni ,,w niej żelaza wpuszczone w mur,na których żerdki do wieszania sukien królowej /1525/ wielka skrzynia na chowanie szat /1530/ - reszta ubrań,klejnotów,przyborów stołowych itd. mieściła się w skarbcach.

O zawartości sakrbca,szatni i szaf królowych na Wawelu dają dokładny obraz spisy wypraw.I tak w wyprawie królowej Katarzyny /1553/ wymienione prócz kosztow-ności zapinek,naszyjników,naramienników,kolczyków, pierścieni,brosz,łańcuszków,kamieni drogich, w pasach,czapkach tc.

Sprzęty srebrne:58 mis,12 średnich, 12 mniejszych,wazy,12 talerzy,dzbany,podstawki,czasze,

solniczka,puhar,łyżki złocone,naczynia do napojów,3 świeczniki,puhar z przykrywką,noże , widelce, - dla dworu swego i służby: 26 łyżek i dużo kubków,świeczniki - srebro do odprawiamszy.

Sukien zwierzchnich:14,futro sokole i p, sudnie spodnie /interiores/quae sotanae italice appellantur / z brokatu złotego i srebrnego,wyszywanych,haftowanych wszelakich kolorów kilkadziesiąt,podobnież kilkadziesiąt sukien jako ubrań na głowę ze złotem,pętłami-kamieniami drogiemi,emaliami - obicia ścian. 24:ośm malowane przedstawiona cnoty.pięc niewiadomej treści malunki,ośm zielonych przedstawiających rozmaite zwierzęta,trzy małe, dywany na stoły,gobeliny z figurami siedmiu cnót,- sześć ze scenami p isma św.- złociste - z kwiatami i zwierzętami - trzy tureckie.Szaty do mszy św.- 3 skrzynie żelazne zb zamkami.-

Powozy z uprzężą,siodło im uprząż do jazdy konnej strzemiona,ostrogi,wędzidła, e t.c.-

Srebro królewny Katarzyny /1562/.-

12 kubków pozłocistych większych z pokrywkami norymberskiej ~~tejże~~ roboty z herby J.kr.M. - 12 mniejszych rozmaitych 27, jeden węgierski z pokrywką z białymi kwiatkami, jeden dwoisty z figurami i twarzami - 2 flaszki złociste - wanienka do talerzów - 10 mis wielkich złocistych - 12 półmisków - 6 przystawek - 24 talerzów z herbami królewskimi pozłocistymi - 25 łyżek widełki większe i mniejsze - miednica - nalewka - dwie konwie- solniczka - łyżka jedna i widełki złote.

Dalej : kałamarz, sik albo kociołek srebrny - kubki z pokrywkami - lichtarze - zwierciadło- 2 głębokie miednice do mycia - przybory do mszy św.

Cyna : 12 wielkich mis, 20 półmisków, 24 talerzów, konew dla noszenia piwa do stołu panom, flasza do octu, druga do oliwy, dzban miedziany wielki do pomywania srebra, mniejszy do warzenia wódki cynamonowej, wanienka do chłodzenia - wina - 2 kotły wielkie dla praczki - <u>naczynia kuchenne:</u> wielki sagan, półsaganie, 8 większych kotłów, 12 mniejszych panew, do pianki, 4 niecki, 6 patel do tortów, 2 durszlaki, panewka jajeczna, 2 brytwanny, 4 przykrywy na kotły, flasze do octu, oliwy, wina, 2 rożny wielkie 5 mniejszych, rust, 2 wilczki, łopata.-

Skarbiec litewski.

Zygmunt August został jak wiadomo w r.1529 obrany Wielkim Księciem litewskim ą w r.1530 za życia ojca koronowany i odtąd zwany był ,, młodszym królem " i miał osobny swój dwór. Następnie powierzył mu ojciec zarząd Księstwa litewskiego,odtąd też młody król coraz częściej przebywał na Litwie. Zapewne skutkiem tego przewieziono w r.1545 do Wilna skarbiec litewski, dotąD na Wawelu przechowywany. Skarbiec ten obejmował: 1/ sześć rogów oprawnych w srebro, z przykrywami srebrnemi,jeden na nóżce z orłem, i wieżyczką.dwa z ruskiemi napisami /puhary/ umywalnie dwie tj.miski,jedna z rurkami do nalewania,druga pozłacana z herbami króla,dwie misy większe,kosz wielki z pozłacanemi brzegami,drugi staroświecki,pięć małych z herbami Jarosławica,kredensy cztery,jeden z aniołkami na trzech nóżkach,dwa z karłami,jeden ze św. Hieronimem,orzech z przykrywą pozłacany,szklanka kryształowa z srebrną pokrywą,konewka glinianja ze srebrną przykrywą,kubek,12 czarek, 12 łyżek srebrnych u pozłacanemi rękojeściami. 10 ze słowem Jezus,34 innych,3 kolie pozłacane szklanica wenecka oprawna w srebro,pozłacana, dwa wielkie noże krajoze,i dwa mniejsze,trąbka aspisowa i druga szmelcowana. - Jak z tego z tego spisu widać,nie było w tym skarbcu jakichś insygniów wielkoksiążęcych lecz głównie zastawy stołowe

1/ Kazm.Kramarczyk w Spraw.Kom.hist.sztuki T.VIII

Dwór Króla

Dwór królewski.

Atrybucye najwyższych dostojników królestwa i dworu na początku XVI. w,były jeszcze połączone z sobą dopiero z biegiem lat rozdzielali się urzędnicy na koronnych i dworskich. I/

Kwestya prawnicza tej hierarchii przekracza w zakres niniejszej pracy mającej za zadanie przedstawić fizyonomią Wawelu i jego mieszkańców w w.XVI. i gospodarkę wewnętrzną.

Wiek XVI był epoką świetności zarówno budynku,jak i życia dworskiego.Dwór króla,królowej i królewnych był tak liczny,że znaczna część dygnitarzy i służby musiała mieszkać po za Wawelem,a przybywać do pałacu w miarę potrzeby dla spełniania obowiązków lub służby. Rachunki dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta nie zostały dotąd publikowane,lecz inne zródła wskazują,że już na początku panowania Zygmunta I.ukształtował się dwór tak,jak do widzimy w opisach i rachunkach z końca XVI.w.

Gdy na tron Polski powołano Henryka Walezego, przesłano mu wykaz dworu,spisany po łacinie,z dotatkami po włosku,który z biblioteki paryskiej opublikował prof.Dr.S.Kutzeba 2/ ; daje on nam wyczerpujący obraz

---

1/ Ustrój dworu królewskiego za Batorego przez Dr. Franciszka Fuchsa w studyach hist.ku czci prof.Zakrzewskiego.Kraków 1908.

2/ W Archiwum kom.hist.Tom IX str.389 - 406.

dworu króla z ostatnich lat panowania Zygmunta Augusta

Interesujący ten wykaz przytaczany w tłumaczeniu nieco skróconem z podaniem ważniejszych kosztów:

Marszałek, ten jest mistrzem wszelkich ceremonij dworskich i sędzią dworu,czuwa nad kuchnią i porządkami,zajmuje się gośćmi i całą służbą dworską.

Podkomorzy, z 8 końmi i 8 służącymi,1000.fl. ten ma pod swym kierunkiem pokojowych na wysyłki,pazi lokajów,odzwiernych,krawca i praczkę i dwóch łożnych.

Podczaszy z 8 końmi,z 6 służącymi 610 fl.. Ten zawiaduje piwnicą winną i piwną królewską. Podaje w zimnej wodzie Naj.Panu wino do stołu,a jak długo Naj.Pan przy stole zasiada,ani na krok nie odstępuje. Przechowuje srebro codziennie i ozdoby stołowe,czuwa na d srebrowymi,pokojowcami i służącymi stołowymi.

Krajczy z 8 końmi,z 6 służącymi 610 fl.

Starszy stolnik z 8 końmi i 8 służącymi 1001 f Ten ma pod sobą wszystką służbę stajenną i rzemieślników tamże potrzebnych.

Woźniczy z 6 końmi,5 służącymi 709 fl.tem ma pod sobą kołodziejów i stelmachów. -

Podskarbi nadworny z 8 końmi i potrzebną służbą 1226 fl.tem ma pod sobą srebra króleskie stołowe, szpalery,opony i inne ozdoby,któremi sypialnię królewską w domu i w podróży się ozdabia,dochody królewskie itd.

Referendarz świecki,duchowny i instigator.

Dworzanie /gli cortegliani / każdy z koniem - w drodze siedzą przy stole królewskim,o ile jest miejsce na nich.

Kuchmistrz z 8 osobami i woźnicą z 4 końmi -

584 fl. Ten ma pod sobą kucharzy, piekarzy i cały przybór kuchenny, skrzynię z aromatami.

Notaryusz skarbowy /il contraloro di corte/ 1251 woźniców ma według potrzeby. On ozdabia pokoje królewskie a podkomorzy dodaje mu odźwiernych do tego, przechowuje ubrania królewskie.

Sekretarz prywatny z 8 służącymi i z woźnicą z 6 końmi 805 fl.

Stołowi, halabardnicy. Halabardnicy po 20 fl. rocznie i co tydzień po 1 fl. na kuchnię i piwnicę, dalej dostają ubranie i raz do roku drugie podróżne podbite lisami. Na deszcz dostają ubranie co 2 lata z sukna czeskiego, prócz tego birety, konie z całą ozdobą, codzień miarę piwa i mała świeca, aby siedzieli w domu i byli zawsze gotowi do służby.

Pokojowi /gli camerlnigi magiori/ po 20 fl. rocznie i wikt oraz ubranie jak halabardnicy i konie. Używa ich król przy stole i przy ubieraniu się oraz do przesyłek z listami lub ustnemi poleceniami.

Młodzieńcy /gli paggi/ dostają po 5 groszy miesięcznie wikt, ubranie i konie.

Piwniczy z woźnicą i 2 końmi, ~~oraz~~ ten rozdaje i zapisuje piwo, chleb, świece itd.

Stanowniczy króla /kwatermistrz/ z wozem i 4 końmi, który wyszukiwał w podróży kwaterę i ozdabiał - drugi dworski, który zajmował się kwaterami dworu.

Lekarze nadworni po 500 fl. oraz codzień 3 korce owsa, kwarta wina, powóz z 6 końmi i wikt.

Kaznodzieja dostawał na wikt 6 fl. tygodniowo, powóz z 6 końmi.

Doktorowie prawa /gli giuristi/ po 200 fl. rocznie. Powóz z końmi.

Kapelanowie, fletniści, trębacze, dobosze, organista, kucharze, kuchcik, służący kuchni, drwale, chirurgowie dla służby, łaziebnicy, rzemieślnicy, stajenni, ujeżdżacz, szafarz siana, słomy, kawalkatorzy, kołodzieje, forysie, woznice, odźwierni, srebrowi, szatni, strzelcy, leśni, służba służby.

Wielka liczba koni tłómacz się tem, że gdy król wyjeżdżał za interesami państwa, na wyprawę wojenną, polowanie, musiano zabierać ze sobą dla braku gospód wszystkie potrzeby codzienne, a więc łóżko, opony do obicia kwater, namioty, naczynia kuchenne i stołowe, prowiant dla kuchni, dworu, i paszę dla koni - kawalkata taka obejmowała więc setki koni przy powozach, wozach i pod wierzch.

Prócz dworzan płatnych z szkatuły królewskiej, służyło na dworze wiele szlachty na własny koszt, dla kształcenia się i dla uzyskania protekcyi do urzędów. Nuncyusz Ruggieri pisze w r.1565, że w podróży nieraz do 1500 dworzan towarzyszyło królowi w podróży Z powodu kosztów takich wypraw ograniczano je w miarę możności, jeżeli więc nie szło o paradę z powodu jakiej uroczystości, ograniczano liczbę wozów i dworzan do koniecznej potrzeby. Król Stefan Batory nie utrzymywał wprawdzie tak wielkiego dworu, jak Zygmunt August ale różnica były nieznaczna. Dwór królewski od czasu Zygmunta I. był szkołą, w której pierwsze kroki stawiali i doznawali poparcia wybitni potem biskupi, mężowie stanu i pisarze /Krzycki, Zębocki, Rej, Górnicki /.

Muzyka miała prawie jedyną a w każdym razie najważniejszą siedzibę w dworze królewskim - najsławniejsi muzycy i kompozytorowie XVI w. należeli

do składu kapeli królewkiej /Felsztyński,Leopolita. Gomółka,Szamotulski,Zieleński/.

Koszta utrzymania całego tego dworu króla wynosiły rocznie około 100,000 florenów.

Dwór Zygmunta III. [I/] nie różnił się od dworu poprzedników - koszta jego utrzymania wynosiły w r. 1590 florenów 104,084.

I/ Rachunek z r.1590 ogłoszony przez L.Gołębiowskiego w ,, Damy i dwory polskie ".

Rachunki Zygmunta Augusta z r.1547 wymieniają w jego dworze:

pokojowych,stołowych,łóżkowych,halabardników, kapelanów,organistę,fletnistów 5,trębaczy 7,bębnistów 2,harfistę Włocha,zegarmistrza,balwierza,8 odzwiernych,służących skarbu,2 krawców, aptekarza,5 kucharzy, piekarza,14 kucharczyków, spiżarnego,kowala,praczkę,strzelców opiekujących się sokołami do polowania,piwniczych,pomocników kuchni,srebrowych,służących dla stołu służby, i dla dworzan,2 balwierzy,obrocznego,szewca,stajennych,woznice,ogrodnika Włocha,2 sekretarzy, dworzan 8 litewskich,stróża kuchni,palaczy w piecach.-

Jestto spis niekompletny.gdyż obejmuje tylko pewną część dworu,pobierającą płacę z tego zródła,z którego rachunek zdawano w tymże spisie

Urząd marszałka w. koronnego polega na tem, że jest on mistrzem wszystkich ceremonii i naczelnikiem wszystkich ludzi dworskich. Marszałek nadworny jest rangą odeń niższy. Lecz w nieobecności pierwszego z nich, drugi obejmuje jego attrybucye. Obowiązkiem marszałków jest przyjmować ludzi dworskich, wypłacać i uwalniać, spisy utrzymywać ......pilnować by niesforni nie byli na dworze cierpiani. Oni przyjmują gości i senatorów. Powinni wszystko urządzać, wszystkiego doglądać i wszystkiem kierować na Zamku, jak w ogóle na dworze królewskim, w domach mieszkaniach i przy stołach królewskich, jak w innych urzędach i wśród urzędników do nadwornego stanu rycerskiego należących.

Obok dygnitarzy dworskich i niejakiej liczby senatorów, wojewodów, kasztelanów i t.p. zaciągała się do szeregów dworzan konnych królewskich młodzież szlachecka, wśród której spotykamy nazwiska przodujących w społeczeństwie rodów magnackich, jak : Ligenzów, Zebrzydowskich, Kamienieckich, Barzich, Myszkowskich, Kościeleckich, Działyńskich, Sapiechów, Mieleckich, Tarnowskich, Tarłów, kniaziów Wiśniowieckich, Lanckorońskich, Sieniawskich, Pi - leckich, Firlejów, Lubomirskich, Mniszchów, Łaskich, książąt Prońskich, Kostków, Herburtów, Hornostajów. Wielu znich potem wybitną rolę odegrało w dziejach Rzeczy - pospolitej. Zwykła to była w owych czasach kolej w życiu ambitniejszych ludzi. Synowie możnowładnych i szlachec - kich rodzin szukali u dworu dokończenia edukacyi, ogłady wielkoświatowej i ....karyery.Dawali się bliżej poznać , wchodzili w stosunki z wpływowymi osobistościami, zyski - wali protekcyę króla lub jego otoczenia, przy której z czasem mogli łatwiej dobić się wysokich stanowisk. Szary koniec tworzą całe setki nazwisk szlachty drobniejszej, między którą zaplątało się też nieco nazwisk nieszlacheckich, kilka cudzoziemców.

Spisy dworzan pieszych i sług płatnych. Dzielą się oni na cały szereg kategoryi. Pierwsze miejsce zajmują członkowie orszaku pieszego /stipatores salariati/, czyli straży, albo jak dziś mówią, gwardyi pieszej królewskiej, na czele których stoi komendant /praegectus stipatorum/. Rekruto - wali się tak z drobnej szlachty, jak i z nieszlachty. Ale zaplątało się między nich i kilka nazwisk rodzin wy - żej społecznie stojących. Pod względem narodowości spotykamy wśród nich wielu Szlązaków, mieszkańców Prus i Rusi. Uderza zaś w ich spisie znaczna ilość nazwisk rdzennie niemieckich.

Następują pokojowcy, albo łożniczowie /cubicularii Maj. Reg./ Był to wyższy rodzaj tytularneje służby, w której szeregi zapisać się nie uwłaczało nawet potomkom możno - władczych rodów, jak kniaziom Dymitrowi i Michałowi Wiśniowieckim, Mikołajowi Lanckorońskiemu, Marcinowi Sie - niawskiemu, Mniszchowi, Kostce, Kazanowskiemu, Wolskiemu. Inni noszą nazwiska częścią szlacheckie, częścią miesz - czańskie., są i tacy, których tylko imiona same zapisano. Osobną grupę stanowili pokojowcy młodsi, pacholęta czyli paziowie /cubicularii minores albo pueri regii/, Zwykle po kilku latach albo postępowali na pokojowych starszych lub na dworzan, albo występowali całkiem ze służby. Przy końcu życia króla zostało na liście nieprzekreślonych 15. Zapewne zwykła liczba, będących równocześnie w służbie, nie bywała mniejszą, raczej może większą.

jak grających na różnych imstrumentach. Organistów zali - czano po części do muzyków kościelnych, po części do świeckich. Byli w tej kategoryi artyści wirtuozowie, których nazwiska są znane, nawet słynne w historyi muzyki.

Służbę w zwykłym znaczeniu stanowili ,,lockaie ". Wielu tych lokai było przyjętych to w Wilnie, to w Parczowie, Lublinie lub Knyszynie. Może tak nazywano służbę chwilowo donajmowaną,a prócz niej była jeszcze jakaś ilość stale dworu trzymających się służących pokojowych i osobistych króla, inną nazwą określanych.
Rubryki salariati saeculares i salariati spirituales singuli, na przeszło 160 kartach, często obustronnie zapisanych, obejmują cały zastęp ludzi, pozostających w służbie dworskiej na podstawie umów z każdym z osobna zawartych. Pomiędzy świeckimi są lekarze, podkomorzowie lub szambelanowie, podczaszowie, piwniczni, pisarze, łowczowie, dozorcy koni /equorum curator/ przełożeni straży /rothmeister /, aptekarze, spiżarni, dozorcy budynków /provisor aedificiorum/, dozorcy wina wozów, stafierze czyli dekoratorowie albo tapicerzy, obroczni, ujeżdżacze koni, dozorcy lwów, obozu /ad providendum obosz/koni pocztowych, uczeni prawnicy, kupcy, złotnicy, siennicowie, kawalkatorowie. Po świeckich idą duchowni : zaliczano do nich nietylko teologów, kaznodziejów i księży mszalnych, proboszcza kaplicy królewskiej, ale nawet śpiewaków i chłopców uczniów śpiewackich. Zdaje się że między lekarzami była też pewna liczba kapłanów, których dlatego wymieniono pośród duchownych. Kapelani kaplicy królewskiej /sacellani Maiestatis Regiae/ byli w znacznej części, jeśli nie przeważnie, śpiewakami. Między nymi było kilku księży mszalnych /sacrifici/ innym dawano przydomek "clerica", była dalej pewna ilość młodzieńców śpiewaków i chłopców śpiewaków. Jeden z sacellanów nazwany jest komponista, inny znów compositor cantus. Obok śpiewaków kościelnych był na dworze zastęp muzyków świeckich, tak śpiewaków,

Nowy dział następny, artifices per se singuli, obejmuje różnych zawodów ludzi : przyprawiaczów piór, wyrabiaczy broni, zegarmistrzów, hafciarzy, krawców, siodlarzy, wędzidlarzy, ślusarzy, szewców, cieślów robiących łodzie, ogrodników, łagiewników, dozorców sadzawek, płatnerzy, szczytników czyli wyrabiających tarcze, stolarzy, mieczowników. Po tych artifices następuje służba myśliwska : łucznicy /sagittarii/ łowcowie, dozorca niedzwiedzi; dalej kowale i konowały, kołodzieje, stelmachy, dalej masztalerzy, stangretów i forytarzy. Tych sług stajennych od podwód musiano potrzebować całej rzeszy. Wreszcie dział ostatni składają ludzie dochodzący z swoich domów i nie biorących pensyi. Byli to użytkowcy gruntów i mieszkań wchodzących w skład królewszczyzn, zatem królewscy dzierżawcy, albo poddani, do pewnych posług obowiązani.
Do takich więc należą odzwierni, pewna część wozniców czyli masztalerzy /agazones/ piekarzy, kucharzy, draznych czyli drążnych, albo posługaczy noszących ciężary, szatni łaziebnicy, piwniczni od piwa, niektórzy słudzy dworzan, pewna część łowców, kołodziejów i niedzwiedzników.
Całe mnóstwo zadań, drobnych spraw i czynności wymagało kuryerów, posłańców, sług i pomocników. Miał ich nietylko król i rodzina królewska. Każdy z nich, a nadto lekarze, kapelani, wyższego rzędu urzędnicy i słudzy mieli też swoje lub królewskie wozy, konie i sługi. Jeśli król puszczał się w podróż choćby tylko z częścią tej świty, można sobie przy ówczesnym stanie dróg i środków komunikacyi wyobrazić, ilu to ludzi i ile koni to w ruch wprawiało.

Praczka królewska, w której umowie zastrzeżonem było, że ma prać omnes vestes króla / a zatem może jeszcze inne szaty dające się prać, prócz bielizny w ścisłem znaczeniu / z pokojów, kuchni, spiżarni, dalej serwety i ręczniki; nadto całą bieliznę pokojowców, ich serwety czy prześcieradła i ręczniki. Powinna mieć 4 pomocnice i na to wszystko pobiera 20 fl. rocznie i strawnego tygodniowo 3 zł. 10 gr. Całkiem śmieszną wydaje się norma wynagrodzeń niższej służby. Stangreci, nazwani też kolebczanymi, zatem woźnice pierwszej klasy, wożący króla, jego rodzinę i najwyższe osobistości dworskie, przeważnie matrony i dygnitarki, dostają rocznie prócz jedzenia 5 fl. / wyraźnie:pięć / z dodatkiem z łaski 1 fl. i 1 fl. na futro; woźnice niższego rzędu i forytarze kolebczani, t.j. ci, co przy zaprzężonych 6 koniach dosiadają konia przedniej pary licowej - razem wszystkiego 6 fl., a forytarze drugorzędni 5 fl. Powiedziano przytem, że w razie podróży niekiedy król zwykł im dawać dziennie grosz na piwo, ale to tylko z łaski.

Dawanie szat w naturze lub odpowiedniego ekwiwalentu za nie w pieniądzach należało do systemu płac w ogóle często znajdującego zastósowanie na dworze królewskim.
Więc n.p. na początku rozdziału o pokojowcach czytamy : dostawać będą na Wielkanoc jedne szaty ze sukna londyńskiego, a drugie podróżne ze sukna czeskiego, na miarę krajane z postawu; prócz tego płaszczem podszyte / diploides /, jeden ex damasco lub z kitajki / armesinum /, drugi barchanowy / ex bombice /, i na chodaki jedni pobierają nieco stameti, a drudzy zamszu / aluti /, a na ,,portki", czasu zimowego, po parę łokci sukna wrocławskiego; otrzymują nadto kaftan z cwilichu, króliczemi skórkami podbity; wreszcie czapeczki podbite skórami lisiemi, a birety ex damaschko / tak / lub z axsamitu / veluto /; co dwa lata zaś dawać im się będzie błamy z łap lisich do podszywania szat gotowych; nadto każdy corocznie dostaje dwie pary skórzni, czy też nagolenic, kamaszy / bine ocree /, jedną na zimę, drugą na lato i.t.d.

Dworzanie, zwani Stipatores, halabardnicy, mieli ubranie - mundur - , tygodniowo po 1 flor. na wydatki i 20 fl. rocznie w ratach kwartalnych, rekrutowali się ze szlachty-.

Między nimi nazwiska :Konarski, Kozbicki, Pyszyński, Jasieński, Pisarski,Szaszor, Borna,Sokolnicki,Sperlink, Ziemba, Kobylnicki, Zakrzewski,Rembowski, itd. Z notatek przy ich nazwiskach widać, że nie siedzieli stale na dworze, lecz byli wysyłani w rozmaitych interesach. Służba przy dworże dawała im możność uzyskania posady jakiej stałej z łaski królewskiej i wtedy opuszczali dwór np. "Jacobus Hangowski, dano mu leśnictwo w r.1559" - "Borna - cura silwarum illi demandata r.1558" - Gdy wystąpił z dworu, notowano w spisie: "dimissus - duxit uxorem - mortuus est - oddany do służby królewskiej - został leśniczym - został pokojowcem - został rotmistrzem - . Ze względu na podróże dworu, któremu towarzyszyć musieli, jak i ze względu na wyjazdy z pocztą i z poleceniami, do których byli używani, mieli swoje konie a w księdze dworskiej utrzymywa-no dokładną ewidencyę ich koni, tj. zapisywano liczbę koni, ale także opisywano każdego konia / gliniasty z białą grzywą - na czole z gwiazdką białą – wałach ciemnosiwy, / szary – siwy jabłkowity – dobry, [illegible] biały i t.p. / rysowano w księdze piętno jego, notowano wymianę lub pozbycie konia.

Uderza brak zapisków o łóżkach dworzan lub służby królewskiej. W obec liczby dworzan idących w setki a szczupłości miejsca w pałacu, wnosić należy, że mieszkali przeważnie za zamkiem w poblizkich dworkach i w mieście, prócz służby niższej, sypiającej po stajniach, wozowniach, kuchniach i w podrzędnych ubikacyach pałacu, oficyn, Rabsztyna, w Pińczowie itd. Dworzanie wyżsi i ochmistrzynie mieli mieszkania na parterze w niektórych częściach pałacu od północy i wschodu - inni mający nocną służbę spali zapewne na skrzyniach pokrytych poduszkami i kobiercami. Wielkie sienie w części za katedrą przy Kurzej nodze były właściwie przechodniemi salami, miejscem gromadzenia się dworzan, przedpokojami prowadzącymi do pokoi królewskich, w nich więc prawdopodobnie drzemali nocą dworzanie, pełniący tegoż dnie służbę.-

Są wzmianki o skrzyniach , w których śpią pokojowcy wielkorządcy 1540, - były to tak zwane szlabany, których używano do niedawna w warstatach rzemieślniczych dla uczniów do spania, w których bywały dwa lub trzy spania jedno nad drugiem, jak na półkach. Prawdopodobnie używano takich "skrzyń" w oficynach i dla służby niższej królewskiej.

Fraucymer.

Stałemi towarzyszkami królowej było kilka pań starszych, żon lub wdów dygnitarzy lub szlachty. Zwano je ,,panie stare " mieszkały w pałacu.[1/]

W r.1532 wspomniano ,,izba pod dachem gdzie mieszkają stare panie królowej ",zatem gdzieś na drugiem piętrze. W roku 1541 wspomniano ,,nowy pokój starej pani nad braną ", w nim dwa świeczniki,2 szafy i kłowrotek[o/].

W r.1546 zakupiono trzy krzesła włoskie na których u królowej siadają stare panie u niej przyjmowane.

Panie stare częścią zasiadały przy stole królowej,cz ścią prezydowały przy stołach dalszych ,,pierwszych panien ". Obok pierwszych panien były panny niższe /posteriores/ należące do dworu - przeważnie córki szlacheckie. Królowa i fraucymer miały cały zastęp służby żeńskiej,.

1/ W ,odprawie posłów greckich " J.Kochanowskiego występuje także ,,pani stara " jako towarzyszka Heleny.

Co do szczegółów wewnętrznego urządzenia i sposobu i kosztow życia dworu na Wawelu,przyniosą kiedyś dokładniejsze wiadomości rachunki dworu,gdy ogłoszone zostaną.Wyrywki dotąd ogłoszone przez rozmaitych poszukiwaczy przynoszą już jednak wiele dokładnych szczegółów,szczególniej co do dworu królowych.

Rachunki Zygmunta ~~III~~ Augusta z r.1547 1/ wymieniają w dworze królowej:
pokojowych,halebardników,5 kucharzy starszych,włoskiego kucharza,młodych kucharzy,piekarzy,kowala, fletnistów odzwiernych,szafarza,piwniczego,łaziebników,służących skarbu,panien,woznice,stajennych, srebrowych,.

Spis ten nie jest kompletny,lecz obejmuje tylko te osoby,ktore były płatne z pewnego zródła dochodu,ktorego rachunki dotyczą. Najdokładniejsze wiadomosci daje natomiast jednoroczny spis wydatków dworu królowej Katarzyny trzeciej żony Zygmunta Augusta z roku około 1560.! 2/

Podajemy z niego główne szczegóły:
Służący przy koniach 3/
Pan mistrz dworu /magister curiae / z 8 konmi, rocznie fl.714 gr.20
Podczaszy z końmi ,,............. - 446 . 20
Naczelny stolnikow /magister dapif/
z 5 końmi .... - 446 . 20

1/ Ogłoszone przez p.Adama Chmiela: Zródła do hist sztuki i cywil.w Polsce Tom I.Krakow 1911.

2/ Ogłoszony przez Dr.E.Kuntzego w Archiwum Komisyi hist.T.XI z rękopisu znajdującego się w Archiwum

Kuchmistrz z 4 końmi	fl.358	gr.IO.
4 stolnikom z I6 końmi	.II52n	. -
Dyptyskircher z 4 końmi	288	. -
~~Organista~~ Karwodrzeja	260	. -
Doktor	500	. -
Sekretarz	256	. -
Dwaj kapelani ...	I68	. I2
Przełożony kaplicy	66	. II
Pokicki i Hubryk za wynagrodzeniem	258	. I2
Starośoicki,Łukowski,Liener ...	349	. I2
Paziom: Czernieński,Czernikowski , Thawskiercher,Kniaz Preszma Gniewosz, Leśniowski	246	. I8
Karłowi ubranie	IO	. I2
Szafarzowi	305	. I2
Zaiwadowcy spiżarni	IOO	.20
Krawcowi	I64	. -
Aptekarzowi	69	. IO
Balwierzowi	82	. 04
Łaziebnikowi	55	. 2I
Cześnikowi	8I	. 06
Bartłomiejowi Shathowi	68	. I2
Cześnikowi Michałowi	40	. ~~I2~~
Pawłowi Shelowi	40	. -

---

w Wiedniu.

3/ Nagłoski niezupełnie odpowiadają treści pod nimi - podaję rachunek dosłownie .

Kuryerom czterem	fl.372	gr23.
Palaczowi pieców	9	. I2
Kuchmistrzom trzem	224	. IO
Kucharzom dwum młodszym	76	. II
Piekarzowi	b 48	. 05
Służącym kucharzy dworu	43	.26
Pomocnikom kuchni	45	. 02
Tragarzowi kuchni	32	. -
Służącym panien	58	. 22
Srerbrowym dwom	59	. I2
Filipowi zawiadowcy Mapparum	32	. I8
Służącym dwom dworzan	6	. 24
Baltazarowi służącemu panien ...	20	. -
Zatrudnionym w stajni :		
Rozwadowski	52	. -
Kowalowi	96	. 2I
Cieśli	49	. I9
Stajennemu	64	. I9
8 innym stajennym	378	. I2
Głównemu woznicy Ambrożemu	46	. I2
Woznicom 8 innym	349	. IO
Pomocnikowi woznicy Melchiorowi ..	45	. I2
7 innym pomocnikom woznic ...	298	. IO
Stróżowi wozów ciężarowych ...	32	. II
/ wypłacano im tygodniowo /		
Panny towarzyszki / Virgines pedisequae /		
Pani Łukowska	70	. -
" Trembecka	32	. I6
" Bichawska	42	. I6
Katarzyna Mortini ...	38	. -
Elżbieta	32	. 09
Barbary praczka	I34	. I8

Urszula	fl.106 gr -
Towarzyszkom polskim : Krystynie Czernieńskiej, Dorocie i Annie Wielopolskiej, Reginie Straszównie, Małgorzacie Dziubałkowskiej, Annie Karśnickiej i Felicyi Rożnównie ..	245 . 14
Klarze Sminkowicz	49 . 02
Karlicom Zofii i Katarzynie	78 . 26
Dziewczętom trzem	74 . -

Cały wydatek roczny na dwór królowej 9960 f.16 gr.. Na wydatki kuchenne mięsa, oliwę, korzenie, zwierzynę, ryby, chleb, pieczywo, piwo i t.d. plus minus 15o fl. tygodniowo, rocznie 7,800 fl, wino 937 fl.10 gr. wydatk na stajnię 1,832 fl. - dalej wydatki na świece, przyprawy, sukna, płótna, drzewo etc. etc. - razem 23461 fl. rocznie - oraz 2,000 fl. na drobne wydatki.

Dwór królewny Anny koło 1560 r. I/

,, Suma na wydatki całego dworu Naj.królewny mianowicie rocznych płac officyalistom,dworzanom i wreszcie dworu 9543 fl. - na wydatki kuchni i stołu 5200. - na przyprawy 1310 - wino i ocet 600. - stajnia 2820. - wosk / na świece / 150. - kupno rzeczy metalowych /zamki,klucze ,wilki do kuchni,pogrzebacze,kotły, itp. / 300. - płótno,bielizna stołowa 300. - pokojowcom 300. - różne wydatki 300. - razem rocznie 20,824 fl. ".

Mniejsze wydatki na różne potrzeby wspólnie dla królowej i królewny 3946 fl.

I/ Dr.E.Kunze Expens dworu król.Katarzyny Archiw.hist.T.XI.kwoty podane tylko w florenach z opuszczeniem tu groszy i denarów.-

Adwokat
DR. KLEMENS BĄKOWSKI
Syndyk stol. król. Miasta Krakowa
Kraków, ul. Św. Jana l. 12.

Altana

Wyjątek z pracy: „Wawel w XVI wieku."

ALTANA.

(po mur ogniowy 1519 - 1528)

Przy budowie skrzydła wschodniego (pozostawiono w gotyckim pawilonie zwanym Kurzą Nogą na parterze nienaruszoną izbę gotycką dotąd pozostałą, zapewne dlatego, że wysokość jej pozwalała pierwsze piętro nad nią łatwo połączyć z poziomem pierwszego piętra nowej budowy; izbę sasiednią na prawo, prawdopodobnie pułapową, jak świadczą ściany, zasklepiono beczkowo; na I piętrze zaś urządzono nad temi izbami trzy pokoje, ~~każdy~~ dwa z ~~jednem~~ oknami na wschód, zostawiając za dwoma wąską przestrzeń, z oknem na pół. w której urządzono łaźnię królowej. Ściany te z ozdobnemi odrzwiami dotąd istnieją. Drugie piętro nad tymi pokojami wykończono dopiero w r.1531, prawie po 10 latach - ta długa przerwa i sposób, w jaki urządzono to drugie piętro każe przypuszczać, że początkowo część tę pawilonu gotyckiego pozostawiono jednopiętrową, a dopiero później zdecydowano się zbudować ~~tem~~ tak zwaną a l t a n ę.

Ze szczegółów przytoczonych w rachunkach budowy widać, ze na tem II piętrze mieściła się duża sala, a przed nią altana, weranda otoczona kamiennymi balasami, nad nią na kamiennych słupach, (archiwoltami lub architrawami połączonych) pułap, nad całością dach miedziany. Z sali na werandę wychodziły drzwi i okna, z których pozostały dotąd dwa zniszczone obramienia, ~~i drzwi~~. Szczegóły rachunków niżej przytoczone dowodzą, że całość wykonano z przepychem i w sposób wysoce artystyczny, bo z użyciem najlepszych sił artystycznych Bartłomieja Bereeciego, Jana Dürera i Jana Schnyczera.

[2 fotografie stron? na marginesie]

Pierwszą wzmiankę o altanie, znajdujemy w r.1530 przy zakupnie pół kopy drzew dębo-

wych na porżnięcie do altany na miejsce pułapu „loco pavimenti" 1/.

W tymże roku kryje się miedzią Kurzą Nogę i stawiają się na niej gałki złocone z powietrznikami, dalej zapisano przywóz dwóch kamieni dla zrobienia altany nad wieżą Duńską,(o której już wyżej pisano, że jest równoznaczną z Kurzą Nogą) zakupno żelaznych klamer, większych i mniejszych do altany.

W r.1531 zapisano : listwy pod dach w altanie- 2 klamry do balasów, 20 czopów do balasów większych i mniejszych tamże-18 par zawias z prętami ,wirblami i kółkami do okien w altanie i przed altaną i haki pobielane do przybicia futryn - dalej 2 pary zawias i 2 zamki, klamki do dwóch drzwi, jednych przed altaną, drugich ~~idąc~~ (wracając przez salę z altany) na ganek- 6 kóp długich gwoździ do przybicia górnego pułapu, na których wiszą rozety w sali przed altaną - drzwi dwudzielne (ostium divisum ,dwuskrzydłowe) do altany ,które mają być obite blachą żelazną - drzwi fladrowane po obu stronach idąc z wyższego ganku do sali przed altaną -dwie wielkie ramy okienne do sali przed altaną- Janowi D ü r e r o w i malarzowi od malowań pułapu nad altaną 21 grz. -skrzynia szkła weneckiego do okien sali przed Kurzą Nogą i przed altaną - J a n o w i snycerzowi za 50 rozet rzniętych

---

1/ Że pavimentum oznacza tu pułap a nie posadzkę, dowodzi dalsza zapiska o kupnie gwoździ do przybicia belek dębowych w altanie pod blachami miedzianemi, tj. pod miedzianym dachem.

wielkich poczwórnych z aniołkami po rogach do stropu sali wyższego mieszkania, przez którą idzie się do altany, z mniejszemi rozetami na skrzyżowaniu i rogach 62 grz .- Item przy pożarze ulicy Grodzkiej spaliło się 17 rozet z powyższych w domu Jana Dürera, na których miejsce inne zrobić kazano , podobnież wszystkie mniejsze rozety 21 grz.- Item dałem Janowi Snycerzowi za 40 rozet wielkich poczwórnych, okrągłych do stropów wyższych pokoi, przez które idzie się do rzeczonej sali przed altaną razem z mniejszemi, mającemi się po rogach i na krzyżowaniu założyć 50 grz.- Item zrobiłem układ z Janem Dürerem, malarzem królewskim, który ma skrzynie (kasetony) w stropach sali wyższej przed altaną oraz rozety większe poczwórne do tych skrzyńców pomalować, pozłocić swoim nakładem kolorami i złotem według zrobionej i okazanej Naj. Panu próby, że mam mu dać od każdego skrzyńca i rozety razem 10 flor. wliczając w to i małe rozety oraz listwy między skrzyńcami.- Item zapłaciłem Sebastyanowi Tauchbachowi stolarzowi robiącemu z pomocnikami skrzyńce, listwy i co potrzeba do stropów wyższych pokoi, również ławki do średnich pokoi 130 grz.- Item od św. Michała zrobiłem z Sebastyanem stolarzem układ summarie alias ogółem o zrobienie stropu do pokoju wyższych mieszkań, do którego idzie się przez salę przed altaną za 100 grz.- Item dałem mu na wyrzezanie do tego stropu 40 rozet 50 grz.-

× W r.1532 dostarcza Berecci 28 gotowych kamieni do altany - ślusarz dostaje 13 flor. za drzwi żelazne z herbami królewskimi, które wprawiono do altany -Jerzy stolarz z Nissy dostaje 25 grz. za dwoje drzwi fladrowanych ze sztukwarkiem, jedne do pokoju przed altaną, drugie do wiel-

wieniem przestąpień w [illegible] po rogach do
strony mały wyższego [illegible], przez który [illegible]-
się do ołtarzy, a [illegible] rzeźbami na skrzy-
waniu i rogach 88 grz.- Item przy [illegible]
ulicy Grodzkiej [illegible] się 17 robót z przyległych
w domu Jana Dürera, na których miejsce teraz sto-
dół [illegible], pobudować [illegible] nowy [illegible] rosły
31 grz.- Item dałem Janowi Szymańskiemu za 40 ro-
bót [illegible] przestrzeń [illegible] do [illegible]
wyższych [illegible], przez które idzie się do ratusz-
nej sali przed [illegible] z [illegible]-
ał się po rogach i na skrzydłach [illegible] 60 grz.-
Item [illegible] z domu Dürera, [illegible]-
[illegible], który na [illegible] (Kamienny) w [illegible]
sali [illegible] przed [illegible] rzeźby [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i złotem [illegible]-
[illegible] obrazy, że [illegible]
[illegible] 10 [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible].-
Item [illegible] Sebastyanowi [illegible] [illegible]-
[illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]
do [illegible] [illegible], [illegible] do [illegible]-
[illegible] 100 grz.- Item od św. [illegible]
z Sebastyanem, [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible], [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] 100 grz.- Item [illegible] na [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible] 60 grz.-

V.- 1532 [illegible] Dürerowi 10 [illegible]
[illegible] do [illegible] - [illegible] 12 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]-
[illegible] do [illegible] - [illegible] z [illegible]
38 grz. na [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible], jedna na [illegible] przed [illegible], druga do [illegible]-

kiej sali od strony św.Bernardyna - Janowi Dürerowi za malowanie przed altaną 25 grz.- w r. 1533 dawano ołów do zalania w altanie,5 żelaznych haków pod kamienne rynny w altanie.

Pożar z d.18 października 1536 zniszczył część wschodniego skrzydła wraz z ową altaną,a nawet tąk uszkodził całą Kurzą Nogę, że restauracya szkody zajęła pięć lat.Musiano stawiać rusztowania i wybudowano od strony północnej filar podpierający budowę(szkarpę zakrytą murem dźwigającym korytarz prowadzący do wieży Zygmunta III.),nad całą częścią spaloną aż po starą wieżę musiano robić nowe pułapy i naprawiać uszkodzone,jak nad izbą poselską.

W r.1540 zanotowano,że Mikołaj (Castiglione) zdjął kamienie i posadzkę z altany nad łazienką królowej,której groził ten ciężar, wywożono cegły i rum z altany -czterej chłopi przemiatali w izbie poselskiej piasek przeznaczony do altany aby wysechł- robiono polepę nad izbą przed altaną kupiono 1½ kamienia,oleju lnianego do roboty w altanie.Jan Włoch poleruje trzy płyty marmurowe do posadzki w altanie ,- zakłada się dwie rynny nad altaną a pod nią się tynkuje,obija się drzwi także starem żelazem - malują się drzwi środkowe do altany.

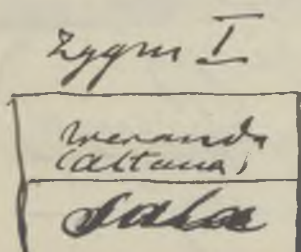
W r.1541 kupuje się 12000 cegieł na posadzkę altany od Mikołaja Castiglione - płaci się chłopów noszących piasek,drzewo,wodę,cegły,smołę, i inne rzeczy do roboty w altanie .

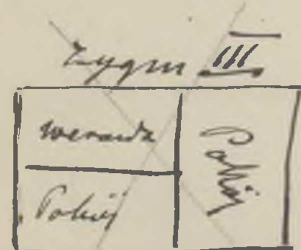
Joachim stolarz robi skrzynie nad altaną, a Piotrowi malarzowi płaci się 30 groszy od poprawienia fryzu[1] (picture alias kranyczu) nad altaną pomalowano[42.] balasy, fensterbanki i filary nad łaźnią,już nie kamienne,lecz z drzewa dębowego.

[1] a więc malowanie Dürera pozostało, tylko było uszkodzone.

W skrzynicach pułapu wprawił w r.1543 Joachim 56 rozet za 46 grzywien, a Sebastyan 100 za 31 grzywien, wr.1549 dano nowe miedziane rynny nad altaną. Nie wiadomo dlaczego zniszczał dach miedziany tak prędko, bo w r.1579 czytamy o zakupnie beczki gwoździ gontowych do pobijania dachu nad altaną, która od dżdżów przemakała i kamienie z filarów z niej spadały". W r. 1584 robiono rusztowanie przy filarze pod altaną - widocznie budynek się zarysował.

W r.1595 dwa razy, w styczniu i czerwcu, zniszczył pożar narożnik zamku od Kurzej Nogi do muru działowego skrzydła północnego. Zygmunt III zajął się zaraz jednak restauracyą i przy tej sposobności przeróbką i dobudowaniami : na rogu zbudował wieżę dekoracyjną, od Kurzej Nogi i kręconych schodów przy tejże, pociągnął korytarzyk do tej wieży / a w niej na drugiem piętrze urolokował małą kaplicę i zakrystyjkę. Altanę zniszczoną naprawił na nowo - [~~salę przed nią podzielili już wtedy jak się zdaje- na dwa pokoje~~], jak wynika z ~~późniejszych~~ lustracyj. Dach nad budynkami tymi pokrył miedzią, nad werandą jednak dał tylko płaski dach gontowy. W r.1602 : Posadzkę równano na sali przed altaną, wprawiano kamień na altanie nad oknem, dziury w posadzce na altanie zaprawiali smołą, robiono nowy dach nad altaną i kryto gontami. W r.1603 : Murarze rozbierali sklepienie z altany i z zamku rumy wywozili, na altanie forszty zaprawiano i pobito tarcicami. W lustracyi z r.1615 zapisano : „na altanie dał nieboszczyk (wielkorządca Płaza) dach pobić pierwej tarcicami a potem gontami, jednak ciecze, że bardzo płaski i niebezpieczny dla ognia, dlatego potrzebna tam blacha. W tychże





F Spalone pu[?] Tapy zastąpił malowanemi powałami z polami w ra- mach złoconych]

[częstej tej części nadal podział do dziś dnia jest t.j. środek pokoje grupujących się obok altany

Ilustrator wiąże do altany nie wchodzi i nie opisuje jej; dopiero opisuje je później



pokojach na altanie dał posadzkę murowaną,okna nowe z błonami stolarską robotą,komin nowy murowany,piece dwa malowane ".

W lustracyi z r.1665 opisują się pokoje przed altaną (dawne sale) i altanę następująco:

„z tej sieni w r.1660 wybito w środku drzwi, które są stolarską robotą,a na miejscu tej kuchenki jest pokój o dwóch oknach szklannych, które patrzą do altany albo galeryi (obramienia tych okien zachowały się dotąd),piec w tym pokoju wyniesiono a na tem miejscu komin postawiono.W tymże pokoju podniebienie malowane jedno w ramach złocistych,a drugie,co było jakby nad kuchenką,proste,bez pozłoty.Z tego pokoju na altanę wychodząc,drzwi dwoiste fladrowane z obu stron.Z tego pokoju do drugiego(na prawo) drzwi podle komina dwoiste fladrowane.W pokoju tym okien dwie o sześciu kwaterach.Przy kominie drzwi dwoiste do sionki, z której zamurowano drzwi do sieni wielkiej, trzecie drzwi,wychodząc na dół do przysionka do starych pokojów,dwoiste. W tym pokoju,który się opisuje,podniebienie malowane w ramach złocistych okrągłych i kwadratowych.Obrazy dwa w ramach złocistych nad drzwiami,tamże stół wielki jest.Z tego pokoju do trzeciego pokoju drzwi także dwoiste fladrowane.W tym pokoju okien dwie o sześciu kwaterach,komin murowany, stół fladrowany.

W tej altanie okien trzy wielkich szklanych o dziewięciu kwaterach każde.Podniebienie malowane ze złocistemi ramami.W tych pokojach dwóch posadzka marmurowa,w trzecim pokoju i w altanie posadzka z kamienia białego.Z tej altanki drzwi dwoiste nowe do sionki ku wschodowi kręconemu do Kurzej Nogi.W altanie

7. 231

stoły dwa, jeden sadzony fladrowany, drugi prosty.

Z powyższego okazuje się, że do dawnej otwartej ~~werandy~~ altany wprawiono już wielkie okna i zamieniono ~~werandę w dwa pokoje, którym~~ w okład przyległych do niej pokoje mimo to przez dla całej tej części zamku zostala ~~tylko~~ dawna nazwa altany.

Kraków 26 grudnia 1913.

Dr Klemens Bąkowski

W. Zygmuntowi Hendlowi przesyłam na życzenie z zastrzeżeniem, aby w razie korzystania z tej pracy przy planie, nadmieniono na tymże tę okoliczność.

K Bąkowski

Kraków 19/1 1914



